Masz dobry przepis? My mamy kosmetyki. WYMIEŃMY SIĘ!
strona 13

„Życiówka" Izy Paszkiewicz w półmaratonie
strona 20

Nagrody dla najlepszych nauczycieli. Lista
strona 5

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota międzyrzecka
miedzyrzec.24wspolnota.pl
20 - 26 października 2020 r. ▪ nr 42 (623) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

Burmistrz Zbigniew Kot życzył nauczycielom dobrego zdrowia oraz kolejnych sukcesów zawodowych

Koronawirus w parafii św. Józefa nie odpuszcza.
Ośmiu zakażonych chórzystów

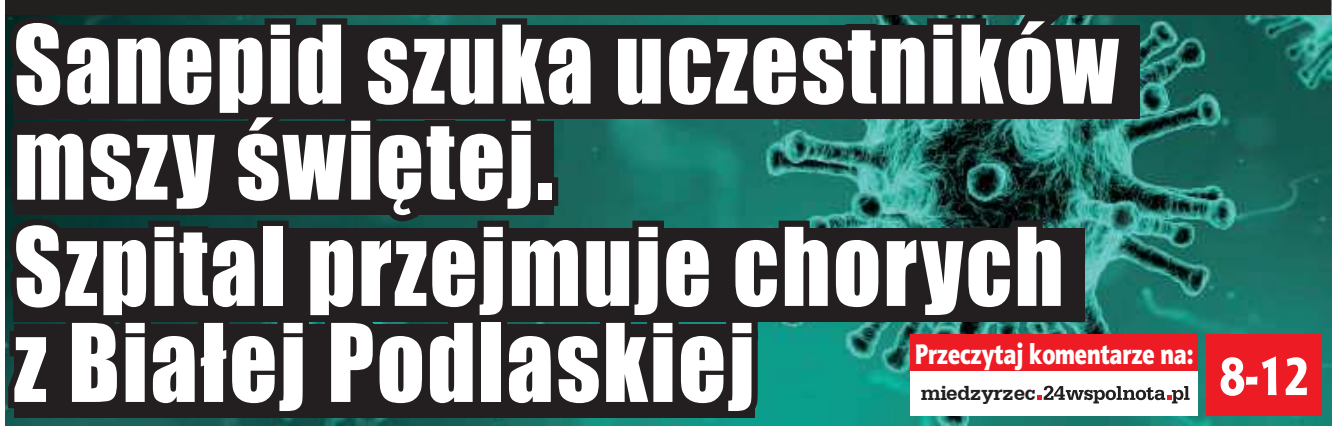

Sanepid szuka uczestników mszy świętej. Szpital przejmuje chorych z Białej Podlaskiej

Przeczytaj komentarze na: miedzyrzec.24wspolnota.pl 8-12

39-latek pobił na śmierć swojego znajomego

Podejrzany został aresztowany s. R5

Fot.Policja

Zmarł Jan Konon, ambasador ziemi bialskopodlaskiej

To on rozwijał kontakty międzynarodowe woj. bialskopodlaskiego i współtworzył przejścia graniczne z Białorusią.

Jan Konon (1953-2020)

s. 4

Fot.Marek Pierzela

Sulima grzmiał na proteście rolników:

Marek Sulima

Nie złamią nas nigdy!

„Cała Polska z was się śmieje, komuniści i złodzieje" - do takich okrzyków przeciwko Zjednoczonej Prawicy zagrzewał rolników radny powiatowy PSL i hodowca indyków Marek Sulima z powiatu bialskiego. s. R3

Fot.Maciej Maciejuk

Hołd dla założyciela PSW prof. Józefa Bergiera

Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II obchodzi 20-lecie istnienia. Ruszył nowy rok akademicki. s. 23

„Kampus Profesora Józefa Bergiera"

Fot.Maciej Maciejuk

LO w Międzyrzecu wysoko w rankingu maturalnym

s. 3

To będzie trudny rok, ale zrobimy wszystko, by powtórzyć dobre wyniki

Robert Matejek, dyrektor ZSE w Międzyrzecu

W LO im. Generała Władysława Sikorskiego egzamin zdało 84,3 proc. maturzystów. To więcej niż średnia wojewódzka. Zobacz ostateczne wyniki matur w całym powiecie.

Fot.SH

W kaczkmomacie kupisz posiłek dla kaczek

Na międzyrzeckiej promenadzie stanął pierwszy w mieście kaczy bufet. s. 2

Mieszkańcy mogą tu pobrać zdrową karmę dla ptaków za symboliczną złotówkę

Fot.Maciej Maciejuk

N 915 ISSN 2080-9816 INDEKS 259098

eprasa.pl 5d012c56d8

wspólnota

Adres do korepondencji
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
tel. 83 352 06 20
e-mail: biala@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
pietrzela@24wspolnota.pl
Sylwia Hukaluk
tel. 516 019 186
Mateusz Połynka (sport)
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk,
redaktor naczelny portalu
biala.24wspolnota.pl,
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185

Reklama
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Karolina Zielińska
tel.: 502 355 766
zielinska24wspolnota@gmail.com

Skład
Krzysztof Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)
Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Skąpi samorządowcy oszczędzają wiedzę wyborcy

Gdzie przyjazny urząd...

Na portalu bialskiego Starostwa Powiatowego znajduje się dokładny spis telefonów do wszystkich pracowników urzędu z informacją o wydziałach, w których pracują. Z kolei w bialskim Urzędzie Miasta do wielu wydziałów trudno się dodzwonić. Telefony wewnętrzne są ukryte. Na portalu UM można dowiedzieć się jedynie o składzie osobowym wydziałów. Interesant musi poprzez centralę poszukiwać urzędnika i najpierw wysłuchać komunikatów o ochronie danych osobowych oraz o możliwości nagrywania rozmów. Niejeden podatnik przestraszy się tych barier.

Pomyśleć, że Michał Litwiniuk, kiedy przestał być wiceprezydentem i kandydował na prezydenta, obiecywał, iż urząd będzie przyjazny i dostępny. Oczywiście, były też inne obietnice, jak np. o darmowej komunikacji dla uczniów. Ciężkie czasy, prezenty wygaszone.

Fot.Marek Pietrzela (archiwum)

Prezydent sporo obiecał podczas ostatniej swojej kampanii wyborczej

Ambitne eksperymenty szkolne

Pod koniec minionego tygodnia w Białej Podlaskiej przybywało osób zakażonych koronawirusem SARS-CoV-2. Tylko w sobotę sanepid ogłosił w mieście aż 22 takie przypadki.

Bialski Urząd Miejski jest chroniony zaporami zakazów przez natrętami zwanymi niekiedy interesantami. Bywają jednak przypadki nadmiernego spoufalania się włodarza z poddanymi wyborcami. Takie wyjątki przyniósł Dzień Edukacji. Podczas uroczystości prezydent mnożył dziesiątki „żółwików" z nagradzanymi nauczycielami. Wirusolodzy przyznają, że lepszy „żółwik", niż ściskanie dłoni, ale i na „żółwiku" zmieści się sporo wirusów, które później przypadkowo wciera się w twarz, w tym w oczy.

Wkrótce może być „powtórka" z rozrywki podczas zapowiadanego jako wielkie wydarzenie otwarcia po remoncie budynku głównego Muzeum Południowego Podlasia. Ponoć jest wielu zniecierpliwionych oczekiwaniem na udostępnienie wystaw stałych. Szykuje się niezły tłok...

Przypomina to niedawno zorganizowaną w jednej z bialskich szkół próbną ewakuację. Spędzenie uczniów ze wszystkich klas oraz personelu do sali gimnastycznej było osiągnięciem ciał pedagogicznych na miarę pandemii.

Zapowiadają się dalsze eksperymentalne badania odporności na chiński wirus...

Marian Empi

W kaczkmomacie kupisz posiłek dla kaczek

MIĘDZYRZEC PODLASKI: Na międzyrzeckiej promenadzie stanął pierwszy w mieście kaczy bufet. Mieszkańcy mogą tam pobrać zdrową karmę dla ptaków za symboliczną złotówkę.

Fot.UM Międzyrzec

W kaczym bufecie znajduje się pełnowartościowa karma, która pomoże ptakom przetrwać zimę

O automacie z kaczą karmą zastępca burmistrza Paweł Łysańczuk usłyszał na jednej z samorządowych konferencji.- Pomyślałem, że to bardzo ciekawa inicjatywa i warto zrealizować ją w Międzyrzecu. W zamyśle automat ma być atrakcją dla najmłodszych, ale ma też przypominać spacerowiczom, aby nie karmić ptaków chlebem - mówi. - Mamy nadzieję, że ptactwo przyzwyczajone do niezdrowego jedzenia z solą, szybko polubi pełnowartościową karmę. To specjalna mieszanka zbóż i witamin przeznaczona dla kaczek - dodaje.

Automat z karmą jest obsługiwany przez pracowników urzędu. Za symboliczne złotówki, które wrzucą mieszkańcy, będzie uzupełniany zbożem. Karmienie kaczek powinno odbywać się odpowiednim pokarmem dla ptactwa wodnego. Podstawową zasadą karmienia ptactwa jest to, aby pokarm nie zawierał soli, której kaczki nie trawią i jest wręcz dla nich zabójcza. Nie można ich zatem karmić chlebem. - Żeby pobrać karmę z bufetu, wystarczy przekręcić umieszczone z przodu pojemnika pokrętło, a specjalnie odmierzona porcja wysypie się wprost na naszą dłoń - mówi Marta Muszyńska z międzyrzeckiego magistratu.

Maciej Maciejuk

NEKROLOGI

Albert Zalewski, 85 lat
zm. 7 października, Warszawa
Kazimierz Laszuk, 83 lata
zm. 9 października, Cibór Mały
Andrzej Służyński, 55 lat
zm. 9 października, Biała Podl.
Elżbieta Smolińska, 53 lata
zm. 9 października, Kąkolewnica
Jan Kanon, 67 lat
zm. 10 października, Biała Podl.
Waldemar Majchrowski, 74 lata
zm. 10 października, Biała Podl.
Mieczysław Gdula, 79 lat
zm. 10 października, Piszczac
Danuta Mikołajczuk, 67 lat
zm. 11 października, Międzyrzec Podl.
Stefania Kozakiewicz, 88 lat
zm. 13 października, Horbów
Genowefa Maciejewska, 89 lat
zm. 11 października, Krzewica
Janina Otulińska, 84 lata
zm. 11 października, Krzesk Majątek
Wanda Wolska, 85 lat
zm. 14 października, Biała Podl.
Nadzieja Michaluk, 89 lat
zm. 14 października, Malowa Góra
Janina Kizeweter, 66 lata
zm. 14 października, Biała Podl.
Tadeusz Szyszko, 70 lat
zm. 15 października, Biała Podl.
Augustyn Jaroć, 61 lat
zm. 15 października, Łukowce
Edward Leszuk, 69 lat
zm. 15 października, Międzyrzec Podl.
Zenon Woronicz, 79 lat
zm. 15 października, Międzyrzec Podl.

Hades Biała Podl.
Tel. 83 344 35 24

ZDARZENIA

Kurier na rowerze górskim
Nieustalony pracownik firmy kurierskiej przywłaszczył zawartość przesyłki nadanej w Międzyrzecu Podlaskim. Był to rower górski. Postępowanie prowadzi międzyrzecka policja.

„Nafciarz" z Terebelskiej
15 października w Białej Podlaskiej przy ul. Terebelskiej złodziej wypompował 200 litrów paliwa z dwóch zbiorników w koparkach lokalnej firmy.

Jerzy Szubiela

Wisznicka perła samorządowa

Gmina Wisznice została wyróżniona w ogólnopolskim rankingu Perły Samorządu 2020. To już kolejny sukces samorządu na tym forum, gdzie doceniane są osiągnięcia gospodarcze, społeczne i edukacyjne.

W rankingu dziennika „Gazety Prawnej" w kategorii gmin wiejskich Wisznice uplasowały się na 10. miejscu. Nagrodzono to samorządy, które wyróżniają się m.in. jakością zarządzania i jakością życia mieszkańców.

- W poprzednich edycjach byliśmy już czterokrotnie zauważani przez jurorów - cieszy się wójt Piotr Dragan. - Przed rokiem zajęliśmy 8. miejsce. Były też wyższe lokaty. Doceniono nasze nakłady na inwestycje (w przeliczeniu na liczbę mieszkańców) oraz kondycję finansową, bo nie zwiększamy zadłużenia gminy – mówi wójt.

Uroczyste ogłoszenie wyników nastąpiło podczas październikowego kongresu Perły Samorządu w Muzeum Emigracji w Gdyni. Galę zorganizowano w wersji online, bez udziału publiczności. Dyplomy elektroniczne wysłano drogą e-mailową. W kategorii największych gmin miejskich powyżej 100 tys. mieszkańców 9. miejsce zajął Lublin.

Wiele nagród, w kilku kategoriach, w tym też „najlepszych włodarzy", otrzymali gospodarze oraz Gdańsk i Sopot.

(pim)

R E K L A M A

R E K L A M A

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

22 października,
godz. 8.00-14.30,
Wólka Nosowska (6).
26 października,
godz. 8.00-14.40,
Dołha (6).

eprasa.pl 5d012c56d8

Zamówili jedzenie na koszt bialskiej firmy

BIAŁA PODLASKA: Ustalono trzech sprawców oszustwa na szkodę jednej z bialskich firm, którzy podawali nieprawdziwe dane, zamawiając artykuły spożywcze.

Policjanci uzyskali informację o oszustwie na szkodę jednej z firm. Przestępstwo to nie było wcześniej zgłoszone.

W połowie września br. z hurtownią żywności skontaktowała się kobieta podająca się za sekretarkę jednej z bialskich firm. Mówiła, że w związku z organizowaną imprezą chcą zamówić artykuły spożywcze. Zależy im jednak, by wziąć towar na fakturę z odroczonym terminem płatności. Dodała, że po ustaleniu zamawianego asortymentu, skontaktuje się z nimi pracownik firmy.

Tego samego dnia do hurtowni zadzwonił mężczyzna, podając szczegóły zamówienia. Po czym przyjechał i odebrał towar.

Pokrzywdzony przedsiębiorca współpracował wcześniej ze wskazaną przez kobietę firmą, dlatego transakcja nie wydała mu się podejrzana. Dopiero, gdy minął termin płatności, skontaktował się z klientami. Wówczas usłyszał, że nigdy nie składali takiego zamówienia.

Okazało się, że za oszustwo odpowiedzialni są trzej mieszkańcy miasta w wieku 28-40 lat. - Wszyscy usłyszeli zarzuty i przyznali się do winy. Jeden z nich, 40-latek, będzie odpowiadał w warunkach recydywy, gdyż w ostatnim czasie odbywał karę za podobne przestępstwo.

(McM)

Recydywista okradał mieszkania, miał narkotyki

BIAŁA PODLASKA: Za szereg kradzieży pieniędzy odpowie 40-letni bialczanin, który włamywał się do mieszkań.

Na początku września mieszkanka Białej Podlaskiej zgłosiła policjantom kradzież. Do jej domu wszedł nieznany mężczyzna. Gdy go zauważyła, ten trzymał w ręku jej portfel, w którym było kilkaset złotych oraz dokumenty. Wszedł do domu, bo drzwi nie były zamknięte na klucz. Kiedy kobieta zaczęła krzyczeć, wyszedł niczego nie zabierając.

Policjanci ustalili, że za włamanie odpowiedzialny jest 40-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej. Został zatrzymany do wyjaśnienia. W jego mieszkaniu policjanci znaleźli marihuanę.

Mężczyzna podejrzany jest również o trzy kolejne kradzieże, do których doszło na przełomie sierpnia i września. W każdym przypadku sposób działania sprawcy był taki sam. Jego łupem padały pieniądze. Łączna wartość strat została oszacowana przez poszkodowanych na ponad 7 tys. zł.

Mężczyzna usłyszał zarzuty i przyznał się do winy. Będzie odpowiadał w warunkach recydywy, gdyż w ostatnim czasie siedział w więzieniu za podobne kradzieże.

- Popełnione przestępstwo zagrożone jest karą do pięciu lat pozbawienia wolności, a w przypadku czynu popełnionego w recydywie, kara ta może zostać zwiększona o połowę - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik bialskiej policji.

(McM)

Jak wypadły matury w bialskich szkołach po poprawkach?

W Białej rządzi „Kraszak”

POWIAT BIALSKI: Najlepszy wynik uzyskało I LO im. J. I. Kraszewskiego. Zdawało 191 uczniów, a zdawalność wyniosła 99,5 proc. W trzech szkołach, w których zdawało od kilku do kilkunastu osób, nie zdał nikt.

Szkoły (Biała Podlaska)	Liczba zdających	Zdawalność po wszystkich sesjach 2020 (procentowa)	Zdawalność po wszystkich sesjach 2019 (procentowa)
I LO im. J. I. Kraszewskiego	217	99,5	99
Katolickie LO im. Cypriana Norwida	29	96,6	100
II LO im. E. Plater	199	96	99
IV LO im. S. Staszica	178	93,8	94
Akademickie LO w PSW	35	80	90
Technikum nr 1	236	74,2	80
Technikum nr 2	59	55,9	80
LO im. K. Baczyńskiego	11	54.5	90
Technikum ZDZ K. Baczyńskiego	37	51,4	92
LO dla dorosłych ZDZ	2	50	50
LO	10	20	9
Rzemieślnicze LO dla dorosłych	7	0	0
IV LO dla dorosłych	7	0	-
Zaoczne LO dla dorosłych	15	0	40

Szkoły (powiat bialski)	Liczba zdających	Zdawalność po wszystkich sesjach 2020 (procentowa)	Zdawalność po wszystkich sesjach 2019 (procentowa)
ALO w Terespolu	22	95,5	-
LO Sikorskiego w Międzyrzecu Podlaskim	89	84,3	98
Technikum w Janowie Podlaskim	30	80	87
Zespół Szkół Ekonomicznych w Międzyrzecu Podlaskim	96	76	86
LO w Janowie Podlaskim	44	70,5	93
Technikum w Małaszewiczach	36	58,3	68
LO w Małaszewiczach	21	52,4	50
LO w Wisznicach	35	48,6	86
Technikum w Leśnej Podlaskiej	19	42,1	33
Technikum w Międzyrzecu Podlaskim	29	17,2	55

W powiecie bialskim ziemskim najwyższą zdawalnością po wszystkich sesjach egzaminacyjnych, w tym poprawkowych, może poszczycić się Akademickie Liceum Ogólnokształcące w Terespolu, podlegające pod bialską Państwową Szkołę Wyższą. Tam w sumie na 22 zdających uzyskano 95,5 proc. zdawalności.

Międzyrzec na wysokim poziomie

W Międzyrzecu Podlaskim dobrym wynikiem może pochwalić się LO im. Generała Władysława Sikorskiego (89 zdających, zdawalność 84,3 proc.) oraz Technikum Zespołu Szkół Ekonomicznych (96 osób, 76 proc.). Do poprawki przystąpiło piętnaście osób, sześć z nich nie zdało.

Jak podkreśla Robert Matejek, dyrektor ZSE, matura, jak co roku, w technikum wypadła świetnie.

- Jak zwykle jesteśmy wysoko. Mamy wyższy wynik, niż średnia w województwie lubelskim. Generalnie jest u nas wysoka zdawalność. Jestem dumny i zadowolony ze swoich uczniów - komentuje dyrektor ZSE.

99,5 proc. w I LO!

W Białej Podlaskiej najlepszy wynik uzyskało I LO im. J. I. Kraszewskiego, czyli popularny „Kraszak”. Zdawało 191 uczniów, a zdawalność wyniosła 99,5 proc. Świetny wynik uzyskało niepubliczne Katolickie Liceum im. Cypriana Norwida. Zdawało 29 uczniów, procentowa zdawalność wyniosła 96,6 proc.

Dobry wynik miało też II LO im. Emilii Plater (199 zdających, 96 proc.) oraz IV LO im. Stanisława Staszica (178 zdających, 93,8 proc.).

Pandemia nie sprzyja nauce

Ze zdawalnością na poziomie 55,9 proc. (59 maturzystów) zakończyło egzaminy m.in. Technikum Zespołu Szkół Zawodowych nr 2. Do poprawki przystąpiło tam w sumie 15 uczniów, 9 z nich nie zdało.

Według dyrekcji okres pandemii z pewnością nie był dobrym czasem do tego, żeby się uczyć.

- W szczególności w naszej szkole nie mamy takich uczniów, którzy sami we własnym zakresie będą w stanie przygotować się do matury. W związku z tym na pewno brakowało kontaktu z nauczycielami, nauczania bezpośrednio. Inaczej jest, jak ktoś wskazuje drogę do wiedzy, a inaczej, gdy trzeba to robić we własnym zakresie - mówi Ryszard Dołęga, dyrektor ZSZ nr 2 w Białej Podlaskiej. - Dlatego też wyniki egzaminów są słabsze, niż to było w latach poprzednich - tłumaczy dyrektor.

Szczegółową zdawalność w Białej Podlaskiej oraz powiecie bialskim prezentujemy w tabelkach.

Maciej Maciejuk

Fot.Marek Pietrzela

Ryszard Dołęga,
dyrektor ZSZ nr 2 w Białej Podlaskiej
- Myślałem, że w dobie pandemii wyniki egzaminów będą dużo, dużo gorsze. Ale nie było generalnie źle w tym roku

Fot.SH

Robert Matejek,
dyrektor ZSE w Międzyrzecu Podlaskim
- Zobaczymy, co będzie w tym roku. Coraz trudniej jest się uczyć, ale zrobimy wszystko, by powtórzyć dobre wyniki

R E K L A M A

MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU MIEJSCA NA CMENTARZU KOMUNALNYM W BIAŁEJ PODLASKIEJ.

- USŁUGI POGRZEBOWE
- ADMINISTRACJA CMENTARZY
- PRZEWÓZ MIĘDZYNARODOWY ZMARŁYCH
- FORMALNOŚCI URZĘDOWE

hades-biala.pl

- KAMIENIARSTWO

scalpro.pl

- WŁASNA PRODUKCJA TRUMIEN

lignart.pl

- KWIACIARNIA

poppyflowers.pl

HADES Maksymiuk i Wspólnicy

83 344 35 24
509 766 538, 601 369 849

WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU.
Aleje Jana Pawła II 25
Biała Podlaska
Wisznicka 1
Łomazy

ZDARZENIA

Oszukana w sieci

Nieznana osoba, podając się za obywatela Niemiec, na portalu społecznościowym oferowała do sprzedaży kamizelkę biegową. Klientka z gm. Łomazy wpłaciła pieniądze i wtedy kontakt ze „sprzedawcą” się urwał.

Lipna umowa

Ktoś 20 lipca posługując się danymi mieszkańca Białej Podlaskiej przez internet zawarł umowę na świadczenie usług telekomunikacyjnych. Teraz pokrzywdzony został obciążony kosztami.

(McM)

Przejechał mężczyznę, nie udzielił mu pomocy

GMINA LEŚNA PODLASKA: Za śmiertelne potrącenie oraz nieudzielenie poszkodowanemu pomocy odpowie 19-letni mieszkaniec gminy Leśna Podlaska.

10 października po godz. 20 w Ludwinowie 36-letni mężczyzna, który leżał na jezdni, został przejechany przez auto. Kierowca nie zatrzymał się, by udzielić mu pomocy, pomimo reanimacji mężczyzna zmarł.

Policjanci rozpoczęli poszukiwania kierowcy. Okazało się, że autem marki Audi A4 jechało dwóch 19-latków. Byli trzeźwi. Za kierownicą w chwili wypadku siedział mieszkaniec gminy Leśna Podlaska.

Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej tymczasowo aresztował sprawcę.

- Będzie odpowiadał za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym oraz nieudzielenie pomocy poszkodowanemu - informuje Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik bialskiej policji.

(McM)

Fot.KMP w Białej Podlaskiej

19-latek odpowiadać będzie za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym oraz nieudzielenie pomocy poszkodowanemu

eprasa.pl 5d012c56d8

Z ŻYCIA PSW

STUDIA PODYPLOMOWE - KURSY I SZKOLENIA

Studia podyplomowe skierowane są do osób, które posiadają dyplom ukończenia studiów wyższych magisterskich, inżynierskich, licencjackich i są zainteresowane podniesieniem swoich kwalifikacji, zdobyciem nowego wykształcenia i umiejętności.

Uzupełniając swoje kwalifikacje zwiększ swoje szanse na rynku pracy!

OFERTA STUDIÓW PODYPLOMOWYCH NA ROK AKADEMICKI 2020/2021

- Ochrona danych osobowych
- Bezpieczeństwo i ochrona granic
- Prawo-administracyjne aspekty pracy urzędnika z elementami informatyki
- Polsko-szwajcarskie Studia Menedżerskie – Zarządzanie w XXI wieku
- Rolnictwo ekologiczne i projektowanie terenów zielonych
- Bezpieczeństwo ekonomiczne Polski i Unii Europejskiej
- Finanse publiczne i administracja
- Rachunkowość i audyt finansowy
- Zarządzanie zasobami ludzkimi
- Agent celny
- Terapia pedagogiczna z podstawami metod integracji sensorycznej
- Podyplomowe studia kwalifikacji pedagogicznych
- Koder medyczny
- Bezpieczeństwo i higiena pracy
- Język angielski w biznesie i spedycji
- Język rosyjski w biznesie i spedycji
- Sieci komputerowe – NOWOŚĆ!
- Zarządzanie oświatą – NOWOŚĆ!

STUDIA PODYPOLOWE
tel. +48 83 344 99 53
e-mail: podyplomowe@pswbp.pl

KURSY I SZKOLENIA
tel. +48 83 344 99 60
e-mail: kursy@pswbp.pl

Akademickie Centrum Edukacji Ustawicznej
ul. Sidorska 95/97, 21-500 Biała Podlaska, p. 266R (I piętro)

Jan Konon (1953-2020)

Był ambasadorem ziemi bialskopodlaskiej

Rodzina i znajomi ś.p. Jana Konona dowiedzieli się dopiero na pogrzebie o jego dużych zasługach w rozwijaniu kontaktów międzynarodowych dawnego woj. bialskopodlaskiego oraz w tworzeniu przejść granicznych z Białorusią. Jako wicedyrektor i dyrektor wydziałów w biurowcu przy ul. Brzeskiej unikał rozgłosu i zajmował się promocją województwa, a nie swoją własną.

Jan Konon

Fot. Marek Pietrzela

Jan Konon urodził się 20 stycznia 1953 r. w Hołownie (gm. Podedwórze). Ukończył LO w Wisznicach, następnie Instytut Technologii i Eksploatacji Maszyn Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Lublinie. Tam do 1976 r. studiował na kierunku technologia budowy maszyn.

– Po studiach pracował w biurze konstrukcyjnym Fabryki Łożysk Tocznych w Kraśniku. Tam uczestniczył w głośnym strajku, jeszcze przed stanem wojennym. Później przeniósł się do Białej Podlaskiej, gdzie jako inżynier zatrudnił się w Techma-Robocie – wspomina dr med. Henryk Konon, brat zmarłego. Podkreśla, że brat był bezpartyjny.

Od 25 lipca 1990 r. Jan Konon pracował w Urzędzie Wojewódzkim w Białej Podlaskiej. Wtedy jego szefem i wojewodą był Andrzej Czapski, który wspomina go jako kulturalnego, sumiennego i lojalnego urzędnika.

– Mogłem być spokojny, że nie będzie zafałszowywał biegu spraw. Był kompetentny, dysponował wiedzą, lubił żartować – Andrzej Czapski wylicza zalety wicedyrektora. Dodaje, że następnie Konon został zastępcą dyrektora wydziału rozwoju.

– Oddelegowany został do współpracy przy tworzeniu Bialskopodlaskiej Izby Gospodarczej – mówi Czapski.

Wpłynął na rozwój woj. bialskopodlaskiego

Bezpośrednim przełożonym Jana Konona był wówczas Waldemar Malesa, który jako dyrektor wydziału rozwoju gospodarczego UW mógł docenić osiągnięcia podwładnego.

- Janek odpowiadał za promocję. Nazwałem go podczas pogrzebowej mszy św. ministrem spraw zagranicznych urzędu. Nawiązywał bowiem kontakty bialskopodlaskiego UW m.in. z Umbrią we Włoszech i Brandenburgią w Niemczech. Organizował misje gospodarcze m.in. do Włoch oraz wspierał Targi Pogranicza. Wtedy wiele się działo. Janek nadzorował utworzenie przejścia granicznego w Sławatyczach, budowę terminalu w Koroszczynie oraz rozbudowę przejścia granicznego w Terespolu - wylicza Malesa, dziś prezes firmy Investcom.

Dodaje, że po jego odejściu ze stanowiska, Jan Konon został dyrektorem wydziału rozwoju gospodarczego.

- Organizowaliśmy z nim Forum Ekonomiczne Ściany Wschodniej, przyjeżdżali do nas premierzy. Właśnie dzięki współpracy z Bialskopodlaską Izbą Gospodarczą i niemiecką firmą powstała wtedy strategia gospodarcza woj. bialskopodlaskiego. Szkoda, że nie było kontynuacji – podkreśla Malesa.

To był dobry człowiek, ostoja spokoju

Przez wiele lat z Janem Kononem współpracował Tadeusz Łazowski, najpierw jako przewodniczący Bialskopodlaskiego Sejmiku Samorządowego i dłużej, już po reformie samorządowej, jako starosta bialski.

- Po przemianach uczyliśmy się samorządności. Dyrektor Konon od razu włączył się w organizowanie nowych struktur samorządowych - przypomina Łazowski. - Był bardzo pracowitym człowiekiem, o dużej wiedzy, sumienności i oddaniu ludzkim sprawom. Żaden z interesantów nie został odprawiony z kwitkiem. Przez 16 lat współpracy nie miałem z nim ani jednej spornej kwestii - wspomina Tadeusz Łazowski.

Z wielkim uznaniem i ciepło o zmarłym wypowiada się także obecny starosta, Mariusz Filipiuk, który w ostatnich latach współpracował z dyr. Kononem.

- Janek był bardzo pozytywną postacią, ostoją spokoju, nigdy nie widziałem go zdenerwowanego. Był bardzo koleżeński, zawsze życzliwy dla innych, dbał o swoich pracowników, kiedy trzeba było regulować płace i przyznawać podwyżki – wspomina starosta. Ze smutkiem przyznaje, że po odejściu na emeryturę w styczniu 2019 r. Jan Konon żył jeszcze tylko niecałe półtora roku.

- Jako przyjaciela odwiedzałem go do samego końca. Podziwiałem, jak pracował w swoim gospodarstwie rolnym w Podedwórzu, jak był bardzo związany z rodzicami i opiekował się matką do kresu jej życia - wyznaje Waldemar Malesa.

Jan Konon zmarł 10 października. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w miniony wtorek w bialskim kościele p.w. św. Anny. Były dyrektor został pochowany na cmentarzu parafialnym w Białej Podlaskiej.

Marek Pietrzela

Odszedł Adam Czarnacki, pierwszy starosta powiatu parczewskiego

Był pierwszym starostą parczewskim. Niezwykle ceniony za fachowość i dbałość o interesy samorządu powiatowego.

Ostatnia droga Adama Czarnackiego

Fot. Jacek Dejneka

Adam Czarnacki objął funkcję Starosty Parczewskiego 1 stycznia 1999 r. i sprawował ją do 16 marca 2005 r. Był też radnym pierwszej i drugiej kadencji. Współorganizował strukturę powiatu od podstaw. - Miał zaszczyt przyjąć na Zamku Królewskim w Warszawie 23 listopada 1998 r. akt poświadczenia, iż Rzeczpospolita Polska przekazała, począwszy od 1 stycznia 1999 r., wspólnocie samorządowej Powiatu Parczewskiego odpowiedzialność za sprawy publiczne o znaczeniu lokalnym w zakresie należącym dotąd do administracji rządowej - wspomina Zmarłego w oficjalnym pożegnaniu Jerzy Maśluch, starosta parczewski i dodaje: Ceniony za fachowość i dbałość o interesy samorządu powiatowego. Niech spoczywa w pokoju.

- Był osobą ciepłą i bardzo pomocną, zawsze przygotowaną merytorycznie do załatwiania spraw gminy i powiatu - wspomina Adama Czarnackiego przewodniczący Rady Miejskiej W Parczewie, Mirosław Naumiuk. Panowie współpracowali ze sobą przez dwa lata w Urzędzie Gminy Dębowa Kłoda.

- Św. pamięci Adam Czarnacki był sekretarzem i moim przełożonym w latach 1985–1987 i najlepiej mi się z nim współpracowało. Znałem go też jako starostę parczewskiego. Był osobą ciepłą i bardzo pomocną, zawsze przygotowaną merytorycznie do załatwiania spraw gminy i powiatu. Wykonywał swą pracę bardzo sumiennie i jako starszy kolega zawsze służył pomocą - wspomina przewodniczący Naumiuk. I z żalem dodaje: - Szkoda, że Adam tak wcześnie to życie zakończył, bo 71 lat to nie jest w dzisiejszych czasach wiek na umieranie, ale to nie nasza decyzja. Będę go wspominał z całą serdecznością.

Jacek Dejneka

eprasa.pl 5d012c56d8

Podziękowania dla pedagogów w dniu ich święta

Nagrody dla najlepszych nauczycieli

Fot.gmina Międzyrzec Podlaski

Nagrodę Ministra Edukacji Narodowej otrzymała Dorota Herda, dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej im. Janusza Kusocińskiego w Rogoźnicy (gmina Międzyrzec Podlaski)

Fot.UM Międzyrzec

Burmistrz Międzyrzeca Zbigniew Kot życzył nauczycielom dobrego zdrowia oraz kolejnych sukcesów zawodowych

Fot.UM Międzyrzec

Ślubowanie międzyrzeckich nauczycieli, którzy uzyskali kolejny stopień awansu zawodowego

Fot.Michał Litwiniuk fb

W Białej Podlaskiej nagrody dyrektorom i nauczycielom wręczał prezydent Michał Litwiniuk

Biała Podlaska/Międzyrzec Podlaski: W dniu święta edukacji nagrodzono najlepszych pedagogów i przyjęto ślubowanie nowych nauczycieli. Nie zapomniano również o emerytach.

W Białej Podlaskiej tegoroczne obchody zorganizowano w Zespole Szkół Zawodowych nr 2. Prezydent Michał Litwiniuk podkreślał, że w dobie koronawirusa pracownicy i dyrekcja placówek zdają „trudny egzamin".

- Dziękuję za Państwa zaangażowanie, ofiarność i odwagę w tym trudnym czasie, gdy na Waszą pomoc liczą uczniowie i ich rodzice - mówił.

Przypominał, że samorząd wspiera szkoły i nauczycieli, prowadzone są inwestycje i remonty. W roku szkolnym 2019/2020 miasto przeznaczyło na nie blisko 2 mln zł.

W mieście Międzyrzec Podlaski ze względu na pandemię koronawirusa Dzień Edukacji Narodowej odbył się wyjątkowo w magistracie. Burmistrz Zbigniew Kot spotkał się z wyróżnionymi nauczycielami i dyrektorami, by „podziękować im za pracę włożoną w edukację młodych ludzi". Wręczył „Pochodnie Oświaty" - nagrody dla emerytowanych pedagogów. Z kolei w gminie Międzyrzec, 13 października, w Szkole Podstawowej w Halasach nagrody i wyróżnienia wręczono nauczycielom oraz pracownikom niepedagogicznym.

McM

Gmina Międzyrzec Podlaski.

Medal Komisji Edukacji Narodowej otrzymały:
1. Elżbieta Demczuk – dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej im. Mikołaja Kopernika w Tłuśćcu;
2. Dorota Charczuk – nauczyciel Publicznej Szkoły Podstawowej im. Janusza Kusocińskiego w Rogoźnicy;
3. Hanna Saczuk - nauczyciel Publicznej Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Halasach.

Nagrodę Ministra Edukacji Narodowej otrzymała:
Dorota Herda – dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej im. Janusza Kusocińskiego w Rogoźnicy.

Brązowym Medalem za Długoletnią Służbę odznaczony został:
Adam Lemieszek – nauczyciel Publicznej Szkoły Podstawowej im. Mikołaja Kopernika w Tłuśćcu.

Nagrody Wójta Gminy Międzyrzec Podlaski otrzymali:
1. Joanna Pawluk – nauczyciel Publicznej Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Halasach;
2. Katarzyna Radzikowska – dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Halasach;
3. Adam Iwanejko – nauczyciel Publicznej Szkoły Podstawowej im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Kożuszkach;
4. Zenon Domański – nauczyciel Publicznej Szkoły Podstawowej im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Kożuszkach;
5. Joanna Jędruchniewicz – nauczyciel Publicznej Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Misiach;
6. Joanna Dąbrowska – nauczyciel Publicznej Szkoły Podstawowej im. Janusza Kusocińskiego w Rogoźnicy;
7. Justyna Kołodziejczuk – nauczyciel Publicznej Szkoły Podstawowej im. Janusza Kusocińskiego w Rogoźnicy;
8. Małgorzata Kuzaka – nauczyciel Publicznej Szkoły Podstawowej im. Janusza Kusocińskiego w Rogoźnicy;
9. Emilia Olszewska – nauczyciel Publicznej Szkoły Podstawowej im. Karola Krysińskiego w Rudnikach;
10. Anita Dorosz – nauczyciel Publicznej Szkoły Podstawowej im. Karola Krysińskiego w Rudnikach;
11. Justyna Deneka – nauczyciel Publicznej Szkoły Podstawowej im. Kornela Makuszyńskiego w Rzeczycy;
12. Barbara Wrzodak – nauczyciel Publicznej Szkoły Podstawowej im. Kornela Makuszyńskiego w Rzeczycy;
13. Elżbieta Demczuk – dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej im. Mikołaja Kopernika w Tłuśćcu;
14. Adam Lemieszek – nauczyciel Publicznej Szkoły Podstawowej im. Mikołaja Kopernika w Tłuśćcu;
15. Anna Domańska – nauczyciel Przedszkola w Rzeczycy;
16. Stanisława Chmielewska – podinspektor ds. organizacyjno-administracyjnych w oświacie.

Miasto Międzyrzec Podlaski.

Nagrody Burmistrza otrzymali:
1. Iwona Orkisiewicz;
2. Jolanta Wolanin;
3. Jolanta Modrzewska;
4. Grzegorz Kowalczyk;
5. Marcin Hołoweńko;
6. Małgorzata Michalak;
7. Małgorzata Rumowska;
8. Magdalena Matejek;
9. Dorota Janusiewicz-Lawenda;
10. Magda Wysokińska.

W tym roku nagrody „Pochodnie Oświaty" (nagrody dla emerytowanych nauczycieli) otrzymali:
1. Michał Kiryluk;
2. Krystyna Łukomska;
3. Bogdan Ślósarski;
4. Zofia Grzeszykowska;
5. Romana Szałkowska;
6. Krystyna Kaliszuk;
7. Grażyna Nowosielska.

Wyższy stopień awansu uzyskali:
1. Vanda Dolhanska;
2. Aleksandra Zając;
3. Wioletta Kazimieruk;
4. Magdalena Frydrychowska;
5. Karolina Lecyk.

Biała Podlaska

Nagrody prezydenta miasta dla dyrektorów szkół oraz nauczycieli:
1. Bożena Małachwiejczuk – nauczyciel Przedszkola Samorządowego nr 6;
2. Joanna Binieda – nauczyciel Przedszkola Samorządowego nr 10;
3. Marzena Leszczyńska – dyrektor Przedszkola Samorządowego nr 10;
4. Aneta Chomiuk – nauczyciel Przedszkola Samorządowego nr 11;
5. Wioleta Raszuk – nauczyciel Przedszkola Samorządowego nr 11;
6. Violetta Szokało – nauczyciel Przedszkola Samorządowego nr 13;
7. Mirosława Krzyżanowska – nauczyciel Przedszkola Samorządowego nr 14;
8. Dorota Hodurek – nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 3;
9. Dariusz Sikora – nauczyciel SP nr 3;
10. s. Teresa Olszewska – nauczyciel SP nr 4;
11. Agnieszka Szochin – nauczyciel SP nr 4;
12. Daniel Dorosz – wicedyrektor Zespołu Szkół;
13. Bernardeta Mikołajczak – nauczyciel ZS;
14. Agnieszka Mironiuk – nauczyciel ZS;
15. Edyta Kruglej – nauczyciel Zespołu Szkół z Oddziałami Integracyjnymi;
16. Ewa Połujańska – nauczyciel ZS z OI;
17. Iwona Iwaniuk – nauczyciel Zespołu Szkół Ogólnokształcących;
18. Stefan Wrzosek – nauczyciel ZSO;
19. Iwona Jędryczkowska – wicedyrektor ZSO nr 2;
20. Irena Maciejewska – nauczyciel ZSO nr 2;
21. Grzegorz Szyc – wicedyrektor ZSO nr 2;
22. Anna Śladewska – nauczyciel Poradni Psychologiczno–Pedagogicznej;
23. Marzena Bomba – nauczyciel ZSO nr 3;
24. Albina Kozaczuk – nauczyciel ZSO nr 3;
25. Lidia Kowaluk – nauczyciel ZSO nr 3;
26. Małgorzata Bierczyńska-Osuch – nauczyciel ZSO nr 4;
27. Małgorzata Krywczuk – nauczyciel ZSO nr 4;
28. Iwona Jarocka – wicedyrektor Zespołu Szkół Zawodowych nr 1;
29. Iwona Zawadzka – nauczyciel ZSZ nr 1;
30. Joanna Żarkiewicz – nauczyciel ZSZ nr 1;
31. Ewa Kimicka – nauczyciel ZSZ nr 2;
32. Marta Makarska-Makaruk – nauczyciel ZSZ nr 2;
33. Monika Ciok – nauczyciel Zespołu Szkół Specjalnych;
34. Monika Janiak – nauczyciel ZSS.

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES
Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik Biała Podlaska
www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

Tylko jedno wejście do magistratu

Od poniedziałku, 12 października, wejście do Urzędu Miasta możliwe jest tylko od ul. Warszawskiej. - Pamiętajmy o zasłanianiu ust i nosa, dezynfekcji rąk oraz zachowaniu dystansu społecznego - apeluje międzyrzecki magistrat.

Jerzy Szubiela

eprasa.pl 5d012c56d8

R E K L A M A

Ta metoda ekstremalnie szybko przywraca zdrowy rytm wypróżnień!

W ten naturalny sposób uzdrowisz Twoje jelita!

Na zawsze POŻEGNASZ kolki, zaparcia i wzdęcia!

Chcesz zapomnieć o długich i męczących wizytach w toalecie? Masz dość uczucia pełności i krępujących gazów? Jeśli tak, mamy dla Ciebie rozwiązanie – wystarczy, że jak 355 tys. Polaków skorzystasz z naturalnej metody, która przywraca zdrową perystaltykę jelit i normuje rytm wypróżnień. Dzięki niej zapomnisz o bólu, stresie i wstydzie, jaki wywołują zaparcia i wzdęcia.

Twoje zdrowie zależy w **97%** od prawidłowej pracy jelit!

Co tam zaparcia, wezmę coś na przeczyszczenie i przejdzie – zapewne chociaż raz w życiu w Twoim otoczeniu padło to zdanie. Może nawet z Twoich ust. I owszem, czasem takie środki mogą pomóc, jednak przynoszą krótkotrwałą ulgę. Ponadto, ich częste przyjmowanie może podtruwać Twój organizm – to zwykła chemia, która zawsze zostawia po sobie ślad, a nawet może przynieść skutki odwrotne od oczekiwanych.

Wiele osób stosujących regularnie środki przeczyszczające doprowadziło do tego, że w końcu ich metabolizm zniknął całkowicie. Spędzali godziny w toalecie bezskutecznie próbując się wypróżnić. Jednak jedyne czego się doczekiwali, to tylko nasilające się wzdęcia, gazy i kolki.

Już co druga osoba w Polsce przyznaje się do problemów z zaparciami i trawieniem. Wśród nich jest pani Joanna z Piły, która popełniła katastrofalny błąd, jakim jest częste stosowanie herbatek i innego rodzaju środków przeczyszczających.

Joanna, 49 lat

„Dzień dobry, mam na imię Joanna i chcę Cię przestrzec przed wszystkimi środkami przeczyszczającymi. Zamiast nich lepiej jest wybrać inną, naturalną metodę, która szybko naprawi Twoje jelita i przywróci ich zdrową pracę. Nigdy bym nie podejrzewała, że opowiem publicznie o takim wstydliwym problemie. Ale wiem, że dzieląc się swoją historią mam szansę pomóc tysiącom osób pozbyć się podobnych męczących dolegliwości.

100% NATURALNE SKŁADNIKI

Ta naturalna kuracja pozwala na:

- **przywrócenie naturalnej pracy jelit w 98%,**
- **uregulowanie przemiany materii,**
- **usunięcie uczucia rozpierania i bólu brzucha.**

Dałam się nabrać na fałszywe obietnice

Duże koncerny mają ludzi i ich zdrowie w głębokim poważaniu. Dla nich liczą się tylko pieniądze. Dlatego wciskają nam jakieś buble, które zamiast likwidować dolegliwości w zarodku, łagodzą na chwilę ich objawy. Przy okazji niszcząc pozostałe organy.

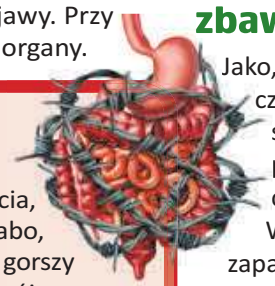

NIE LEKCEWAŻ TEGO PROBLEMU!

Jeśli cierpisz na zaparcia, czujesz się ociężale i słabo, miewasz z tego powodu gorszy nastrój, oznacza to, że Twój organizm może być zaatakowany toksynami, a stąd jest już tylko krok do poważnych chorób. Nie można bagatelizować zaparć, ponieważ są one objawem problemów jelitowych. Zalegające w nich resztki pokarmów fermentują i uwalniają się do krwioobiegu, zatruwając organizm, a tym samym powodują bóle głowy, złe samopoczucie, a nawet problemy skórne. **Długo lekceważone dolegliwości mogą doprowadzić nawet do raka jelita grubego,** toteż nie wolno zwlekać z rozpoczęciem terapii.

Herbatki przeczyszczające i inne popularne specyfiki tak naprawdę spowalniają metabolizm, a tym samym jedynie pogłębiają problem zaparć. Wszystko po to, żeby ludzie kupowali więcej i więcej ich produktów. No i ja się dałam na to złapać. Skręcało mnie, nie mogłam się normalnie wypróżnić, bulgotało mi w jelitach, a brzuch miałam wiecznie wzdęty jak balon. Doszło nawet do tego, że miałam obsesję – ciągle chodziłam do toalety z nadzieją, że tym razem uda się wypróżnić. Wspomagałam się jak tylko mogłam, jadłam jabłka i śliwki na kilogramy, ale nic nie pomagało. Raz byłam już tak zrezygnowana, że wypiłam 15 herbatek przeczyszczających pod rząd i dopiero to przyniosło jakiś efekt. Pomyślałam, że tak dłużej być nie może więc poszłam do specjalisty i usłyszałam:

Następnym razem niech sobie pani zapali papieroska i wypije kawkę, a problem się rozwiąże.

Od razu pójdzie gładko! – myślałam, że padnę po takiej radzie. A już na pewno, jeśli się będę do niej stosować, bo to prosta droga do zawału i wrzodów. Doprawdy, świetny sposób na pozbycie się zaparć. Absurd!

Uratowała mnie zbawienna moc natury

Jako, że łatwo dostępne środki przeczyszczające tylko pogarszały moją sytuację, a specjalista nie był zbyt pomocny, udałam się do specjalistki od naturalnych kuracji. Wyjaśniła mi, że chcąc zwalczyć zaparcia nie wolno niszczyć układu trawiennego. Zamiast tego trzeba zmusić jelita do naturalnej pracy. Zaleciła mi suplement, który ma w składzie mieszankę ziół, używanych od wieków na tego typu problemy, w 100% bezpiecznej dawce.

Pierwszą kapsułkę wzięłam od razu po powrocie do domu, pełna nadziei, że mi pomoże. Na szczęście nie zawiodłam się – **już po kilkunastu minutach** zniknęły wzdęcia i przestało mnie skręcać w brzuchu. Potem, aż nie mogłam uwierzyć, **pozbyłam się zaparcia!** Z każdym dniem kuracji było tylko lepiej. Teraz już nie muszę przeżywać męczarni w toalecie i zapomniałam o wstydliwych gazach i bólach brzucha. Nareszcie czuję się zdrowo i lekko, a moja cera nigdy nie była piękniejsza. Co za ulga!”.

Środek, który naprawia układ trawienny

Roślinna metoda likwidująca zaparcia to **jedyna skuteczna kuracja,** która przywraca prawidłowe napięcie mięśni i regeneruje układ trawienny. Tradycyjne środki przeczyszczające działają na niego agresywnie, dlatego zamiast uwalniać organizm od zaparć, potęgują je.

Aż 97,5% osób, które stosowały tę w pełni naturalną terapię przyznało, że już po pierwszej dawce bezpowrotnie uwolniło się od zaparć i uczucia pełności, pozbywając się też wstydliwych wzdęć i gazów. Ponadto, **uciążliwe kolki zniknęły jak ręką odjął.** Podobnie stało się z refluksem i skurczami żołądka. Natomiast, dzięki oczyszczeniu organizmu ze złogów i toksyn, u **95% osób** zniknęły problemy z cerą i brzydkim zapachem z ust.

Jeśli chcesz bezpowrotnie:

- **uwolnić się od gazów i wzdęć,**
- **zwalczyć kolki i ból brzucha,**
- **pozbyć się zaparć,**
- **oczyścić organizm z toksyn,**
- **wyregulować rytm wypróżnień...**

Skorzystaj z tej naturalnej pracy jelit!

Ekstremalnie skuteczny preparat likwidujący zaparcia od niedawna dostępny jest w Polsce w sprzedaży telefonicznej. Jego zamawianie jest proste i bezpieczne – za produkt zapłacisz dopiero przy jego odbiorze. Nie warto zwlekać ze złożeniem zamówienia, ponieważ pierwsze 100 osób, które dodzwoni się na podany poniżej numer, otrzyma bardzo atrakcyjną zniżkę!

SPECJALNA PROMOCJA

Pozbądź się zaparć szybko, skutecznie i bezpiecznie!

Pierwsze 100 osób, które zadzwoni **do 27.10.2020 r.** dostanie **73% zniżki!** Otrzymasz wówczas naturalny preparat na zaparcia w wyjątkowo niskiej cenie (przesyłka GRATIS)!

zadzwoń: 81 300 38 03

Od poniedziałku do niedzieli w godz. 8:00-20:00 (opłata za 1 min. połączenia wg taryfy operatora)

eprasa.pl 5d012c56d8

Artur nie przeżył uderzenia w drzewo Koledzy z klasy maturalnej są w szoku

Zjechał z drogi i potężnie uderzył w drzewo. 18-letni uczeń klasy maturalnej zmarł. - Brakuje słów, bo żadne z nich nie jest w stanie wyrazić bólu, jaki w nas pozostaje po tej stracie - napisali szkolni koledzy zmarłego.

Fot. Fot. Policja

Jak wstępnie ustalili policjanci z radzyńskiej drogówki, kierujący Oplem Vectrą na prostym odcinku drogi z niewyjaśnionych dotąd przyczyn stracił panowanie nad pojazdem, zjechał z drogi do rowu i uderzył w drzewo

Fot. ZSP

Artur. - Jeszcze wczoraj był, rozmawiał, śmiał się, myślał o maturze, planował tyle rzeczy - wspominają koledzy z klasy

Do tragedii doszło w Stasinowie pod Radzyniem Podlaskim. W piątek ok. godz. 21.30 prowadzony przez 18-latka opel na prostym odcinku drogi z niewyjaśnionych jeszcze przyczyn zjechał do rowu i rozbił się o drzewo.

– Z 18-latkiem podróżował jego 21-letni kolega, obaj z gminy Wohyń. Z obrażeniami ciała zostali przewiezieni do szpitala. Niestety, w sobotę rano otrzymaliśmy informację o śmierci młodszego mężczyzny – relacjonuje asp. Piotr Mucha, rzecznik radzyńskiej policji.

Chłopak, który zginął, to Artur, uczeń klasy maturalnej technikum, wchodzącego w skład Zespołu Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II w Radzyniu Podlaskim.

– Odszedł od nas nagle do wieczności (...). Łącząc się w żałobie i smutku, społeczność szkolna składa kondolencje i wyrazy współczucia Rodzinie Artura – napisała w internecie Grażyna Dzida, dyrektor ZSP. W szoku są koledzy zmarłego z klasy 4teh. Wraz z wychowawcą napisali wzruszające wspomnienie: „W sobotni poranek 17 października dotarła do nas bardzo smutna wiadomość o śmierci naszego kolegi z klasy IV Technikum Ekonomicznego – Artura. Jeszcze nie potrafimy jej przyjąć, zaakceptować, uwierzyć, że to rzeczywistość, a nie koszmarny sen, z którego za chwilę się obudzimy.

Trudno jest pisać o Koledze w czasie przeszłym... Jeszcze wczoraj był, rozmawiał, śmiał się, myślał o maturze, planował tyle rzeczy. Jeszcze wczoraj życie było przed Nim. Choć chciałoby się powiedzieć bardzo wiele, brakuje jednak słów, bo żadne z nich nie jest w stanie wyrazić bólu, jaki w nas pozostaje po tej stracie.

Wszyscy dobrze znaliśmy się przez wiele lat, niektórzy pamiętają jeszcze przyjaźń z Nim z czasów szkoły podstawowej. Miał ogromne poczucie humoru, nie raz rozbawiał wszystkich do łez. Swoim pozytywnym usposobieniem dodawał otuchy i sprawiał, że zły dzień stawał się dla każdego z nas lepszy. Artur był odpowiedzialny, radosny, zabawny, koleżeński, bardzo bystry i zaradny, nie zniechęcały go problemy. To tylko niektóre z Jego cech. Do tej listy każdy z nas mógłby dodać wiele. Był rozsądnym chłopakiem. W ostatnim okresie bardzo zżyliśmy się z Nim, chcieliśmy nadrobić czas, który straciliśmy przez błahostki, niedomówienia, a także przerwę w chodzeniu do szkoły, ale gdy ktoś potrzebował pomocy lub dobrej rady, nigdy nie odmawiał.

Dziękujemy, że byłeś z nami. Pozostawiasz po sobie wiele dobrych wspomnień. Twoje odejście to nieodżałowana strata. Będziemy Cię zawsze pamiętać. Każdy z nas myśli dzisiaj tak jak Ty myślałeś wczoraj, że życie przed nami.

Jednak nie będzie tak, jak dotąd. Razem z Tobą umarło wiele dobra i radości.

Twoje nagłe odejście będzie się ciągnąć cieniem przez wszystkie dni, które nas czekają".

mm

NIK prześwietla „Piątkę". Burmistrz mówi, że jest porażony, a dyrektor...

Kontrolerzy sprawdzali, jak łukowska szkoła radzi sobie z organizacją lekcji dla uczniów cudzoziemców i dzieci rodziców powracających do kraju. Wniosek? Miasto zapowiada audyt.

Kontrola obejmowała lata szkolne 2017/2018–2019/2020 (I. połowa). Zdaniem kontrolerów w Szkole Podstawowej nr 5 w Łukowie w niewystarczającym stopniu dostosowano kształcenie i pomoc psychologiczno-pedagogiczną do potrzeb i możliwości dzieci obywateli polskich powracających do kraju oraz uczniów cudzoziemców. W Łukowie działa ośrodek dla uchodźców). Zarzuty? Jest ich kila. To m.in. nieegzekwowanie od rodziców składania zgłoszeń dzieci do szkoły oraz dokumentów potwierdzających dotychczasowe wykształcenie.

Jak wykazała kontrola, w szkole nie dostosowywano programów nauczania do możliwości edukacyjnych uczniów. - W przypadku uczniów przybywających z zagranicy stosowano obniżone progi. (...) Z naruszeniem przepisów zorganizowano w szkole zajęcia dydaktyczno-wyrównawcze. Nie zostały one uwzględnione w arkuszach organizacji, a nauczyciele realizowali je nieodpłatnie, w formie wolontariatu - czytamy w raporcie.

„Niewystarczający nadzór"

Kolejne nieprawidłowości dotyczą tego, że w roku szkolnym 2018/2019 zrealizowano dla uczniów przybywających z zagranicy dodatkowe bezpłatne zajęcia z języka polskiego, w wymiarze jednej godziny tygodniowo. Powinno być to nie mniej niż dwie godziny.

Według NIK przyjęcie do szkoły 25 (spośród 46 badanych) uczniów przybywających z zagranicy odbyło się z naruszeniem prawa oświatowego lub „rozporządzenia w sprawie kształcenia osób przybywających z zagranicy". Izba zarzuca również dyrekcji

„niedokumentowanie ustnych zgód rodziców na udział ich dzieci w zajęciach, realizowanych w ramach udzielanej pomocy psychologiczno-pedagogicznej, a także dopuszczenie uczniów do udziału w tych zajęciach przed uzyskaniem pisemnej zgody rodzica na udział w tych zajęciach".

- W toku kontroli stwierdzono przypadki działania niezgodnego z prawem, które nie zostały stwierdzone przez dyrektora w ramach nadzoru pedagogicznego, co może świadczyć o niewystarczającym zakresie nadzoru - czytamy w raporcie.

Burmistrz jest porażony

- Zapoznałem się z treścią raportu i jestem porażony - mówi burmistrz Piotr Płudowski.

- Wnioski z raportu NIK są takie, że pani dyrektor albo nie ma pełnej wiedzy i kontroli, jak prowadzić szkołę, albo robi to z premedytacją - ocenia burmistrz.

Miasto podejmie działania w tym kierunku. Będzie kontrola wszystkich szkół. Zaczniemy od „Piątki" Sprawdzimy gospodarkę finansową - zapowiada Płudowski. - W tym roku szkoła musiała dodać 36 tys. zł subwencji do MEN - przypomina.

Szkoła odpowiada NIK

Iwona Kmieć w przesłanej do nas informacji tłumaczy, że jako dyrektor w terminie 21 dni od otrzymania wystąpienia pokontrolnego poinformował NIK o sposobie wykonania wniosków pokontrolnych oraz o podjętych działaniach. Dyrekcja zorganizowała dodatkowe zajęcia z języka polskiego we wszystkich grupach w wymiarze dwóch godzin tygodniowo. Uczniom przybywającym z zagranicy zorganizowała zajęcia dydaktyczno - wyrównawcze z języka polskiego i matematyki. Nauczyciele historii, biologii, geografii, historii, chemii i fizyki opracowali programy nauczanych do potrzeb i możliwości nowych uczniów.

Nauczyciele „zbierali" też pisemne zgody od rodziców na udział w zajęciach. - Szkoła wywiązała się z terminów określonych w CKE w zakresie dostosowywania warunków i form przeprowadzenia egzaminu ósmoklasisty. W przypadku nowych zgłoszeń dopilnowano, aby rodzic/prawny opiekun wypełnił prawidłowo zgłoszenie dziecka do szkoły z uwzględnieniem wymogów określonych rozporządzeniem w sprawie kształcenia osób przybywających z zagranicy - wyjaśnia dyrektor.

Łukasz Prusak

31-latek zginął na torach

ŁUKÓW Do tragicznego wypadku doszło w nocy z niedzieli na poniedziałek w rejonie ul. Wschodniej. Pociąg relacji Łuków – Biała Podlaska potrącił młodego mężczyznę. Natychmiast na miejsce pojechali policjanci. Ze wstępnych ustaleń mundurowych wynika, że 31-latek z powiatu radzyńskiego został potrącony przez pociąg osobowy. Do zdarzenia doszło kilkaset metrów od „strzeżonego" przejazdu kolejowego. Niestety młody mężczyzna doznał obrażeń ciała i zmarł na miejscu wypadku. Teraz policjanci pod nadzorem Prokuratora, prowadząc po stępowanie, ustalą dokładne okoliczności i szczegóły tego tragicznego w skutkach zdarzenia.

p

Słoma i gnojowica pod domem posła Skwarka

POWIAT ŁUKOWSKI Na profilu facebook`owym Agro Unii powiatów łukowskiego, parczewskiego i radzyńskiego pojawiła się w poniedziałek informacja o nocnej akcji rolników pod domem posła Sławomira Skwarka z PiS. Według naszych informacji niezadowoleni rolnicy poza tym, że ustawili pod ogrodzeniem kostki słomy, rozlali też gnojowicę. Na płocie pojawił się też transparent „Tu mieszka S. Skwarek, zdrajca polskiej wsi".

- Bycie posłem polega na reprezentowaniu ludzi i grup społecznych, które takiego mandatu udzieliły. Dlatego mamy prawo, a wręcz musimy oceniać i weryfikować pracę parlamentarzysty. Dzisiaj my rolnicy czujemy się oszukani i zdradzeni. To nie nam powinno się wybaczać, a prosić o wybaczenie za niegodne reprezentowanie naszych interesów - napisali w mediach społecznościowych gospodarze.

Protest ma zawiązek z tzw. „piątką Kaczyńskiego", którą w sejmie poparł poseł Skwarek.

eprasa.pl 5d012c56d8

Kolejny tydzień przyniósł jednak kolejne rekordy nowych zakażeń w woj. lubelskim. Tylko w niedzielę wykryto 580 przypadków

Przez tydzień podwoiła się liczba zakażonych

Puławski, łukowski, bialski, lubartowski, radzyński i opolski - w tych powiatach liczba zakażonych wzrosła w tydzień dwukrotnie. Jeszcze większe wzrosty odnotowano w Białej Podlaskiej i pow. parczewskim. W siedem dni z powodu COVID-19 w woj. lubelskim zmarło 48 osób. Tymczasem w Lublinie i części powiatów wprowadzono czerwoną strefę.

Zakazali wesel, zamknęli siłownie

Po lawinowym wzroście ilości zakażeń w kraju, Rząd RP rozszerzył liczbę stref czerwonych w Polsce. Dotychczas Lublin był w strefie żółtej, a od soboty - 17 października, Lublin, Chełm i Zamość oraz powiaty lubelski, janowski, łęczyński, łukowski, puławski, rycki, świdnicki i włodawski znalazły się w strefie czerwonej. Do tej pory w woj. lubelskim w strefie czerwonej były powiaty łęczyński, janowski i włodawski.

Jednocześnie wprowadzono w strefie czerwonej bardziej restrykcyjne obostrzenia. Zakazano organizacji imprez okolicznościowych - np. wesel, nakazano szkołom wyższym i ponadpodstawowym przejście w tryb nauki zdalnej czy zawieszono działalność siłowni.

Podwoiła się liczba aktywnych zakażonych

Jeszcze tydzień temu informowaliśmy o rekordowych liczbach nowych zakażeń diagnozowanych na terenie woj. lubelskiego. Mowa była o 379 przypadkach. Kolejny tydzień przyniósł jednak kolejne rekordy. W sobotę w naszym województwie zakażeń odnotowano już 429, w niedzielę 580, a w poniedziałek 526. W ubiegły poniedziałek aktywnych, czyli aktualnie zakażonych (wykrytych przypadków) było 2169. Przez tydzień liczba osób zakażonych wzrosła do 3819 aktywnych zakażonych. Wzrost wynosi więc prawie 80 proc.

Najwięcej zakażeń notowanych jest w Lublinie (obecnie 841 aktywnych) oraz w powiecie lubelskim (401 aktywnych). Tu też wzrost względem ostatniego tygodnia jest znaczący, bo siedem dni temu w Lublinie zakażonych było 553, a w powiecie lubelskim 255.

Miasto/powiat	Aktywne (ostatnie 7 dni)	Zgony (ostatnie 7 dni)	Ozdrowieńcy (ostatnie 7 dni)
Lublin	841 (+288)	32 (+10)	753 (+259)
Pow. lubelski	401 (+146)	6 (+1)	331 (+101)
Pow. puławski	273 (+148)	8 (+7)	219 (+41)
Pow. łęczyński	185 (+15)	6 (+4)	178 (+64)
Pow. łukowski	156 (+73)	6 (+1)	186 (+28)
Pow. bialski	126 (+65)	4 (0)	244 (+8)
Biała Podlaska	106 (+71)	0	147 (+10)
Pow. lubartowski	75 (+40)	0	52 (+19)
Pow. radzyński	63 (+30)	6 (+2)	101 (+26)
Pow. opolski	56 (+26)	4 (+3)	132 (+16)
Pow. parczewski	38 (+30)	0	24 (+2)

W naszych powiatach wzrosty są jeszcze większe, pod względem procentowym. O podwojeniu liczby aktywnych zakażonych można mówić w przypadkach powiatów: puławskiego, łukowskiego, bialskiego, lubartowskiego, radzyńskiego i opolskiego. Jeszcze większy wzrost jest w Białej Podlaskiej, a w powiecie parczewskim z ośmiu aktywnych zakażonych zrobiło się 38.

Aktywnych zakażeń przybywa szybciej niż ozdrowieńców. Na przestrzeni siedmiu dni w woj. lubelskim przybyło 855 ozdrowieńców.

Większość miała choroby współistniejące

Dynamicznie wzrasta statystyka zgonów w województwie lubelskim spowodowanych COVID-19. Siedem dni temu pacjentów, którzy przegrali walkę z tą chorobą było 77, obecnie suma zgonów wynosi 125 - na przestrzeni tygodnia zmarło 48 osób. Dziesięć z nich to mieszkańcy Lublina. Siedem zgonów odnotowano z kolei w powiecie puławskim, cztery w powiecie łęczyńskim, trzy w powiecie opolskim.

Zdecydowana większość ofiar śmiertelnych oprócz COVID-19 zmagała się też z chorobami współistniejącymi. Średnia wieku zmarłych to 78 lat. Najmłodsza z ofiar miała 60 lat.

Tysiące ludzi w domu na kwarantannie

Coraz więcej mieszkańców województwa siedzi w domach w ramach kwarantanny. Obecnie to już prawie 16,5 tys. ludzi, pod nadzorem epidemiologicznym jest kolejnych niemal 500. Oznacza to, że przez siedem dni łączna liczba aktualnie objętych kwarantanną wzrosła o 3 tys.

Dominik Smagała

Niektóre obostrzenia w strefie żółtej:

- lokale gastronomiczne otwarte w godz. 6:00 – 21:00
- wydarzenia sportowe bez udziału publiczności,
- zawieszona działalność basenów, aquaparków i siłowni,
- ograniczona liczba osób na weselach i innych uroczystościach – max. 20 osób, bez możliwości zabawy tanecznej,
- w zgromadzeniach publicznych może uczestniczyć max. 25 osób,
- w szkołach wyższych oraz ponadpodstawowych obowiązuje nauczanie hybrydowe.

Niektóre obostrzenia w strefie czerwonej:

- ograniczenie liczby osób w placówkach handlowych do 5 os. na jedną kasę,
- zakaz organizacji imprez okolicznościowych,
- zgromadzenia nie większe niż 10 osób,
- szkoły wyższe i średnie przechodzą w tryb nauki zdalnej (z wyłączeniem zajęć praktycznych),
- lokale gastronomiczne otwarte w godz. 6:00 – 21:00,
- wydarzenia sportowe bez udziału publiczności,
- zawieszona działalność basenów, aquaparków i siłowni.

Coraz bliżej setki ognisk

Na terenie województwa lubelskiego występuje 89 aktywnych ognisk (51 w fazie rozwojowej, 28 w fazie stabilnej, 10 w fazie wygaszania), z czego 24 w Lublinie.

OGNISKA NA NASZYCH TERENACH

POWIAT BIALSKI
Chór Kościelny Międzyrzec Podlaski (rozw.)
- przypadki: 8
- kwarantanna: 16
Szkoła w Woskrzenicach (wyg.)
- przypadki: 7
- kwarantanna: 6
MIASTO BIAŁA PODLASKA
Szpital w Białej Podlaskiej (rozw.)
- przypadki: 17
- kwarantanna: 88
PSW Biała Podlaska (rozw.)
- przypadki: 13
- kwarantanna: 40

POWIAT LUBARTOWSKI
Szkoła w Dębicy (stab.)
- przypadki: 4
- kwarantanna: 24

LUBLIN i POWIAT LUBELSKI
Szpital Dziecięcy (rozw.)
- przypadki: 4
- kwarantanna: 10
Szpital w Bychawie (rozw.)
- przypadki: 2
- kwarantanna: 6
Oddział Neurochirurgiczny SPSK 4 (rozw.)
- przypadki: 3
- kwarantanna: w trakcie ustalania
Blok Operacyjny SPSW (rozw.)
- przypadki: 3
- kwarantanna: 9
ZOL SPSW im. Jana Bożego (wyg.)
- przypadki: 9 (1 zgon)
- kwarantanna: 7
Oddział Nefrologii SPSK 4 (stab.)
- przypadki: 13 (2 zgony)
- kwarantanna: 5
Ognisko **domowe w Lublinie (stab.)**
- przypadki: 2
- kwarantanna: 10
Oddział Chorób Płuc SPSW im. Jana Bożego (stab.)
- przypadki: 22
- kwarantanna: 2
Oddział Onkologii Klinicznej COZL (rozw.)
- przypadki: 9 (1 zgon)
- kwarantanna: 12
Oddział Chirurgii Klatki Piersiowej SPSK 4 (rozw.)
- przypadki: 9
- kwarantanna: w trakcie ustalania
ZOL Nr 3 SPSW im. Jana Bożego (rozw.)
- przypadki: 36
- kwarantanna: 0
Oddział Rehabilitacji SPSK4 (rozw.)
- przypadki: 33
- kwarantanna: w trakcie ustalania
Przychodnia Przyszpitalna SPSK1 (rozw.)
- przypadki: 3
- kwarantanna: 0
Oddział Ogólny Psychiatryczny IV Szpital Neuropsychiatryczny (rozw.)
- przypadki: 6
- kwarantanna: 0
Klinika Chorób Wewnętrznych SPSK1 (rozw.)
- przypadki: 6
- kwarantanna: 5
Oddział Rehabilitacji IMW (rozw.)
- przypadki: 5
- kwarantanna: 5
Oddział Hematoonkologii i Transplantologii SPSK 1 (rozw.)
- przypadki: 3
- kwarantanna: 4
Oddział Ginekologii SPSK4 (rozw.)
- przypadki: 2
Oddział Ginekologii Operacyjnej SPSK4 (rozw.)
- przypadki: 3
ZOL Nr 2 SPSW im. Jana Bożego (rozw.)
- przypadki: 4
- kwarantanna: 3
Oddział Internistyczny SPSW im. Jana Bożego (rozw.)
- przypadki: 6
- kwarantanna: 11
ZOL Szpital Neuropsychiatryczny (rozw.)
- przypadki: 4
- kwarantanna: 0
Zakład Ubezpieczeń Społecznych (rozw.)
- przypadki: 2
Wspomagane Domy Niedrzwica Duża (rozw.)
- przypadki: 6

POWIAT ŁĘCZYŃSKI
Zgromadzenie Modlitewne Wspólnota Jana Chrzciciela (stab.)
- przypadki: 4
- kwarantanna: 9
Komenda Powiatowa Policji w Łęcznej (stab.)
- przypadki: 9
- kwarantanna: 6
ZOL w Puchaczowie (stab.)
- przypadki: 41 (4 zgony)
- kwarantanna: 38
Kopalnia Bogdanka (rozw.)
- przypadki: 139
- kwarantanna: 535
Stacja Dializ w Łęcznej (wyg.)
- przypadki: 5 (3 zgony)
- kwarantanna: 0

POWIAT OPOLSKI
Szpital w Poniatowej – Oddział Chirurgii (stab.)
- przypadki: 13 (1 zgon)
- kwarantanna: 6
Urząd Miejski w Opolu Lubelskim (stab.)
- przypadki: 5
- kwarantanna: 9
Szkoła Podstawowa w Chodlu (rozw.)
- przypadki: 5
- kwarantanna: 74
Oddział Wewnętrzny - Szpital w Poniatowej (stab.)
- przypadki: 15 (3 zgony)
- kwarantanna: 60

POWIAT PUŁAWSKI
Dom Opieki i Rehabilitacji „Pałac Nałęczów" Strzelce (rozw.)
- przypadki: 38 (2 zgony)
- kwarantanna: 34
SPZOZ w Puławach – Oddział Zakaźny (rozw.)
- przypadki: 4
- kwarantanna: 4
Ognisko rodzinne w Puławach (rozw.)
- przypadki: 10
- kwarantanna: 35
OIOM - SPZOZ Puławy (rozw.)
- przypadki: 5
- kwarantanna: 40
Oddział Wewnętrzny - SPZOZ w Puławach (wyg.)
- przypadki: 24 (2 zgony)
- kwarantanna: 4
Oddziale Urologii - SPZOZ w Puławach (stab.)
- przypadki: 11
- kwarantanna: 25

Dariusz Jędryszka

OGNISKA Z PODZIAŁEM NA POWIATY

- 3 w pow. tomaszowskim – 2 w fazie rozwojowej, 1 w fazie stabilnej;
- 24 w mieście Lublin - 20 rozw., 3 stab., 1 w fazie wygaszania;
- 4 w pow. kraśnickim - 4 rozw.;
- 4 w pow. opolskim - 1 rozw., 3 stab.
- 6 w pow. puławskim - 2 rozw., 3 stab., 1 wyg.;
- 5 w pow. łęczyńskim - 1 rozw., 3 stab., 1 wyg.;
- 5 w pow. zamojskim - 2 rozw., 1 stab., 2 wyg.;
- 4 w pow. bialskim - 3 rozw. i 1 wyg.;
- 6 w pow. świdnickim - 4 rozw., 1 stab., 1 wyg.;
- 12 w pow. włodawskim - 5 rozw., 6 stab., 1 wyg.;
- 5 w pow. janowskim – 2 rozw., 2 stab., 1 wyg.;
- 6 w pow. chełmskim – 2 rozw., 4 stab.;
- 2 w pow. biłgorajskim – 1 rozw., 1 wyg.;
- 1 w pow. lubartowskim – 1 stab.;
- 2 w pow. hrubieszowskim - 2 rozw.

eprasa.pl 5d012c56d8

Czy chorzy na COVID-19 będą hospitalizowani... w Targach Lublin?

Szpitale się wypełniają. Wojewoda dokłada łóżek

Przybywa zakażeń, przybywa też osób, które wymagają opieki medyków w szpitalach. Te już się wypełniają. W poniedziałek szpitalne łóżka zajmowało ponad 700 osób, do tego kolejne niemal 70 przebywało w izolatoriach. Lublin przygotowuje się do uruchomienia szpitala polowego.

Lech Sprawka
wojewoda lubelski

Jest wstępne uzgodnienie, że lokalizacja szpitala polowego może być na terenie Targów Lublin. Jestem już po rozmowach z głównymi udziałowcami

Kilkaset zakażonych w szpitalach

W szpitalach poziomu I, czyli przede wszystkim szpitalach powiatowych (m.in. w Lubartowie, Łęcznej, Opolu Lub., Parczewie, Radzyniu Podl. i Międzyrzecu Podl.) w poniedziałek łóżek dla pacjentów chorych na COVID-19 było 95. Zajętych z nich było 79 (stan na godz. 12 w poniedziałek). Z kolei w szpitalach bardziej wyspecjalizowanych w opiece nad zakażonymi koronawirusem (poziom II, m.in.: Puławy, Biała Podlaska, Łuków oraz poziom III: Puławy i SPSK 4 w Lublinie) w poniedziałek łóżek zajętych było 645, spośród łącznie dostępnych 814, z czego ponad 70 to łóżka respiratorowe. - We wtorek dojdzie do tego 28 łóżek w Szpitalu im. Jana Bożego w Lublinie, w tym dwa z respiratorami. Dzięki temu łącznie będziemy dysponowali 842 łóżkami dla zakażonych - powiedział w poniedziałek wojewoda lubelski Lech Sprawka, dodając, że wkrótce liczba łóżek zostanie zwiększona: - Do końca tygodnia powinniśmy mieć około 100 nowych łóżek w szpitalach powiatowych i placówkach mających duże oddziały wewnętrzne. Zasób zwiększy się wtedy do 950 łóżek. W poniedziałek 68 osób przebywało też w izolatoriach, czyli miejscach dla zakażonych z objawami, ale nie wymagających hospitalizacji szpitalnej. W izolatoriach miejsc dla chorych jest 272. Są cztery takie obiekty w województwie: Hotel Huzar w Lublinie, Hotel Delfin w Białej Podlaskiej oraz obiekty w Tomaszowie Lub. i Włodawie.

Do szpitali w Lublinie dotarły już respiratory zamówione z Agencji Rezerw Materiałowych.

- Zamówionych do województwa lubelskiego było 40 takich urządzeń. Nie mam danych, ile z nich już jest u nas, wiem jednak, że szpital MSWiA w Lublinie (przy ul. Grenadierów - przyp. red.) już otrzymał respiratory - przyznał wojewoda.

Szpital polowy w Lublinie

Na Stadionie Narodowym w Warszawie stanie ok. 500 łóżek dla osób, które potrzebują hospitalizacji, będzie też możliwość tlenoterapii. Szpitale polowe są przygotowywane we wszystkich województwach. Również w woj. lubelskim. - U nas jest wstępne uzgodnienie, że lokalizacja takiego obiektu może być na terenie Targów Lublin (przy ul. Dworcowej 11, obok Parku Ludowego). Właścicielem jest spółka akcyjna, większościowy udział mają Targi Poznańskie, ale udziałowcami są Lublin i województwo lubelskie oraz jeszcze kilka podmiotów, mających mniejszościowe udziały. Z głównymi udziałowcami jestem już po rozmowach, jest akceptacja - mówi Lech Sprawka, wojewoda lubelski. Jak zapewnia Lech Sprawka, w tej chwili decyzji o potrzebie uruchomienia szpitala polowego w Lublinie nie ma. - Jeżeli zajdzie potrzeba i Ministerstwo Zdrowia podejmie odpowiednią decyzję, to go uruchomimy - zaznacza wojewoda.

Według wstępnej koncepcji w Targach Lublin miałoby stanąć około 380 łóżek, w tym 80 z respiratorami. Skąd władze wezmą medyków do obsługi tej nowej jednostki medycznej?

- Będziemy korzystać z obecnych możliwości. Planujemy też wysłać prośby do Okręgowej Izby Lekarskiej oraz Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych w Lublinie, by aktywować do pracy osoby spoza systemu - zapowiada Lech Sprawka.

Dominik Smagała

Lubartowski szpital też będzie leczył zakażonych

Wobec coraz większej liczby zakażonych koronawirusem SARS-CoV-2 w woj. lubelskim potrzebujących hospitalizacji, miejsca dla pacjentów chorych na COVID-19 przygotowują nawet szpitale powiatowe. Tak też jest w SPZOZ w Lubartowie.

Jeszcze do niedawna szpitale powiatowe miały być przygotowane na przyjęcie pacjentów, co do których jest dopiero podejrzenie zakażenia koronawirusem SARS-CoV-2. Placówki miały mieć wydzielone łóżka obserwacyjne dla osób wykazujących objawy choroby COVID-19, ale jeszcze nieprzetestowanych. Dopiero po potwierdzeniu zakażenia pacjenci mieli być przekazywani do szpitali bardziej wyspecjalizowanych w hospitalizacji zakażenia koronawirusem. Miało to zapobiec „zakorkowaniu" szpitali w woj. lubelskim z oddziałami zakaźnymi. Sytuacja jest jednak dynamiczna - w regionie i całej Polsce szybko przybywa chorych wymagających hospitalizacji, m.in. podania tlenu czy podłączenia do respiratora. Dlatego też nawet szpitale powiatowe dostały polecenie, by przygotować miejsce dla pacjentów stricte „covidowych", czyli tych z potwierdzonym zakażeniem koronawirusem SARS-CoV-2. Tak też jest w przypadku Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Lubartowie. Placówka przy ul. Cichej przeobraziła cześć Oddziału Chorób Płuc na miejsce dla zakażonych, czyli niewielki „oddział zakaźny". - Obecnie jest pięć łóżek, docelowo będzie takich łóżek 10, w tym łóżek z respiratorami. Jesteśmy na końcowym etapie organizacji. Reorganizacja nastąpiła w Oddziale Chorób Płuc. Została wydzielona strefa tylko dla pacjentów z SARS-CoV-2 - informuje Wioleta Wojciechowska, rzecznik prasowy szpitala w Lubartowie.

Pacjenci, którzy mają wynik dodatni, a ich stan jest stabilny, są hospitalizowani w placówce w Lubartowie.

- Pacjentów z cięższym przebiegiem choroby przekierowujemy do szpitali o wyższym stopniu referencyjności - zaznacza Wioleta Wojciechowska.

Dominik Smagała

Pandemia coraz groźniejsza

Wszystkie łóżka covidowe w szpitalu zajęte!

Biała Podlaska, Parczew, Radzyń: Lawinowo przyrasta liczba zakażeń koronawirusem. W bialskim szpitalu przybyło łóżek dla pacjentów covidowych - jednak wszystkie są zajęte, a co gorsza - zakażona jest część personelu medycznego.

Tylko w ciągu minionego tygodnia na wojewódzkiej mapce statystyk liczba ciągle aktywnych przypadków koronawirusa w pow. bialskim zwiększyła się o 65, a w Białej Podlaskiej o 71.

Duże ognisko płonie w szpitalu

W sanepidzie dowiedzieliśmy się, że przypadki koronawirusa wykryto m.in. na oddziale neurologicznym Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej. Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna zaklasyfikowała tę lecznicę jako jedno z ognisk Covid-19 w regionie.

- Nastąpiło to w związku z potwierdzeniem przypadków wśród pracowników bialskiego szpitala. Osoby, które miały bezpośredni kontakt z przypadkiem potwierdzonym, zostały objęte kwarantanną lub nadzorem epidemiologicznym. Sytuacja jest stale monitorowana – zapewniła Magdalena Us, rzecznik prasowy szpitala.

Poinformowała nas, że w piątek w obszarze COVID-19 WSS hospitalizowano 80 osób z wynikiem pozytywnym w kierunku COVID-19. Siedem osób wymagało wspomagania oddechowego respiratorem, a w izolatorium przebywało sześciu pacjentów. Wtedy już we wspomnianym obszarze znajdowało się aż 105 łóżek.

W poniedziałek hospitalizowanych było już tam 105 osób. - Wszystkie łóżka są zajęte. Jedenaście osób wymaga wspomagania oddechowego respiratorem – informowała rzecznik.

- W związku z trudną sytuacją epidemiczną zawieszono pracę oddziału rehabilitacyjnego. Powstał tam obszar dla pacjentów COVID-19. Ograniczono też pracę w oddziale chirurgii ogólnej i oddziale neurologicznym – podkreśla Magdalena Us.

W międzyrzeckim szpitalu reżim

Na szczęście poprawiła się sytuacja epidemiczna w szpitalu w Międzyrzecu. Marek Zawada, dyrektor SP ZOZ, poinformował nas, że po wcześniejszym zakażeniu koronawirusem SARS-CoV-2 u jednego z pacjentów oddziału wewnętrznego, personel szpitala zachował odpowiedni reżim sanitarny.

- Wszystkie wyniki badań u pracowników oddziału były ujemne. Od poniedziałku oddział wewnętrzny funkcjonuje normalnie – podkreśla dyrektor. Dodaje, że w szpitalu utworzono dodatkowy pięciołóżkowy oddział obserwacyjny, w którym u pacjentów pojawiają się wyniki dodatnie testów na koronawirusa.

Lecznica w Międzyrzecu na oddział chirurgii przejmuje też część bialskich pacjentów, gdyż tak polecił wojewoda.

Koronawirus buszuje w parafii

Niepokojąca jest sytuacja w międzyrzeckich parafiach, gdzie kilku księży zostało zakażonych koronawirusem. Najszerszy zasięg ma ognisko epidemiczne w parafii p.w. św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny, określane jako „Chór Kościelny Międzyrzec Podlaski". Jest ono nadal w fazie rozwojowej. W poniedziałek sanepid informował o ośmiu zakażonych tam osobach oraz o 16 poddanych kwarantannie i sześciu w izolacji domowej. Jedna osoba przebywała w izolatorium.

Jeden z chórzystów powiedział nam, że już powrócili z leczenia wikariusz oraz organista. Niestety, zakażeni zostali inni duchowni.

W ogłoszeniach kościelnych tej parafii podano, że ze względu na pozytywne wyniki testów na Covid-19 u duszpasterzy, w piątek i sobotę nie było mszy św. W niedzielę msze odprawiano w kościele, ale nie było ich w kaplicach.

- Zachowajmy spokój, módlmy się za siebie nawzajem i ufajmy w Bożą Opatrzność i opiekę Matki Najświętszej i św. Józefa – apelowali księża.

Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna ogłosiła, że sanepid poszukuje osób, które przyjmowały komunię świętą w parafii Świętego Józefa ONMP 9 października o godz. 17. Proszono wiernych o kontakt z PSSE pod numerem tel. 83 344 4160.

W sanepidzie dowiedzieliśmy się, że po tym apelu zgłaszali się ludzie, z którymi przeprowadzono wywiady epidemiologiczne. Wierni nie mieli objawów wskazujących na koronawirusa, ale niektórym zalecono kwarantannę.

Powiat parczewski

Po weekendzie w powiecie pojawiło się sześć nowych zakażeń koronawirusem. W sumie jest 38 aktywnych przypadków.

Osobom przebywającym na kwarantannie lub w izolacji gmina Parczew oferuje pomoc w zakupach.

Powiat radzyński

Do tej pory z powodu COVID-19 zmarło sześć osób. Szóstą ofiarą jest 67-letni pacjent szpitala w Radzyniu, który miał choroby współistniejące. Od poniedziałku szpital w Radzyniu oferuje więcej miejsc dla chorych na covid. Jest to już 16 łóżek, w tym jedno respiratorowe, w wydzielonej strefie i z dostępem przez śluzy.

Zakażona część załogi szpitala

W Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białej Podlaskiej koronawirus pojawił się wśród personelu. Sanepid potwierdził przypadki zakażenia pracowników, m.in. z oddziału neurologicznego. W środę WSSE wyodrębniła zatem ognisko „Szpital w Białej Podlaskiej", które jeszcze w poniedziałek było w fazie rozwojowej. Odnotowywano nowe przypadki zakażenia wśród pracowników szpitala.

- Respirator i kardiomonitor dostarczyła Agencja Rezerw Materiałowych - powiedział nam Robert Lis, dyrektor szpitala. - W ubiegłym tygodniu rozpoczęliśmy przeprowadzkę oddziału ortopedycznego, pediatrii i reumatologii. Chodzi o taką organizację funkcjonowania szpitala, aby dostęp do świadczeń odbywał się bez zakłóceń.

Od początku pandemii w powiecie radzyńskim mieliśmy 161 przypadków zarażeń COVID-19. 101 osób zostało wyleczonych.

Marek Pietrzela, MM

eprasa.pl 5d012c56d8

W czerwonej strefie

Nie żyje dwóch kolejnych zakażonych mieszkańców powiatu łęczyńskiego

Właścicielka restauracji: Chyba będziemy szukać zapomogi w MOPS-ie

POW. ŁĘCZYŃSKI: Nie można organizować wesel i innych przyjęć. Zamknięte są siłownie i kluby fitness. Szkoły ponadpodstawowe przeszły w tryb zdalny. Właściciele firm z branży gastronomicznej i fitness załamują ręce - tak żyje się w czerwonej strefie.

W związku ze wzrostem zachorowań na koronawirusa od ostatniej soboty obowiązują nowe obostrzenia dla poszczególnych branż. Ograniczenia są zależne od stref, w jakich znalazły się poszczególne miasta i powiaty.

Powiat łęczyński jest w czerwonej strefie od 3 października. Liczba aktywnych przypadków koronawirusa w poniedziałek, 19 października, w tym powiecie wynosiła 185. Ozdrowieńców jest 178. Na kwarantannie przebywało 178 osób. Do tej pory zmarło tutaj sześcioro zakażonych Covid-19. Wszyscy mieli także inne choroby.

Od minionego poniedziałku szkoły ponadpodstawowe mieszczące się w powiecie łęczyńskim od minionego musiały przejść w tryb zdalny.

Oceny pójdą w dół

Łęczyńscy uczniowie mówią, że taka nauka jest dla nich łatwiejsza, ale ostatecznie tracą, bo w głowie zostaje mniej. Zdalną naukę poznali dobrze w czasie wiosennego lockdownu.

- Zdalne metody nauczania są mniej skuteczne od tych tradycyjnych i wywierają mniejszą presję do nauki na uczniach. Jest w tym paradoks, bo wielu uczniów ceni sobie zdalne nauczanie, ponieważ ich oceny zaczynają być lepsze, co jest spowodowane większym wachlarzem możliwości korzystania z różnych źródeł lub pomocy innych osób podczas rożnego rodzaju sprawdzianów – mówi Michał Offert, uczeń trzeciej klasy liceum w Zespole Szkół im. K. K. Jagiellończyka w Łęcznej.

- Oceny idą w górę, ale wiedza idzie w dół, co będzie miało wpływ na egzaminy końcowe, na których nie będzie można korzystać z takich pomocy – podsumowuje uczeń.

Pracownicy pytają, co dalej

Nowe obostrzenia dotkliwie odczują również firmy z powiatu łęczyńskiego. W restauratorów uderzy szczególnie zakaz organizowania wesel i innych imprez okolicznościowych.

- Chyba zamkniemy firmę i będziemy szukać zapomogi w MOPS-ie, bo cała nasza rodzina utrzymuje się z prowadzenia restauracji – mówi Teresa Barszcz, która wspólnie z mężem prowadzi restaurację Emocja w Łęcznej. W firmie pracują także ich dzieci.

- Cała nasza rodzina utrzymuje się z prowadzenia restauracji. Dodatkowo zatrudniamy dziewięć osób. Co mam im powiedzieć?

- Dodatkowo zatrudniamy dziewięć osób. Nasi pracownicy pytają, co będzie dalej, czy powinni już szukać pracy gdzie indziej. Co mam im powiedzieć? Kiedy możemy pracować, dajemy radę, ale teraz rządzący pakują nam się z butami w prywatne sprawy – dodaje Teresa Barszcz.

„Kobiety z pasją" tylko na facebooku

W tej sytuacji właściciele firm gastronomicznych postawili na catering. Klienci restauracji Country w Łuszczowie-Kolonii sami przyjeżdżają po zamówione posiłki, nawet na domowe obiady.

- Dajemy radę. Przez lato przygotowywałam się do takiej sytuacji, m.in. zabezpieczając margines finansowy. W czasie wiosennego zamknięcia udało nam się utrzymać wszystkich pracowników. Pomogło to, że po ponownym otwarciu zrobił się duży ruch, bo ludzie chcieli zrobić jak najszybciej swoje imprezy. Nieocenione jest też wsparcie ze strony naszych klientów, którzy o wiele więcej zamawiają obecnie na wynos – mówi Grażyna Cieślak, właścicielka Country.

Oprócz prowadzenia swojej firmy integrowała ona w swojej restauracji kobiety z powiatu łęczyńskiego, organizując cykliczne imprezy z cyklu „Kobiety z pasją".

- Niestety przez zagrożenie epidemiologiczne nie spotykamy się. Kontaktujemy się ze sobą za pośrednictwem facebooka. Duża część naszych „Kobiet z pasją" prowadzi własne biznesy, więc teraz, w tych trudnych czasach, jeszcze bardziej jedna drugą wspiera, koleżanki reklamują nawzajem swoje usługi i produkty – mówi Grażyna Cieślak.

Klub fitness miejscem kultu religijnego

W miniony poniedziałek wojewoda lubelski wydał polecenie, by placówki wspierające seniorów czasowo zawiesiły działalność. Dotyczy to m.in. klubów seniora.

Rząd zamknął też baseny, kluby fitness i siłownie. W związku z tą decyzją łęczyński zawodnik i trener MMA Konrad Płaza i właściciel klubu Elita Gym opublikował na swoim facebooku post jednego z klubów MMA: „Na cały okres obostrzeń nasz klub stanie się miejscem kultu religijnego!".

- Prawnik będzie analizował, czy muszę zamykać klub. Jeśli tak, również staniemy się miejscem kultu religijnego. Nie może być tak, że zamyka się nas z dnia na dzień, w żaden sposób nie wspierając - mówi „Wspólnocie" Konrad Płaza.

Już po naszej rozmowie, w miniony piątek wieczorem rząd zgodził się na korzystanie z klubów fitness, siłowni i basenów osobom, które biorą udział w współzawodnictwie sportowym.

Ostatecznie Konrad Płaza poinformował na profilu swojego klubu, że po długich i mozolnych interpretacjach nowych przepisów przez prawników „jednoznacznie zajęcia w naszym klubie nie zostają odwołane ani nawet wstrzymane. Jesteśmy klubem organizującym zajęcia sportowe, prowadzącymi do rywalizacji sportowej, przestrzegamy wszelkich norm sanitarnych".

Jednak w poniedziałek, 19 października, Konrad Płaza nie otworzył swojego klubu na znak solidarności z całą branżą fitness, której przedstawiciele protestowali w stolicy w sobotę, 17 października, przeciwko czasowemu zamknięciu ich działalności.

- Dzięki ćwiczeniom nabywamy odporności i jesteśmy zdrowi. Jeśli ludzie przestaną dbać o siebie, będzie więcej zachorowań

Branża fitness nie zaraża

Protest popiera także Norbert Piskorski, właściciel siłowni Herkules w Łęcznej. - Przecież branża fitness nie zaraża. Jest wręcz przeciwnie: dzięki ćwiczeniom nabywamy odporności i jesteśmy zdrowi. Jeśli ludzie przestaną dbać o siebie, będzie więcej zachorowań – uważa Norbert Piskorski.

- Kolejne zamknięcie oznacza koniec mojej siłowni. Ja na szczęście robię także inne rzeczy, jestem nauczycielem i wynajmuję apartamenty. Ale co mam powiedzieć swoim pracownikom? – pyta właściciel Herkulesa.

Kamil Kulig

Trzy pytania do Artura Wasila, prezesa LW Bogdanka

W ciągu kilku godzin cała zmiana idzie na kwarantannę

Kopalnia w Bogdance jest największym ogniskiem koronawirusa w powiecie łęczyńskim. O to, jak władze kopalni radzą sobie w tych trudnych czasach pytamy Artura Wasila, prezesa spółki Lubelski Węgiel Bogdanka.

Fot. LWB

Artur Wasil, prezes Lubelskiego Węgla Bogdanka

W Jak wygląda obecna sytuacja epidemiologiczna w spółce Lubelski Węgiel Bogdanka?

Artur Wasil: Na obecną chwilę sytuacja w spółce jest pod kontrolą, choć mamy świadomość dużej jej nieprzewidywalności. Widzimy, że w najbliższym otoczeniu jest ona trudna i dynamiczna, przybywa osób chorych zarówno w kopalni, jak i w najbliższym otoczeniu. W powiecie łęczyńskim pojawiają się kolejne źródła zakażeń, trzeba więc się spodziewać, że sytuacja będzie dynamiczna.

W Jakie procedury profilaktyczne w związku z zagrożeniem Covid-19 są obecnie wprowadzone w LW Bogdanka?

- Profilaktyka to element, na który położyliśmy ogromny nacisk od samego początku pandemii. Mierzenie temperatury każdemu pracownikowi przy użyciu kamer termowizyjnych, ruch jednostronny, czy punkty do dezynfekcji to działania, jakie obowiązują od marca. Zgodnie z wewnętrznymi procedurami, izolacji podajemy również pracowników tzw. „drugiego kręgu", czyli osoby, które przebywały w bezpośrednim kontakcie z osobą potencjalnie zakażoną. Już na początku pandemii wyznaczyliśmy miejsca krytyczne. Już wcześniej skorygowaliśmy rozkład czasu pracy pracowników dołowych zmniejszając liczbę osób transportowanych w wyciągach szybowych. Wprowadzona została obowiązkowa jednokierunkowa organizacja ruchu załogi w budynkach cechowni i kompleksach łaziennych. Zarówno na powierzchni, jak i pod ziemią wszyscy pracownicy poruszają się w maskach ochronnych różnych typów - maski bawełniane wielorazowe, chirurgiczne jednorazowe, przeciwpyłowe P1, P2, P3. Zbudowano kilkadziesiąt dodatkowych, podziemnych punktów mycia rąk i wprowadzono obowiązkową dezynfekcję m.in. urządzeń i sprzętów. Wszystkim pracownikom zapewniono nieograniczony dostęp do preparatów dezynfekcyjnych różnych typów (w tym specjalnych, dostosowanych do warunków pod ziemią). Dodatkowo wprowadzono liczne ograniczenia, minimalizujące ryzyka zakażeń drogą kropelkową, takie jak zakaz witania się poprzez podanie ręki, zakaz spożywania słonecznika i innych nasion, zakaz zażywania tabaki itp.

W W jaki sposób spółka radzi sobie z absencją pracowników spowodowaną zakażeniem lub kwarantanną?

- W ostatnim czasie zdarza się, że ilość osób odsuniętych od pracy ma wpływ na efektywność, jak i na postęp prac, ścian czy chodników. Zdarza się również, że w ciągu kilku godzin cała zmiana zostaje poddana kwarantannie lub izolacji drugiego kręgu. To generuje chwilową dezorganizację, a przez to pewne opóźnienia prac względem planowanych, niemniej jednak kopalnia pracuje normalnie.

OGNISKO W KOPALNI BOGDANKA

liczba osób zakażonych: **141**
w kwarantannie: **544**
w izolacji domowej: **84**
liczba ozdrowieńców: **57**

Ognisko w fazie rozwojowej (dane z 19 października)

Kamil Kulig

eprasa.pl 5d012c56d8

W czerwonej strefie

Żeby ćwiczyć w klubie, trzeba zostać zawodnikiem

POWIAT PUŁAWSKI: Od ubiegłego poniedziałku przybyło tu prawie 150 nowych przypadków zakażeń koronawirusem. Rekord padł w sobotę, kiedy COVID-19 zdiagnozowano u 74 osób.

Licealiści przed komputer zamiast do klasy

Zgodnie z danymi przedstawionymi przez sanepid w poniedziałek 19.10. w pow. puławskim było 273 aktywne przypadki koronawirusa. Pod względem liczby zachorowań powiat zajmuje 2 miejsce w województwie - więcej jest tylko w pow. lubelskim i samym Lublinie.

W związku z gwałtownym wzrostem liczby zakażeń od minionej soboty w czerwonej strefie znalazł się także powiat puławski.

Oznacza to, że mieszkańcy nawet w otwartej przestrzeni cały czas muszą nosić maseczki, a od poniedziałku szkoły średnie były zmuszone do przejścia na zdalny system nauczania. - Z dniem 19 października 2020 r. Zespół Szkół nr 2 w Puławach prowadzi kształcenie zdalne, realizując tygodniowy rozkład zajęć dydaktycznych poszczególnych oddziałów zgodny z obowiązującym planem lekcji. Zajęcia praktyczne w ZKZ odbywają się zgodnie z planem nauczania w formie stacjonarnej. W ramach tygodniowego planu zajęć dydaktycznych realizowane są: lekcje przedmiotowe, godziny do dyspozycji wychowawcy, zajęcia rewalidacyjne, zajęcia z pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Zawiesza się czasowo indywidualne programy nauczania, koła zainteresowań i inne zajęcia pozalekcyjne.

Metody pracy zdalnej będą dostosowane do możliwości psychofizycznych uczniów. Czas pracy dla uczniów wynosi 30 minut w danej jednostce lekcyjnej. Nauczyciele w godzinach zgodnych z planem lekcji danego oddziału pozostają w stałej gotowości do kontaktu z uczniem w formie online: dziennik elektroniczny Librus, Ms Teams, e-mail. Nauczyciel zapewnia każdemu uczniowi i rodzicowi możliwość konsultacji poprzez dziennik elektroniczny - komentuje sytuację Krzysztof Szabelski, dyrektor ZS nr 2 w Puławach.

W szkołach podstawowych i przedszkolach póki co zajęcia odbywają się normalnie, choć i tam dają się odczuć skutki epidemii. Chorują m.in. pracownicy placówek, przez co dyrekcja musi głowić się nad tym, jak zorganizować zastępstwa, a uczniowie albo mają skrócone lekcje, albo przychodzą na później.

Przedsiębiorcy znów w kropce

Wątpliwości co do tego, że obostrzenia znów negatywnie odbiją się na działalności hoteli czy domów weselnych nie ma kierownictwo puławskiego hotelu Izabella.

– W sierpniu, wrześniu i nawet jeszcze w październiku, mieliśmy całkiem dobry ruch, a teraz wracamy do stanu z lockdownu. Wszystkie wesela, chrzciny, przyjęcia, rezerwacje sal konferencyjnych, noclegów w październiku i listopadzie są teraz odwoływane. Na pewno znów bardzo mocno odbije się to na naszej działalności. Skoro nie można organizować żadnych imprez ruch będzie niewielki – mówi Marzena Baranowska, dyrektor Izabella Sp. z o.o.

Zgodnie z nowymi wytycznymi działalność muszą zawiesić siłownie i kluby fitness. Jednak jedna z puławskich siłowni znalazła wyjście z sytuacji. Okazuje się, że obostrzenia wcale nie muszą oznaczać z rezygnacji z ćwiczeń.

„Zgodnie z nowymi wytycznymi ministerstwa sportu osoby uprawiające sport w ramach współzawodnictwa sportowego mogą korzystać z siłowni i centrów fitness. W związku z tym zapraszamy wszystkich chętnych do wstąpienia w szeregi Stowarzyszenia Sportowe Puławy, które daje taką możliwość spełniając cele statutowe. Osoby trenujące sztuki walki nie są objęte zakazem i trenują normalnie. Osoby, które nie przystąpią do stowarzyszenia będą miały po prostu zamrożone karnety od dnia dzisiejszego do odwołania” - informują na swoim profilu na facebooku władze Kuźni Formy w Puławach.

Rządzący podcinają restauracjom skrzydła

Dla lokali gastronomicznych nowe obostrzenia oznaczają ograniczenie działalności. W restauracjach, barach czy kawiarniach goście będą mogli zająć tylko co drugi stolik. Regulacje wprowadzają też nowe dopuszczalne godziny otwarcia lokali – od 6 tylko do 21. Po tej godzinie zgodnie możliwe będą tylko dowozy.

– Już od początku zeszłego tygodnia obserwujemy spadek liczby gości. W nowej sytuacji będzie nam o tyle trudno, że do tej pory w weekendy po 21 mieliśmy naprawdę duże obłożenie, a teraz wygląda to tak jak wygląda. Zmagamy się z przekładaniem rezerwacji na przyjęcia rodzinne, chrzciny, komunie, urodziny. Już pozawierane umowy na rezerwację lokalu aneksujemy na inne terminy. Prężnie rozwijamy dowozy, w obecnej sytuacji chcemy zapewnić jak największy dostęp do naszych dań. Cały czas jednak zapraszamy klientów do restauracji. Utrzymujemy dystans między stolikami i przestrzegamy zasad sanitarnych, nasi goście mogą się czuć bezpiecznie. Z niepewnością patrzymy w przyszłość, nie wiedząc co dalej wymyślą nasi rządzący. Trzymamy również kciuki za branżę fitness, o ile restauracjom nowe obostrzenia podcięły skrzydła, o tyle im zadano po prostu cios w plecy – mówi Mateusz Okomski, menedżer puławskich restauracji Central Park i Pierogarni u Kucharek.

Kamil Wąsik/MP

SYTUACJA EPIDEMIOLOGICZNA W POW. PUŁAWSKIM - STAN NA 19.10.:

273
- liczba aktywnych przypadków na terenie pow. puławskiego

6
- liczba ognisk COVID-19 (w tym 2 w fazie rozwojowej)

Szpital w Łukowie wstrzymuje planowe przyjęcia. Dyrektor: sytuacja na SOR-ze jest trudna

45 łóżek na oddziale zakaźnym i ani jednego wolnego miejsca. To samo w izolatorium. Szpital św. Tadeusza zwiesza planowe przyjęcia. Wróg numer 1 to Covid-19.

Wszystkie ręce na pokład. Ta zasada obowiązuje w ostatnich dniach w wielu szpitalach. Ten w Łukowie decyzją wojewody od 14 października skupia się na walce z pandemią koronawirusa. Jako jeden z dwóch na północnej Lubelszczyźnie obok Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej zawiesza planowe przyjęcia. - Pilne przypadki obsługujemy - informuje Mariusz Furlepa. Szef łukowskiego szpitala apeluje do pacjentów, którzy „mogą poczekać”, aby nie zgłaszali się ani do szpitala, ani Przychodni Specjalistycznej.

Jeżeli chodzi o walkę z COVID na oddziale zakaźnym w Łukowie jest 60 łóżek. Wszystkie są zajęte. Również wszystkie 4 łóżka zajęte są na Oddziale Intensywnej Opieki Medycznej. Trzy osoby są pod respiratorami. 10 miejsc (wszystkie zajęte) jest również w przyszpitalnym izolatorium, gdzie trafiają pacjenci bez lub skąpoobjawowi.

Mocno obciążony jest Szpitalny Oddział Ratunkowy. Tu trafiają pacjenci z podejrzeniem zakażenia. Tu pobiera się od nich wymazy i w zależności od wyniku testu kieruje dalej. SOR dysponuje obecnie pięcioma łóżkami pod kątek COVID-19. - Sytuacja jest trudna - mówi Mariusz Furlepa. Dyrektor przyznaje, że martwi się o pacjentów z innymi chorobami somatycznymi - niecovidowych. Póki co w łukowskim szpital nie musi zamykać żadnych oddziałów. Najważniejszym jest wewnętrzny, który w razie potrzeby może częściowo obsługiwać pacjentów z koronawirusem.

- Zmniejszyliśmy znacząco liczbę „zwykłych” pacjentów - przyznaje szef św. Tadeusza.

W zaostrzonym reżimie sanitarnym pracuje chirurgia oraz oddział ginekologiczno-położniczy i porodówka. - Tu robimy wszystko, aby zminimalizować ryzyko podczas porodu w kontekście wirusa - mówi Furlepa.

Liczy się każda para rąk do pracy

Dyrektor podkreśla, że w tym trudnym czasie szpital może liczyć na wsparcie. - W ostatnich dniach na nowo zgłosiło chęć pomocy wiele osób. Na stronie szpitala znajduje się zakładka z danymi do przekazywania środków finansowych. Ludzie i firmy wspierają nas. Wszystkim dziękuję - podkreśla Furlepa. Przypomina, że już wcześniej szpital z własnych środków kupił koncentratory tlenu, wynajął kontenery stojące pod przychodniami Nocnej i Świątecznej Pomocy, SOR-em i oddziałem zakaźnym. - Czekamy na cztery kontenery obiecane przez rząd - wyjaśnia. Względy bezpieczeństwa epidemiologicznego zmusiły lecznicę do wstawiania na własny koszt śluz, ścianek na korytarzach i innych pomieszczeniach. - Kupiliśmy fumigatory - jedyne urządzenie zwalczające skutecznie wirusy. Kupujemy następne. Lista zakupów z własnych środków nierefundowanych jest bardzo długa - wylicza Furlepa.

I co najważniejsze. Nie byłoby obrony przed wirusem, gdyby nie postawa lekarzy, pielęgniarek, ratowników i całego personelu. - Dziękuję wszystkim pracownikom za niezwykle odpowiedzialne podejście. Dziękuję im za pracę często ponad normę i pracę pod ogromnym obciążeniem psychicznym. Pacjentów proszę o wyrozumiałość. Pracujemy pod ogromną presją. Często 24 godziny na dobę - kończy Mariusz Furlepa.

Łukasz Prusak

60
łóżek na oddziale zakaźnym jest zajętych

3
osoby z COVID są pod respiratorami

eprasa.pl 5d012c56d8

Koronawirus zamknął szkołę w Dębicy, w Lubartowie i Brzostówce koniec kwarantanny

POWIAT LUBARTOWSKI:
W szkole w Dębicy w gminie Ostrówek wprowadzono nauczanie zdalne, 24 osoby są objęte kwarantanną. W II LO w Lubartowie i w szkole w Brzostówce w gminie Serniki klasy zakończyły już kwarantanny.

Jacek Garbacz
dyrektor SP w Ostrówku
Do odwołania wstęp do szkoły dla rodziców i opiekunów jest zakazany, oprócz nagłych sytuacji

Od 12 do 16 października w II LO w Lubartowie jedna z klas uczyła się zdalnie. Poinformowała o tym dyrektor szkoły Halina Zdunek w komunikacie na stronie internetowej - Zajęcia odbywają się zdalnie ze względu na stwierdzenie koronawirusa u jednego z uczniów. Jest to przypadek potwierdzony. Kuratorium jest powiadomione - informuje rzecznik Urzędu Miasta Łukasz Chomicki.

W II LO nauczanie hybrydowe, w Brzostówce powrót do normanlności

Grzegorz Gregorowicz, przewodniczący Rady Miasta,poinformował na facebooku, że przebywa na kwarantannie.

- W klasie mojego syna w II LO stwierdzono przypadek koronawirusa. Po konsultacji z Sanepidem skierowano klasę na zdalne nauczanie. W piątek Sanepid zadzwonił do nas, że jako rodzice mamy pozostać w kwarantannie. Czuję się dobrze, czekam niecierpliwie, żebym mógł wrócić w objęcia rzeczywistości. Zadziałał system ochrony zdrowia, jest to potrzebne, żeby powstrzymać ten żywioł - powiedział w rozmowie ze Wspólnotą. Kwarantannę już zakończył, wrócił do normalnego funkcjonowania.

Jak informuje dyrektor Halina Zdunek, w kwarantannie była cała klasa z rodzinami oraz dwoje nauczycieli.

Od poniedziałku w szkole jest prowadzone nauczanie hybrydowe. Klasy II c, II d, II e, II f, II g, II h, II i, II j są objęte nauczaniem zdalnym w tym tygodniu,wszystkie klasy I, klasa II a i klasa II b oraz wszystkie klasy III uczą się stacjonarnie.

- W przyszłym tygodniu nauczaniem zdalnym będą objęte klasy I. Co tydzień będziemy zmieniać klasy, które uczą się zdalnie - mówi zastępca dyrektora Teresa Rojek.

W szkole podstawowej w Brzostówce w gminie Serniki również od 12 do 16 października zajęcia VII klasy odbywały się zdalnie. Powodem był potwierdzony przypadek zarażenia koronawirusem.

- Klasa była w kwarantannie, wróciła już do szkoły. Zajęcia odbywają się normalnie, nie ma nauczania zdalnego - mówi dyrektor Małgorzata Krzewska.

Szkoła w Dębicy zamknięta

W szkole podstawowej w Dębicy w gminie Ostrówek WSSE w Lublinie stwierdziła ognisko koronawirusa w fazie rozwojowej. Według komunikatu z 19 października ognisko w szkole jest w fazie stabilnej. - Liczba osób potwierdzonych w ognisku - 4, liczba osób poddanych kwarantannie - 24, liczba osób poddanych nadzorowi epidemiologicznemu - 52, liczba osób w izolacji domowej - 4 - głosi poniedziałkowy komunikat.

Od 19 do 30 października szkoła prowadzi zajęcia zdalne. Ich plan został już opublikowany na stronie internetowej szkoły.

W innych szkołach w gminie - w Ostrówku i Leszkowicach - wprowadzono całkowity zakaz wstępu rodziców i opiekunów prawnych na teren placówek.

- Mieliśmy strefy wspólne przy szatniach, gdzie jeden rodzic mógł odprowadzić dziecko. Czuwał nad tym pracownik szkoły. Teraz do odwołania wstęp do szkoły dla rodziców i opiekunów jest zakazany, oprócz nagłych sytuacji, które wymagają fizycznego kontaktu z dzieckiem. Wtedy trzeba umówić się przez telefon. Jedna nauczycielka, która pracuje w Dębicy i u nas, była na kwarantannie. Jest zdrowa. Kończy kwarantannę i wraca do pracy - mówi dyrektor SP w Ostrówku Jacek Garbacz.

Marcin Kusyk

Szkoła zamknięta, uczniowie uczą się w domu

POWIAT OPOLSKI:
Do końca października ponad 321 uczniów Szkoły Podstawowej w Chodlu będzie uczyło się zdalnie. Tak zalecił sanepid, po tym jak w placówce pojawiło się ognisko koronawirusa. W Poniatowej wprowadzono nauczanie hybrydowe.

Decyzja o zamknięciu Zespołu Szkoły Podstawowej i Przedszkola Samorządowego w Chodlu zapadła w minioną środę. Podjął ją dyrektor po wcześniejszym uzyskaniu opinii Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Opolu Lubelskim. Wszystkie zajęcia zawieszone zostały do końca października.

Trzy osoby zakażone

To efekt aktualnej sytuacji epidemiologicznej, jaka powstała po wykryciu trzech przypadków Sars-Cov-2 u pracowników szkoły. Zakażeni są dyrektor szkoły, nauczycielka języka polskiego i sekretarka. Jak informuje sanepid, wszystkie te osoby miały możliwość kontaktu z innymi pracownikami i uczniami, w tym z pracownikami Przedszkola. W związku z tym z uwagi na zagrożenie zdrowia uczniów i konieczność przecięcia dróg zakażenia podjęta została decyzja o przejściu na nauczanie zdalne.

Z powodu zakażenia nauczyciela prawie stu uczniów objęto kwarantanną. Na zwolnieniach lekarskich według danych z 14 października przebywało dziesięciu nauczycieli. Powodem absencji w pracy były sezonowe zachorowania.

Do końca października, zgodnie z decyzją sanepidu, nieczynne pozostaje również Przedszkole Samorządowe w Chodlu. 146 dzieci musi pozostać pod opieką rodziców.

Ognisko w szkole w Chodlu jest w fazie rozwojowej. Dobra wiadomość jest taka, że nikt do tej pory nie wymagał hospitalizacji. Osoby zakażone objęte zostały izolacją domową.

Urząd ograniczył obsługę

W środę decyzję o wprowadzeniu czasowych ograniczeń w zakresie bezpośredniej obsługi interesantów w Urzędzie Gminy w Chodlu wprowadził wójt.

Nie oznacza to, że urzędnicy mają wolne. Urząd czynny jest od godz. 7 do 15. Ale kto nie musi iść do urzędu lepiej niech się nie wybiera. Władze zachęcają do załatwiania spraw drogą elektroniczną i telefoniczną. Pisma można wrzucać do wystawionej urny.

- Przyjmujemy również bezpośrednio przy stoliku na parterze budynku, tak jak inne urzędu od początku pandemii – wyjaśnia Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

Nauczanie hybrydowe w poniatowskiej podstawówce

W Szkole Podstawowej w Poniatowej zakażona jest nauczycielka wychowania fizycznego.

Pierwszy potwierdzony przypadek Covid-19 w Szkole Podstawowej w Poniatowej. Zakażona jest nauczycielka wychowania fizycznego.

Informacja o pozytywnym wyniku testu na obecność Sars-CoV-2 dotarła do szkoły w po południu czwartek. Dyrektor placówki natychmiast zdecydował o odwołaniu zajęć szkolnych następnego dnia. A od poniedziałku o przejściu na nauczanie hybrydowe, czyli mieszane. Przez tydzień 447 uczniów z klas IV – VIII uczy się zdalnie, w domach. Natomiast 227 uczniów najmłodszych zajęcia ma normalnie, w szkole.

Agnieszka Ciekot

Koronawirus gra ze szkołami w klasy

Chociaż w minionym tygodniu w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych nie było żadnego ogniska epidemicznego, to jednak coraz więcej nauczycieli i uczniów trafiało na kwarantannę.

Sytuacja się komplikuje

W IV LO im. Stanisława Staszica na kwarantannę trafiło dwóch nauczycieli, stąd jedna z klas miała nauczanie zdalne. Podobnie w SP nr 5 - kwarantanna objęła 15 nauczycieli, a uczniowie jednej z klas uczyli się w domach.

W piątek Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik UM Biała Podlaska, poinformowała nas, że w mieście nauczanie zdalne prowadzono w dwóch oddziałach Zespołu Szkół z Oddziałami Integracyjnymi (w SP nr 5 objęło 16 uczniów), w 2 oddziałach SP nr 3 im. M. Konopnickiej (52 uczniów) oraz po jednym oddziale IV LO im. Stanisława Staszica (30 uczniów) i Przedszkola Samorządowego nr 14.

Ponadto Kuratorium Oświaty wykazywało, że do 16 października nauczanie zdalne prowadzono w Technikum nr 1 im. KEN (28 uczniów). Wszystkie wspomniane szkoły zakończyły taką formę kształcenia w piątek. Kuratorium zostało powiadomione, iż w 2 oddziałach bialskiej SP nr 3 im. M. Konopnickiej nauczanie zdalne potrwa do 22. października.

W sanepidzie dowiedzieliśmy się, że sytuacja się skomplikowała m.in. po stwierdzeniu w piątek zakażenia w bialskim I LO. im. J. I. Kraszewskiego dwóch nauczycieli oraz pojedynczego przypadku w jednej ze szkół podstawowych.

Ireneusz Szubarczyk, dyrektor I LO, potwierdził nam, że dwie osoby z kadry pedagogicznej są zakażone.

- Czekamy na dalsze decyzje sanepidu. Na razie zajęcia są prowadzone częściowo w systemie zdalnym i częściowo stacjonarnie. Prawie połowa klas przychodzi na lekcje. Już w wakacje przygotowaliśmy się do zdalnego nauczania – wyjaśnia dyrektor.

Hybryda w żółtej strefie

Od poniedziałku wszystkie szkoły ponadpodstawowe w strefie żółtej obejmującej Białą Podlaską i pow. bialski, przeszły w tryb pracy hybrydowej.

Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik bialskiego UM, poinformowała nas, że podczas piątkowej narady przyjęto wspólne rozwiązania organizacyjne dla wszystkich szkół ponadpodstawowych, dla których organem prowadzącym jest prezydent miasta.

- Przyjęto dwutygodniowy cykl uczęszczania poszczególnych oddziałów do szkoły. Od 19 do 30 października w trybie stacjonarnym uczą się wskazane przez dyrektorów klasy, które następnie na okres dwóch tygodni przechodzą w tryb nauki zdalnej. Natomiast naukę stacjonarną rozpoczynają klasy przebywające w domu do 30. października. Przyjęto, że powyższe zasady mogą ulec zmianie w technikach i szkołach branżowych, gdzie zajęcia praktyczne mogą odbywać się na innych zasadach – wyjaśniła rzecznik.

Co ciekawe, do soboty względnie spokojnie było w szkołach powiatu bialskiego. Jedynie od 8 do 16 października prowadzono nauczanie zdalne w Zespole Placówek Oświatowych w Piszczacu. Objęło ono 62. uczniów.

- Kwarantanna się zakończyła. Trzy klasy podstawówki oraz oddział pięciolatków wróciły w poniedziałek do szkoły. Kuchnia też podjęła pracę – mówi Adam Bielecki, sekretarz gminy Piszczac. Przypomina też, że ta nadzwyczajna sytuacja powstała, gdy przed zabiegiem operacyjnym jedna z nauczycielek musiała poddać się testowi na koronawirusa i niespodziewanie miała wynik pozytywny.

Niedobrze u studentów

Nadal w fazie rozwojowej znajduje się ognisko w Państwowej Szkole Wyższej w Białej Podlaskiej. Nastąpiło to po stwierdzeniu u 2 studentów pielęgniarstwa i 4 fizjoterapii wyników dodatnich. Grupa pielęgniarstwa i fizjoterapii została skierowana na kształcenie zdalne. Ognisko się rozwinęło i w poniedziałek potwierdzono w nim już 13 przypadków zakażenia; 40 osób poddano kwarantannie i 13 pozostawało w izolacji domowej. Grupa pielęgniarstwa i fizjoterapii została skierowana na kształcenie zdalne.

Zgodnie z nowymi obostrzeniami, w strefie żółtej uczelnie przechodzą na nauczanie hybrydowe, dotyczy to obecnie bialskiej PSW.

Jerzy Szubiela

eprasa.pl 5d012c56d8

PIERWSZE 25 OSÓB OTRZYMA OD NAS ZESTAWY KOSMETYKÓW

Podziel się swoim przepisem

Każdy ma swoje ulubione przepisy i sprawdzone patenty w kuchni. Podzielcie się swoimi przepisami z Czytelnikami. Prosimy o przepis oraz zdjęcie dania, mile widziane zdjęcia osoby, która przygotowała posiłek. Pierwsze 25 osób, które przyślą do nas przepisy, nagrodzimy zestawami kosmetyków. Później co tydzień jedna osoba otrzyma zestaw. Zapraszamy do zabawy, niech to będzie nasz wspólny kącik kulinarny.

Bawimy się do końca maja (potem będą nowe nagrody w konkursie :). W czerwcu wybierzemy jedną nagrodę główną, która zostanie przyznana za najbardziej estetycznie i z pomysłem podane danie. Zwycięzca zabierze osobę towarzyszącą na weekend do Krainy Rumianku.

Pierwsze 25 osób, które przyślą do nas przepis, zostanie nagrodzonych zestawami kosmetyków. Potem będziemy nagradzać co tydzień jeden przepis

Sponsorem nagrody głównej w konkursie jest: Stowarzyszenie Aktywizacji Polesia Lubelskiego Hołowno 66; 21-222 Podedwórze, woj. lubelskie kraina.rumianku@gmail.com www.krainarumianku.pl tel. 655 995 378; 510 641 258

NAGRODĄ GŁÓWNĄ W KONKURSIE JEST:

(zwycięzcę wybierzemy w czerwcu 2021 r.)

Pobyt dla dwóch osób w KRAINIE RUMIANKU VOUCHER o wartości 750 zł

Dzień pierwszy:
* obiad regionalny
*masaż olejkiem rumiankowym
* sauna z degustacją herbatek ziołowych i aromaterapią
*kolacja przy ognisku
*nocleg w drewnianej chacie, w pokoju 2 osobowym z łazienką

Dzień drugi:
*śniadanie
*warsztaty zielarskie połączone z wyrobem mydła lub świecy
*spacer połączony ze zwiedzaniem KRAINY RUMIANKU
*obiad
* lecznicza kąpiel w beczce japońskiej

W czasie pobytu zapewniamy beztroski wypoczynek, ciekawe doświadczenia i niezwykłe wrażenia

Voucher zrealizować można pod adresem Hołowno 66 21-222 Podedwórze. Termin realizacji od 1.07.2021 r. do 31.08.2021 r.

Termin wizyty oraz wszystkie szczegóły należy uzgodnić wcześniej, dzwoniąc pod nr 695 993378 lub 510 641 258

Eklerki (Dorota Komarek)

Ciasto parzone:
200 ml wody, 100 g masła, szczypta soli. Zagotować. Do gotującej się wody wsypać 200 g mąki. Zaparzyć ciasto. Odstawić do wystygnięcia. Do zimnego już ciasta dodać 5 całych jaj, zmiksować aż się gładko połączy. Wyciskać szprycą (rękawem) cukierniczą podłużne ciastka na blachę wyłożoną papierem. Piec w 200 stopniach, jak nabiorą koloru, zmniejszyć do 170 stopni, żeby się „podsuszyły".
RADA: Podczas pieczenia trzeba obserwować kolor, bo czas pieczenia zależy od danego piekarnika.
Krem:
Dwa budynie śmietankowe + 1 łyżka mąki pszennej i 1 łyżka mąki ziemniaczanej. 75 ml mleka – odlać trochę, by wymieszać budyń i mąki. Zagotować i wystudzić.
200 g masła utrzeć z 2 łyżkami cukru pudru na puch. Dodawać po łyżce budyń i ucierać.
Ciasta przekroić na dwie części, szprycą nakładać krem, przykryć drugą częścią, oprószyć cukrem i polać czekoladą wedle uznania. Najlepiej wystawić w chłodne miejsce na około 3-4 godziny.

Muszyński został mężem Natalii

Pamiątkowe zdjęcie wielkiej rodziny Gromu Kąkolewnica, która towarzyszyła kapitanowi oraz Natalii w tym szczególnym dniu

Wychowanek Gromu Kąkolewnica oraz kapitan zespołu zaprosił byłych i wszystkich obecnych zawodników zespołu na swój szczególny dzień. Nie zabrakło również działaczy lidera Klasy Okręgowej. Mateusz Muszyński powiedział sakramentalne „tak" Natalii. Ślub odbył się w Radzyniu Podlaskim w Sanktuarium Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Młodszy z bliźniaków swoją miłość do grobowej deski poznał pięć lat temu. - Pierwszą randkę mieliśmy ba lodowisku w Siedlcach - mówi Muszyński.

mp

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Zdjęcia przysyłacie:
- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość, np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik. Radzyn. Koszt MMS-a 4,92 zł
- przynieście do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl

PUSIA
Właścicielka: Monika Roczon, Malinówka

BELA
Właścicielka: Anna Solis, Puławy

KONKURS DLA NARZECZONYCH

Obrączki i romantyczny pobyt w hotelu

To konkurs dedykowany zaręczonym parom. Podzielcie się z nami swoim szczęściem. Wyślijcie nam Wasze zdjęcie z opisem (Wasze imiona i nazwiska, skąd jesteście, data zaręczyn, chętnie przeczytamy też kilka słów o Was). Zdjęcia mogą być z zaręczyn, ale nie muszą. Przyślijcie do nas takie, które najbardziej oddają to, jacy jesteście. Mile widziane fotografie ciekawie zaaranżowane, zrobione z pomysłem - te będą szczególnie punktowane. Zdjęcia par będziemy publikować na bieżąco. Na Wasze zgłoszenia czekamy do końca tego roku. Zwycięzców konkursu ogłosimy w styczniu.

UWAGA!

Opisz zdjęcie: napisz w jakich okolicznościach zostało zrobione, podaj dane osób, które się na nim znalazły i miejscowości, z których pochodzą.

Zgłoszenie przyślij na adres:
biuro@24wspolnota.pl

Dopisz w zgłoszeniu: „Zapoznałam się z treścią z regulaminu". Regulamin dostępny na 24wspolnota.pl

NAGRODY:

3 vouchery o wartości 500 zł każdy
na zakup obrączek ślubnych w salonie w Galerii Vivo w Lublinie (dawne Tarasy Zamkowe) do wykorzystania w roku 2021

NIEWĘGŁOWSKI
JUBILER

Centrum Obrączek Jubiler Niewęgłowski
ul. Zamojska 12, Lublin
www.jubilernieweglowski.pl

Romantyczny pobyt w Hotelu Królewskim:
romantyczna kolacja + bukiet róż + szampan pokój typu de lux z wejściem do strefy spa dla 2 osób ze śniadaniem - do wykorzystania w roku 2021

Hotel Królewski

POBYT W HOTELU FUNDUJE:
Hotel Królewski ul. Turystyczna 14 23-300 Janów Lubelski
tel. +48 15 87 24 999 kom. +48 504 100 979

eprasa.pl 5d012c56d8

Izabela z Flemingów Czartoryska (1746-1835). Poczet kochanków pani na Puławach (cz. II)

Między pałacem Czartoryskich, zamkiem i ruską ambasadą

W dzieciństwie poznaczona ospą, niespecjalnie zgrabna, Izabela miała zawsze w sobie „to coś" przyciągającego uwagę. Najpierw był to jedynie bajeczny posag, dopiero potem zaś inteligencja i powoli dojrzewająca uroda.

Mąż Adam Kazimierz Czartoryski nie był o żonę specjalnie zazdrosny, więc panowie odważnie okazywali księżnej podziw i sympatię. Romans z królem nie był szczytem marzeń ówczesnych dam. Ot, Ciołek to Ciołek. Co innego ambasador Rosji, Repnin! O, to był dopiero zaszczyt!

Ze Stanisławem Augustem Izabela przyjaźniła się jeszcze kiedy sama była dramatycznie nieatrakcyjnym podlotkiem, a w nim nikt nie widział nawet cienia potencjału na króla Polski. Z czasem poświęcili sobie znacznie więcej uwagi, a kiedy w 1768 w rodzinie księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego, poświęcającego żonie niespecjalnie wiele uwagi, przyszła na świat córka, wielu odnajdywało w niej podobieństwo do monarchy.

Manewry nie tylko małżeńskie

Sympatyczne te wszystkie małżeńskie harce, jak się rzekło, nie odbiegały od ówczesnych standardów. Jadący swoją drogą Adam Kazimierz, podrzucający żonę co wieczór na zamek, nie budził ani zdziwienia ani politowania. Sprawa skomplikowała się, kiedy na Izabelę zwrócił uwagę carski ambasador Nikołaj Repnin. Pan Warszawy, pozwalający czasem spod koronek uprzejmego dworaka wychynąć rozmiłowanemu w prostackich hulankach ruskiemu bojarowi i wnukowi Tatarki.

Co zaś najważniejsze, był to człowiek o znacznie większych możliwościach niż król, romans z nim był kwestią poważną, w zasadzie z racji stanu. Izabela wcale początkowo nie była zainteresowana, jednak rychło zostaje uświadomiona, że mimo wszystko, powinna być.

Romans z ambasadorem Rosji był atrakcyjniejszą opcją niż romans z królem Polski

Pierwszym uświadamiającym był zresztą mąż. Stanisław August, jak zwykle, był ciężko przestraszony. Przywykł, że Repnin może mu zabrać i cenniejsze rzeczy niż kochankę, wiele razy już wcześniej i później ruskiemu ambasadorowi dawał się potraktować „per noga". W salonach dziwiono się, że Izabela tak długo stawia opór.

Za Familię i Ojczyznę!

Zaś wszechwładny ambasador w obliczu Izabeli mięknie jak wosk, jest na każde jej skinienie, chwilami niespecjalnie pamięta, po co go w zasadzie Imperatorowa nad Wisłę przysłała. Działa przy tym kompletnie bez wdzięku i wyczucia: wynajmuje cały teatr, żeby móc obejrzeć sztukę tylko w obecności Izabeli nie pomny, że jest akurat Popielec, więc Czartoryska siedzi naburmuszona. „Daje się uwieść" dopiero, kiedy z Moskwy przychodzi polecenie poaresztowania i posekwestrowania dóbr Czartoryskich. O, to sprawa jest poważna! Owinięty wokół paluszka Repnin sabotuje całą operację, lekceważy wszystkie polecenia.

Na drugim froncie Czartoryska widzi, że przez łoże Stasia przewijają się tabuny kobiet, nie może liczyć na wyłączność. Repnin naraża się carowej, trwoni majątek... Izabela zaś nawet potem będzie twierdziła, że wszystko, co uczyniła, było z miłości dla Ojczyzny... Trochę jest w tym kręcenia: przeciw Ojczyźnie właśnie będzie bardziej w tym czasie grzeszyć niż czemukolwiek innemu: to na jej zaproszenie przybywają biskupi Sołtyk i Załuski oraz hetman Rzewuski z synem Sewerynem, by chwilę później na polecenie Repnina porwani jechać kibitką do Kaługi...

O*bowiązkiem moim było własną osobą nagrodzić tak wielkie poświęcenie [...]. Stałam się wkrótce jedynym skarbem, jaki pozostał księciu Repninowi* napisze. Z czasem nabrała do niego przywiązania, koniec końców i w tej parze pojawiło się uczucie. W 1770 rodzi się syn, Adam Jerzy, późniejsza chluba rodu i jeden z najwybitniejszych polskich patriotów XIX wieku. Mąż Izabeli uprzejmie uznaje dziecko, choć podobno w chwili pierwszej pasji chciał wysłać je w koszu pełnym róż do rosyjskiej ambasady.

Urodzonego w 1770 roku syna swojej żony książę Czartoryski chciał, według plotek, w koszu odesłać do rosyjskiej ambasady

Na podbój Europy

Następne kilka lat aktywności zwolnionego z funkcji Repnina, chwilę temu jeszcze jednego z najpotężniejszych ludzi w Rosji, to dość desperackie, uganianie się za Izabelą po całej Europie, w oczekiwaniu choć drobnego gestu życzliwości, spotkania, skradzionej nocy. A przepchać się przez tłum zalotników naprawdę miał trudno.

cdn. Dlaczego o „Pamiętnikach" Duca de Lauzan Stanisław Wasylewski napisze: „najobrzydliwsza książka, jaką kiedykolwiek napisał mężczyzna", a Czartoryscy domagali się zakazu ich drukowania?

Zbigniew Smółko

Portret Izabeli autorstwa Giuseppe Filippo Liberati Marchiego z roku 1777. Pod koniec lat sześćdziesiątych Izabela lawirowała między mężem, królem Stanisławem i carskim ambasadorem Repninem

Mój ulubiony tekst o Izabeli napisał Stanisław Wasylewski, znawca czasów rokoko i kobiet tej słodkiej epoki, wspaniały opowiadacz historii i historyjek. W „Sybilli z Puław" (ze zbioru „Twarz i kobieta", wznowionego ostatnio pod tytułem „Żywoty pań wytwornych") pisze:

„Potomni panegiryści oślinili ją superlatywami. Przenajżywszą istotę zmieniono w nieznośnego manekina. W kusym, wiecznie tym samym kontusiku „Matki Spartanki" pokazywali księżnę Czartoryską narodowi Stanisław hr. Tarnowski, Ludwik hr. Dębicki i pani Duchińska. Naodwrót współcześni jej złośliwych wzięli ją sądzić z pozorów chwili, z momentu i zdrożnego szaleństwa. W jedni i drudzy zubożyli doszczętu bogactwo typu, zatracili nieoceniony styl postaci. Raz potępiana nad miarę, znowu do śmieszności chwalona, jakąż była w istocie - Izabela Czartoryska?".

Polecam. Naprawdę warto

W co i komu wierzyli chasydzi w Łęcznej - Szlomo Jehuda Leib (1778-1843)

Czy w spirytusie są święte iskry?

Chasydzkim liderom cadykom przypisywano szczególną moc nie tylko odczytywania woli bożej, ale również ingerowania w nią. - Bóg wydaje wyroki, ale cadyk może je zmienić - mawiano. Najwybitniejszym na Lubelszczyźnie był Jasnowidz z Lublina, w Łęcznej nauczał jego uczeń Szlomo Jehuda Lejb.

Widzący był imponującym, przystojnym, wysokim mężczyzną. Najwyższy obdarzył go błogosławieństwem przebiegania rozumem świata aż do jego granic, co było obciążeniem nad miarę. Dlatego Horowitz ograniczał się tylko do rozpoznawania tego, co siedzi w głębi duszy ludzkiej: patrzył delikwentowi na czoło i wiedział wszystko... Dużo uwagi poświęcał magii, studiował Kabałę, był mistykiem poszukującym bezpośredniego kontaktu z Bogiem. Nie odmówię sobie tu podkreślenia, że jednym z jego ciekawszych poglądów był ten, że w święte, mistyczne iskry są m.in. w spirytusie i rolą męża bożego jest je wydobyć na zewnątrz. W efekcie niektóre formy modlitwy, a zwłaszcza świętowania na lubelskim dworze miały charakter dość specyficzny. Piękną książkę o sporze Widzącego z jego najzdolniejszym uczniem, Świętym Żydem z Przysuchy, napisał wybitny niemiecki filozof Martin Buber. Widzący umarł w 1814 roku, powiadano, że było to efektem jego, podjętych razem z innymi wybitnymi cadykami Magidem z Kozienic i Mendlem z Rymanowa, modłów mających przyspieszyć przyjście na świat Mesjasza: wojny napoleońskie zinterpretowali jako wojnę Goga z Magogiem (w której Napoleon był tym złym...) i zaczęli domagać się od nieba zbyt wiele i rychło pomarli... Choć złe języki mówiły, że to nie demony wyciągnęły go przez ciasne okienko i rzuciły o ziemię z dwóch pięter, ale sam wypadł na skutek przedawkowania „świętych iskier". Dumać o tym można na lubelskim cmentarzu, gdzie zachował się grobowiec. I uczniem właśnie Jasnowidza z Lublina był łęczyński Szlomo Jehuda Leib.

W następnym numerze: Ilu Żydów w Łęcznej wierzyło Lejbowi? Spór między chasydami a tradycjonalistami...

Zbigniew Smółko

Fot. teatr nn.

Cmentarz żydowski w Lublinie, macewa nad grobem Widzącego z Lublina, nauczyciela cadyka z Łęcznej. Obecnie odnowiona i zabezpieczona

Z mądrości Szlomo Lejba Łęcznera
(za „Opowieściami chasydów" Martina Bubera)

Niestały i płochy

Kiedy rabbi Szlomo Lejb, który przez pewien czas uczył się w Lublinie i w Rymanowie, przyłączył się do Jehudiego (cadyka z Przysuchy - przyp. ZS), ów powiedział mu: „Najskuteczniejsza pokuta to być niestałym i płochym". Rabbi Szlomo lejb postanowił wtedy w głębi duszy, że będzie niestały i płochy.

W wiele lat później pewien mieszkający w Łęcznej chasyd przybył do rabbiego Mendla z Kocka (znanego z ponurego usposobienia - przyp. ZS). Rabbi Mendel zapytał: „Czy widziałeś rabbiego z Łęcznej?". „Zanim tu przyjechałem – odparł chasyd – byłem u niego, aby się pożegnać". „No cóż – pytał dalej rabbi kocki – czy jest wesół?" „Tak" – odrzekł chasyd. „Tak, tak – powiedział melancholijnie rabbi kocki – kto jest najpierw niestały i płochy, ten później jest wesół".

eprasa.pl 5d012c56d8

ROZMOWA Ze Zbigniewem Bartnikiem, prezesem Lubelskiego Związku Piłki Nożnej

Wydarzenia sportowe bez kibiców. Czy dogramy ligi?

Wydarzenia sportowe odbywać się będą bez udziału publiczności. Ponadto zostaje zawieszona działalność basenów, aquaparków i siłowni. Trenerzy piłkarskich klubów boją się, że rozgrywki w najbliższej przyszłości zostaną zawieszone. W najgorszym przypadku może dojść do zakończenia rozgrywek. Trudno spodziewać się, by sytuacja z koronawirusem uspokoiła się.

W którą stronę zmierzają rozgrywki piłkarskie?
- W złym kierunku. Wszystko okaże się po kolejce, która została rozegrana w miniony weekend. Zostały wprowadzone nowe zasady, mecze odbywały się bez udziału publiczności. Jeśli zmniejszy się liczba zakażeń, będzie to dobry sygnał. Aż boję się co się stanie, jeśli pojawi się wzrost zachorowań. Z pewnością sytuacja będzie dynamiczna i jakieś decyzje zostaną podjęte w ciągu najbliższych kilkunastu czy kilkudziesięciu godzin.

W klubach Ekstraklasy, I i II ligi zawodnicy przechodzą badania i jest coraz więcej przypadków...
- Niestety. Co chwila słyszy się o jednej, dwóch, pięciu czy kilkunastu zachorowań na poziomie centralnym. To zły znak. Stosowane są przełożenia meczów dla bezpieczeństwa na wniosek przede wszystkim drużyn młodzieżowych, aby nie spowodować dodatkowych kłopotów.

Czesi poszli krok dalej...
- Dokładnie. Wszystkie wydarzenia sportowe są zawieszone do 3 listopada. Z obserwacji i zapytań do innych wojewódzkich związków wiem, że pojawia się coraz większa ilość przekładania meczów drużyn seniorskich. Jednym z warunków, dla których chciałoby się, żeby rozgrywki się toczyły jest chęć wyłonienia wygranych lig czy spadkowiczów. Nie mamy informacji, by pojawiły się przypadki zachorowań u sędziów. W wielu klubach są symptomy lub zakażenia.

- Jestem optymistą, jeśli chodzi o rozegranie minimum 50 procent spotkań w rozgrywkach. Wówczas byłaby szansa na zweryfikowanie rozgrywek

Pamiętajmy o tym, że młodzi ludzie w większości przechodzą chorobę bezobjawowo...
- Tego nie chcę pokazywać, bo jeśli zrobilibyśmy wszystkim graczom testy, byłoby z pewnością nieciekawie.

Zapytam się o Pana prywatne zdanie. Nie prezesa, a zwykłego obywatela i kibica piłki nożnej...
- Jestem optymistą, jeśli chodzi o rozegranie minimum 50 procent spotkań w rozgrywkach. Wówczas byłaby szansa na zweryfikowanie rozgrywek. Mielibyśmy ekipy, które w przyszłym sezonie zagrają w wyższej klasie rozgrywkowej oraz drużyny, które będą musiały pogodzić się z degradacją. Gdyby do tego nie doszło, rozgrywki musiałby zostać uznane za nieodbyte.

I to pojawiłby się problem...
- Dokładnie. W drugim przypadku, o którym mówię, pojawiłyby się problemy z rozliczeniem dotacji z Urzędów Miasta czy Urzędu Gminy danego klubu. Wiem, że władze miejskie czy gminne idą klubom na rękę. Najważniejsze jest zdrowie. Pamiętajmy o tym.

Co jeszcze może się zdarzyć?
- Najgorsze jest taka sytuacja, gdzie przykładowo trzecia liga rozegra połowę spotkań, a czwarta tego nie zrobiła. To spowodowałoby największe perypetie w wyłanianiu drużyn danej klasy rozgrywkowej na następny sezon.

mp

ROZMOWA Z Tomaszem Bednarukiem, trenerem Lewartu Lubartów

Boję się drugiego lockdownu

Dokończymy granie?
- Będzie bardzo ciężko. Podejrzewam, że może być różnie. Rozmawiałem z kilkoma trenerami i szykuje się drugi lockdown. Wszystko może zostać wstrzymane. Najważniejsze jest zdrowie. Granie w piłkę schodzi na dalszy plan. Jeśli będą decyzje o zawieszeniu rozgrywek, trzeba będzie je uszanować.

Do tego jeszcze daleka droga?
- Mam nadzieję, że nie zostaniemy zamknięci i będziemy mogli zagrać jeszcze kilka kolejek w tym roku, chociaż wydaje się, że sytuacja jest dynamiczna. W miniony weekend graliśmy bez udziału publiczności. Wierzę, że to pomoże i nie będzie wzrostu zachorowalności w kraju. We czwartek byłem na zawodach szkolnych, a od poniedziałku uczę zdalnie. Nie sądziłem, że wydarzy się to tak szybko. Z rozgrywkami może być podobnie. Każdy dzień może przynieść zmiany in minus dla sportu.

Mamy połowę października, więc jeszcze miesiąc z hakiem grania...
- To bardzo dużo czasu. Pamiętajmy, że październik i listopad to miesiące dużej liczby zachorowań na grypę czy przeziębień. W poprzednim sezonie rozegraliśmy połowę sezonu, więc można było podjąć się weryfikacji rozgrywek. Teraz do 50 procent jeszcze daleko. Boję się, że nie dokończymy rundy.

mp

ROZMOWA Z Dariuszem Solnicą, trenerem Orląt Łuków

Nie dogramy rozgrywek

Będziemy emocjonować się rozgrywkami do końca jesieni?
- Chciałbym to wiedzieć. Wszyscy chcielibyśmy grać jak najdłużej, ale musimy patrzeć na sytuację w kraju, która jest nieciekawa. Podejrzewam, że wkrótce mogą być jakieś ruchy. Zapewne nie będą pozytywne dla piłki nożnej. Musimy się z tym liczyć.

A może władze pociągną rozgrywki na „siłę"?
- Nie wierzę w to. Jeśli sytuacja będzie na takim samym poziomie co teraz lub jeszcze gorsza, rząd powie „stop" i tyle.

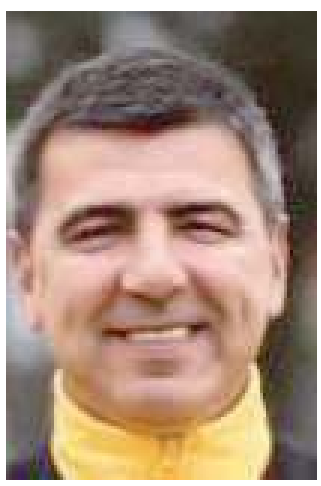

Wasza sytuacja w tabeli nie jest ciekawa...
- Chcemy grać, bo w tym momencie mamy małe szanse na utrzymanie. Dopóki jest możliwość trzeba grać i punktować.

W Ekstraklasie, I i II lidze są zarażenia...
- Dokładnie. We czwartek gruchnęła wiadomość o 27 chorych w Zagłębiu Sosnowiec. Pamiętajmy, iż w tych rozgrywkach trzymany jest rygor sanitarny. Na naszym poziomie? Nikt nie robi testów, a wszyscy jedziemy jednym autokarem, przebieramy się w szatniach. Sądzę, że gdyby wszyscy zostali przebadani, w większości ekip pojawiły się wyniki dodatnie.

Dogramy do końca roku?
- Uważam, że nie. Za chwilę rozpoczną się drastyczne ruchy. Zacznie się od niższych klas rozgrywkowych. To raczej nieuniknione.

mp

ROZMOWA Z Damianem Pankiem, trenerem Huraganu Międzyrzec Podlaski

Naprawdę nie zawali się świat

Czy rozgrywki zostaną dokończone?
- Uważam, że nie zagramy wszystkich spotkań przewidzianych do końca roku kalendarzowego. Obym się mylił.

Żeby liga była zaliczona, potrzeba rozegrać połowę kolejek. Dla Was byłaby to niekorzystna decyzja...
- Każdy o coś walczy. Jedni o awans, drudzy o uniknięcie degradacji, trzeci o prestiż, a kolejni o wywalczenie 20 punktów. Wszyscy mają swoje priorytety.
Przerwanie rozgrywek byłoby ciosem dla wszystkich, społeczeństwa. Huragan nie byłby poszkodowany więcej niż inni. Prezesi, zarządy szukają środków na funkcjonowanie klubów. Urzędy wykładają pieniądze, by się promować i budować silne drużyny dla swoich miast czy miejscowości.

To smutne...
- Dokładnie, ale trzeba patrzeć na tragedie dziejące się w kraju. Musimy pamiętać o powadze sytuacji, z którą się mierzymy. W tym momencie moje dywagacje są niepotrzebne.

Dlaczego?
- Gramy w czwartej lidze, czyli na piątym poziomie rozgrywkowym. Naprawdę nie zawali się świat, jeśli nie będziemy mogli grać. Pamiętajmy, że zdrowie i życie jest najważniejsze.

mp

eprasa.pl 5d012c56d8

III liga: Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Wisła Puławy 0:4 (0:2). Opór trwał czterdzieści minut

Wisła równym krokiem do II ligi, w Orlętach próba zmiany

Nawet powrót Patryka Szymali nie odmienił Orląt. Osłabiona kadrowo drużyna dowodzona pierwszy raz przez Jacka Fiedenia skutecznie broniła się przez prawie całą pierwszą połowę, ale potem musiała opuścić gardę. Dwa gole Adriana Paluchowskiego rozstrzygnęły losy meczu.

Do przerwy goście prowadzili grę, ale ich ataki były dość schematyczne. Dobrze spisywali się stoperzy Orląt, w nielicznych atakach gospodarzy najgroźniejszy był Maciej Wojczuk. Dopiero w 40 minucie, po nieporozumieniu Karola Rycaja z Bartoszem Idzikowskim strzałem głową Paluchowski otworzył wynik. Chwilę potem ten sam zawodnik podwyższył z bliska, choć część obserwatorów była zdania, że sędzia powinien odgwizdać spalonego.

Drugą połowę Orlęta zaczęły z większym animuszem, wykonywały kilka rzutów rożnych ale Wisła przeczekała napór i zadała kolejne ciosy. Po perfekcyjnie wykonanym przez Bartłomieja Bartosiaka rzucie wolnym piłkę głową musnął Bartosz Ciborowski (ex Orlęta) i podwyższył wynik. W 74 minucie dobrze akcję Dariusza Brągiela wykończył Tomasz Zając. Wynik mógł być wyższy, bo w 68 minucie Bartosz Klebaniuk fantastycznie obronił strzał Bartosiaka, a w końcówce Mateusz Pielach zmarnował karnego, podyktowanego za faul Klebaniuka na Zającu.

Warto zwrócić uwagę, ze trener Mariusz Pawlak w końcówce dał szansę ligowego debiutu 15-letniemu Marcelowi Kąkolowi.

Kolejnym rywalem Orląt (miejmy nadzieję, że mecze będą się odbywać...) w niedzielę o godz. 14 w Sieniawie będzie Sokół. Jest to dla biało-zielonych zawsze niewygodny rywal, przyjmujący gości na niewielkim boisku i dobrze przygotowany taktycznie. W poniedziałek treningi po kontuzji wznowi Szymon Kamiński, być może do dyspozycji będą też Kacper Wiatrak, Piotr Kuźma i Arkadiusz Korolczuk. Dłużej potrwa kuracja i rekonwalescencja Arkadiusza Kota, choć ten gracz wiele razy już kibiców zaskakiwał szybkimi powrotami do zdrowia.

20 października o godz. 18:00 Wisła Puławy zmierzy się na własnym boisku z Lewartem Lubartów w ramach ćwierćfinału Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Zwycięzca zagra w półfinale, w którym są już: Granit Bychawa oraz Stal Kraśnik. Czwartym półfinalistą będzie lepszy z pary: Błękit Cyców - Avia Świdnik.

mp

Fot.A. Kułak

Po półtoramiesięcznej przerwie do gry w Orlętach wrócił Patryk Szymala (z prawej). Trener Fiedeń rządy w szatni rozpoczął od odwieszenia zawodnika. Na razie na ramię bocznego obrońcy nie wróciła kapitańska opaska, którą nosił w sobotę Radosław Kursa. Mimo pewnych obaw zawodnik wytrzymał cały mecz kondycyjnie, przerwa w grze nie wpłynęła też na umiejętności

NASTĘPNA KOLEJKA
TYPUJE Rafał Kiczuk, zawodnik Wisły
Wisła P. - Cracovia II 3:0
Lewart - Wólczanka 2:2
Wisła S. - Podlasie 1:1
Sokół - Orlęta 1:1
MECZ ZALEGŁY
Podhale - Podlasie 3:1

ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI – WISŁA PUŁAWY 0:4 (0:2)
Bramki: Paluchowski (42, 45), Kiczuk (59), Zając (74).
Orlęta: Klebaniuk – Nowosadko, Kursa, Idzikowski, Szymala, Wojczuk, Albertin, Kobiałka, Kalita (76 Syryjczyk), Rycaj, Baniulis (70 Bożym).
Wisła: Owczarzak – Cheba, Skałecki (70 Piotrowski), Kiczuk, Pielach, Cyfert, Kuban, Bartosiak (82 Kąkol), W. Puton (20 Brągiel), Drozdowicz (70 Zając), Paluchowski (82 Rutkiewicz).
Sędziował: Sebastian Godek (Rzeszów).

OKIEM TRENERA

Fot.orlęta-spomlek facebook

Jacek Fiedeń

Nowa miotła jeszcze nie zadziałała

- Było mało czasu na zmianę czegokolwiek, odbyliśmy cztery treningi i to w mocno zdekompletowanym składzie. Postanowiłem o przywróceniu do gry Patryka Szymali, w mojej ocenie jego winy nie były tak wielkie, żeby karać go tak surowo. Jeszcze uczę się tej drużyny, uważam, że robienie wielkich zmian czasem może wręcz zaskoczyć, ale mogę powiedzieć, że np. Rafał Wojczuk już nie będzie grał jako skrzydłowy. Wisła wygrała zasłużenie, to jest na dzień dzisiejszy drużyna z zupełnie innym potencjałem, zbudowana z zawodników ze stażem w wyższych ligach, ich rezerwowi mieliby u nas pewne miejsce w składzie. Do pewnego momentu graliśmy z nimi równo, ale potem kilka błędów zadecydowało o wyniku

ROZMOWA Z Adrianem Paluchowskim, napastnikiem Wisły Puławy

Nie składam broni

W Jak podsumujesz spotkanie?
- To był mecz do strzelania pierwszej bramki. Od początku mieliśmy zdecydowaną przewagę i pełną kontrolą. Kwestią było otwarcie wyniku. Później było z górki.

W W Radzyniu zdobyłeś swoją 12 i 13 bramkę w sezonie...
- Tak miało być. Mówiłem w niedawnym wywiadzie, że moje gole będą dawać nam punkty.

W Macie 12 wygraną...
- Każdym zwycięstwem przybliżamy się do naszego celu. Inne zespoły gubią punkty. Nie koncentrujemy się na tabeli. Chcieli zwyciężać w każdym kolejnym spotkaniu. Do końca mamy pięć meczów tej rundy i całą wiosenną, o ile się oczywiście odbędzie. Musimy zachować koncentrację do samego końca.

W Wśród najskuteczniejszych trzeciej ligi masz o jednego gola mnie od Michała Fidziukiewicza...
- Mam nadzieję, że powalczę o koronę. Napastnik Stali Stalowa Wola prowadzi. Nie składam broni i rywalizacja o tytuł tego najlepszego będzie z pewnością ciekawa.

W W sobotę powalczycie z Cracovią II...
- Zapowiada się fajny mecz przy sztucznym oświetleniu. Zrobimy wszystko, żeby odnotować kolejną wygraną.

mp

ROZMOWA Z Rafałem Kiczukiem, zawodnikiem Wisły Puławy

Zrobiliśmy kroczek w kierunku awansu

W Musiałeś strzelić?
- Wolałbym strzelić komuś innemu, ale bramka jak każda inna cieszy, bo to zawsze jakiś plus do statystyk indywidualnych. Przede wszystkim dołożyłem cegiełkę do zwycięstwa całej drużyny i to jest najważniejsze.

W Jak ocenisz spotkanie?
- Jeżeli chodzi o spotkanie to byliśmy zdecydowanie lepszym zespołem i widać to było na boisku, aczkolwiek mocno trzymam kciuki za Orlęta w następnych meczach i liczę, że będą wygrywali!

W Czułeś się dziwnie na boisku w Radzyniu?
- Był to troszkę inny mecz niż wszystkie, bo grałem przeciwko drużynie, w której niedawno występowałem. Mam tam kilku bardzo dobrych kolegów i zawsze to inaczej się gra.

W Jak ocenisz Orlęta?
- Personalnie są naprawdę dobrym zespołem, ale ostatnio mieli kilka problemów. Mam nadzieję, że od następnego meczu pójdą w górę tabeli. Tego im życzę!

W Wisła awansuje do drugiej ligi?
- Zrobiliśmy kolejny kroczek w kierunku awansu i ta droga będziemy podążali. Robimy swoje i wierzę, że uda się to zrobić. Innego scenariusza nie widzę.

W Trudno było nie cieszyć się z gola?
- Starałem się nie okazywać nie wiadomo jakiej radości, natomiast teraz jestem zawodnikiem Wisły i zrobię wszystko, abyśmy wygrywali w każdym meczu, niezależnie czy będziemy grali z Orlętami czy z innym zespołem.

mp

III LIGA

WYNIKI 15. KOLEJKI
Orlęta - Wisła P. 0:4Bramki: Paluchowski 42`, 45+1`, Kiczuk 58`, Zając 74`.
Podlasie - Siarka 3:2
Bramki: Kocoł 57`, 72`, 90` (k) - Gajewski 34`, Kargulewicz 45`.
KSZO - Lewart 2:0
Bramki: Chrzanowski 88` (k), Mąka 90+5`.
Avia - Wisła S. 2:2
Bramki: Białek 17`, Szpak 70` - Kmiotek 50` (k), Bełczowski 65`.
Jutrzenka - Chełm. 0:1
Bramka: Myśliwiecki 36`.
Korona II - Hetman 1:1
Bramki: Konstantyn 82` - Myszka 19`.
Sokół - Podhale 2:1
Bramki: Grasza 20`, King 44` - Dynarek 48` (k).
Cracovia II - Łagów 2:0
Bramki: Wiśniewski 58`, Vinicius 80`.
Stal St. - Stal K. 2:0
Bramki: Fidziukiewicz 6`, 20`.
Wólczanka - Wisłoka 2:1
Bramki: Bała 45`, Olejarska 57` - Siedlik 79`.
KS Wiązownica - pauza

MECZ ZALEGŁY
Jutrzenka - Stal St. 3:2
Bramki: K. Kozieł 61`, Pietrzyk 71`, B. Kozieł 85` - Waszkiewicz 32`, Fidziukiewicz 56`.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Wisła Puławy	15	38	40:17
2.	Sokół Sieniawa	15	31	29:10
3.	Wólczanka W. Pełk.	14	29	37:20
4.	Wisła Sandomierz	14	29	25:13
5.	Stal Stalowa Wola	14	26	29:16
6.	ŁKS Łagów	15	25	24:19
7.	Avia Świdnik	14	24	35:15
8.	Siarka Tarnobrzeg	14	21	22:16
9.	Podhale Nowy Targ	13	21	21:15
10.	KSZO Ostrowiec Św.	14	19	22:16
11.	Chełmianka Chełm	14	18	15;19
12.	Wisłoka Dębica	14	16	13:17
13.	Cracovia II Kraków	15	15	14:17
14.	Lewart Lubartów	14	15	17:18
15.	Orlęta Radzyń Podl.	15	15	14:32
16.	Stal Kraśnik	15	15	16:25
17.	Podlasie Biała P.	13	14	20:35
18.	Korona II Kielce	13	13	22:26
19.	Jutrzenka Giebułtów	13	12	12:34
20.	KS Wiązownica	14	11	14:34
21.	Hetman Zamość	14	4	11:38

NASTĘPNE KOLEJKI
(24/25.10): Lewart - Wólczanka (sob., godz. 14:00), Wisła P. - Cracovia II (sob., godz. 18:00), Wisła S. - Podlasie (niedz., godz. 14:00), Sokół - Orlęta (niedz., godz. 14:00), Podhale - Hetman, Chełmianka - Korona II, Wisłoka - Jutrzenka, Siarka - KSZO, KS Wiązownica - Avia, ŁKS Łagów - Stal St., Stal K. - pauza.
(31.10., sobota): Podlasie - KS Wiązownica (godz. 13:00), Orlęta - Podhale (godz. 13:00), Jutrzenka - Lewart (godz. 11:00), Stal St. - Wisła P. (godz. 18:00), Avia - Stal K., KSZO - Wisła S., Wólczanka - Siarka, Korona - Wisłoka, Hetman - Chełmianka, Cracovia - Sokół, ŁKS Łagów - pauza.
MECZE ZALEGŁE: (21.10., godz. 15:00): Podhale - Podlasie, (21.10): Jutrzenka - Korona II.

eprasa.pl 5d012c56d8

PIŁKA NOŻNA Powtórka z 1999 roku. „Kocołek" wiceliderem wszechczasów Podlasia wśród najskuteczniejszych

Ale powrót Podlasia! Kocoł z hat-trickiem

Czwarta wygrana bialczan. Wspaniały debiut Rafała Borysiuka. 21 lat temu był podobny mecz. Przed zespołem środowy wyjazd do Podhala Nowy Targ i weekendowe starcie w Sandomierzu z Wisłą.

Za chwilę Kamil Kocoł zdobędzie trzecią bramkę, która dała wygraną z Siarką

Przed tygodniem mecz AZS-u Podlasie z Siarką wspominał trener bramkarzy Krzysztof Domanowski. W 1999 roku bialczanie wygrali 3:2 po golach zdobytych w drugiej połowie. Do przerwy rywale prowadzili 2:0. Na tamtym meczu był Rafał Borysiuk, w roli widza. W sobotę właśnie przeciwko „Siarze" debiutował w roli pierwszego szkoleniowca. 37-latek poprowadził Podlasie do zwycięstwa. - Ostatnio Cezary Hince wrzucał na „fejsa" wycinek z gazety z tego spotkania. Oglądałem tamto spotkanie. Fajnie, że w pierwszym meczu w roli trenera Podlasia udało się powtórzyć historię - mówi Rafał Borysiuk.

Opiekun bialczan przyznał, iż w przerwie spotkania mówił swoim zawodnikom, że starcie nie skończy się porażką. - Do przerwy wyglądaliśmy dobrze. Lepiej operowaliśmy piłką, chociaż Siarka miała więcej sytuacji. Mieli kilku bardzo rosłych zawodników. Gola straciliśmy po rożnym. Rywal nawet nie wyskakiwał do głowy. Nie musiał - dodaje.

Popularny „Borys" przyznaje, że po przerwie jego zespół zagrał koncert. - Takie zwycięstwa cieszą najbardziej. W dodatku strzeliliśmy gola w ostatniej minucie. Szczerze, to nie widziałem czy bieg w kierunku „Kocołka", czy do szatni. Widziałem wielką wiarę i chłopaków. Sami się mobilizowali. Czuli, że nie grali złego meczu - śmieje się 37-latek.

Borysiuk po wielu latach mógł zaśpiewać piosenkę Podlasia, która brzmi w szatni po zwycięstwie. - Mówiłem chłopakom przed meczem, że chciałbym to uczynić i tak się stało. Było przyjemnie śpiewać. Wróciłem po wielu latach do Białej Podlaskiej - przyznaje.

Bialczanie wrócili do gry w 57 minucie, kiedy to Mariusz Chmielewski zabrał się z piłką, wstrzelił futbolówkę w pole karne. Bramkarz zdołał odbić piłkę, jednak z dobitką Kocoła nie miał szans. W 72 minucie był remis. Dużą rolę odegrał Mateusz Golba, który pojawił się na boisku chwilę wcześniej. Ponownie „Kocołek" dopełnił formalności. W ostatniej minucie jeden z graczy gości zagrał ręką, a 26-letni Kamil Kocoł trafił z karnego. - Trudno wyobrazić sobie zespół bez tego zawodnika. To wielka wartość Podlasia, klasa sama w sobie. Kiedyś chciałem zabrać go do Orląt Radzyń Podlaski. To jeden z lepszych zawodników w tej lidze. Siarce sprawia bardzo dużo problemów - kończy Borysiuk.

Przerwa „Maria"

W doliczonym czasie gry czerwoną kartkę obejrzał Mariusz Chmielewski. 21-latek został nadepnięty przez Bartosza Sulkowskiego i w odwecie kopnął rywala.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA – SIARKA TARNOBRZEG 3:2 (0:2)

Bramki: Kocoł 57`, 72`, 90` (k) - Gajewski 34`, Kargulewicz 45`.

Podlasie: Krasowski - Szabaciuk, Andrzejuk, Nieścieruk, Skrodziuk, Zabielski (70` Golba), Mierzwiński (53` Martynek), Kosieradzki, Dmitruk (87` Ramotowski), Kocoł, Chmielewski.

Siarka: Kowal - Bury, Józefiak, Bierzało, Sulkowski - Janeczko, Duda, Wolski (70` Tabor), Rogala (79` Mróz), Kargulewicz, Gajewski (65` Bałdyga).

Żółte kartki: Skrodziuk - Bury, Gajewski, Wolski, Sulkowski.

Czerwona kartka: Chmielewski 90+3`, za kopnięcie przeciwnika.

Sędziował: Kluk (Zamość).

Debiut syna kolegi

W samej końcówce na boisku pojawił się Norbert Ramotowski, który trenował w juniorach Podlasia. Co ciekawe, to syn Emila, czyli rówieśnika Rafała Borysiuka.

mp

ROZMOWA Z Kamilem Kocołem, pomocnikiem Podlasia Biała Podlaska

Mam chrapkę na trzeciego hat-tricka

W Czytałeś ostatnią „Wspólnotę"?

- Jak co tydzień. Trener bramkarzy Krzysztof Domanowski wspomniał o meczu sprzed 21 lat. Teraz scenariusz był niemal identyczny. Przegrywaliśmy do przerwy różnicą dwóch goli, a potrafiliśmy odwrócić losy spotkania. Piękna sprawa.

W Ty zostałeś bohaterem...

- Cieszę się z drugiego hat-tricka w sezonie, a przede wszystkim z kompletu punktów. Wróciliśmy z dalekiej podróży. Mam dwa mecze z trzema bramkami i apetyt rośnie. Postaram się o kolejnego.

W Były nerwy przy rzucie karnym?

- Może nie wielkie ciśnienie, ale serce zabiło mocniej. Uderzyłem tam gdzie chciałem i po rękach bramkarza wpadła do siatki.

W Pokazaliście charakter...

- Podobnie było z Wólczanką, ale tam straciliśmy gola na 3:3 w ostatniej minucie. Teraz uśmiechnęło się szczęście.

W No i szkoleniowiec zaliczył super debiut...

- Chcieliśmy rozpocząć współpracę od trzech punktów. Rafał Borysiuk w debiucie wygrał i to jest najważniejsze. Jest z nami od kilku dni, ale już teraz mogę powiedzieć, że współpraca będzie owocna. Dobrze się dogadujemy.

W Szkoleniowiec powiedział, iż jesteś jednym z najlepszych zawodników w tej lidze na swojej pozycji...

- Miło słyszeć takie słowa. Będę chciał udowadniać, co mecz swoją przydatność. Szkoleniowiec również grał w środku pola i jego zdanie jest bardzo cenne.

W Szczególna dedykacja?

- Całej drużynie, rodzinie oraz kibicom, którzy nie mogli obserwować naszego spotkania na żywo.

W Przed Wami Podhale i Wisła Sandomierz na wyjeździe...

- W Nowym Targu jeszcze nie wygraliśmy. Powalczymy w obu spotkaniach. Siarka również miała być progiem nie do przeskoczenia. W tej lidze wszystko jest możliwe i z każdym można powalczyć.

mp

„Kocołek" wicekrólem strzelców

Trzy bramki Kamila Kocoła były jego kolejnymi golami dla Podlasia. Obecnie jego statystyki mówią, iż w barwach bialskiego klubu zaliczył 47 trafień w meczach ligowych.

Hat-trickiem z Siarką przeskoczył wśród najskuteczniejszych: Marka Piotrowicza i Dariusza Semeniuka, którzy mieli po 45 goli. 26-latek zapowiada, iż będzie gonił lidera - Przemysława Kurkowskiego, który w latach 2000-2005 zdobył dla naszego klubu 55 bramek. Co ciekawe, „Kocołek" dawno zostawił w tyle obecnego trenera Podlasia - Rafała Borysiuka, którego licznik zatrzymał się na 38 golach.

mp

Za styl nie dają punktów. Lewart przegrał

Lubartowianie byli lepsi od ekipy z Ostrowca Świętokrzyskiego, lecz nie umieli tego potwierdzić strzelaniem goli. KSZO w samej końcówce wykorzystało jedną szansę i triumfowało nad podopiecznymi Tomasza Bednaruka.

W 87 minucie Tomasz Bersona przedarł się lewą stroną boiska i został sfaulowany w polu karnym przez Michała Budzyńskiego. Arbiter bez wahania wskazał na jedenasty metr, a do piłki poszedł Jakub Chrzanowski i nie dał szans golkiperowi Lewartu. Gol Mateusza Mąki w doliczonym czasie gry był już konsekwencją odkrycia się beniaminka i tego, że przy rzucie wolnym w pole karne powędrowali wszyscy gracze drużyny gości włącznie z bramkarzem Jakubem Długoszem.

- Rzut karny? Bardzo problematyczny. Był delikatny kontakt biodrami obu zawodników, ale sędzia dał się nabrać. Gracz gospodarzy symulował nieprzepisowe zagranie na staw skokowy. Uczulaliśmy chłopaków przed zachowaniem w polu karnym, gdyż zespół z Ostrowca w tym sezonie miał wiele rzutów karnych. Na nasze nieszczęście, to się sprawdziło - mówi opiekun lubartowian.

Drugie trafienie to kontra po rzucie rożnym Lewartu. - Poszliśmy wszyscy. Nie było czego bronić. Chcieliśmy wyrównać. Piłka została wybita i gracz miejscowych trafił do pustej bramki. Nawet nie wznawialiśmy gry. Sędzia zakończył spotkanie - dodaje.

Do rzutu karnego groźniejsi byli podopieczni Tomasza Bednaruka, choć ogólnie rzecz biorąc, okazjom stworzonym przez oba zespoły daleko było do miana stuprocentowych. Z pierwszej połowy z kronikarskiego obowiązku odnotujemy niecelny strzał z 3 minuty Grzegorza Fularskiego oraz dwie akcje prawą stroną boiska Filipa Michałowa – za pierwszym razem sytuację uratował ofiarnym wślizgiem Konrad Zaklika, a za drugim razem arbiter liniowy uniósł chorągiewkę sygnalizując spalonego.

- Możemy tylko żałować, że nic nie zdobyliśmy. Byliśmy lepsi. Mieliśmy kilka bardzo dobrych sytuacji. Szwankowało wykończenie. Po przerwie mieliśmy trzy wyśmienite okazje. Strzelał Grzesiek Fularski, Filip Michałów. Rozmawiałem z trenerem gospodarzy - Tadeuszem Krawcem, z którym razem studiowałem i przyznał, iż to nam należały się punkty. Zaprezentowaliśmy się pozytywnie, a pamiętajmy, iż nie mogli zagrać: Konrad Szczotka i Dawid Pożak. Zastąpili ich: Łukasz Najda i Filip Michałów. Spisali się znakomicie - mówi Bednaruk.

KSZO OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI – LEWART LUBARTÓW 2:0 (0:0)

Bramki: Chrzanowski 88` (k), Mąka 90+5`.

KSZO: Lipiec – Kraśniewski, Majewski, Dwórzyński, M. Kaczmarek (53 Głaz), P. Kaczmarek (81 Persona), Zaklika, Trochim (61Mężyk), Szydłowski (81 Chudyba), Stanisławski (61 Mąka), Chrzanowski.

Lewart: Długosz – Niewęgłowski, Budzyński, Zbiciak, Świech, Michałów, Maksymiuk, Buczek, Najda (79 Żelisko), Fularski (67 Aftyka), Nowak.

Żółte kartki: Majewski, Zaklika, Persona – Najda, Aftyka.

Sędziował: Pachołek (Lubaczów).

NASTĘPNA KOLEJKA TYPUJE Tomasz Bednaruk, trener Lewartu

Wisła P. - Cracovia II 3:1
Lewart - Wólczanka 1:0
Wisła S. - Podlasie 2:1
Sokół - Orlęta 3:0
MECZ ZALEGŁY
Podhale - Podlasie 2:1

mp

Puchar we wtorek

20 października o godz. 18:00 Wisła Puławy zmierzy się na własnym boisku z Lewartem Lubartów w ramach ćwierćfinału Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Zwycięzca zagra w półfinale, w który są już: Granit Bychawa oraz Stal Kraśnik. Czwartym półfinalistą będzie lepszy z pary: Błękit Cyców - Avia Świdnik.

mp

eprasa.pl 5d012c56d8

Huragan skuteczniejszy w Piszczacu

Piłkarze z Międzyrzeca Podlaskiego zwycięstwem z Lutnią zwiększyli przewagę w tabeli nad wiceliderem do dziewięciu punktów. Trener lidera, jak również kapitan Lutni nie byli zadowoleni z występu.

Piłkarze Huraganu wygraną w Piszczacu umocnili się na pierwszym miejscu w tabeli. Drugi z lewej autor pierwszego gola - Patryk Pakuła (fot. Cezary Hince)

Gole w derbach strzelali tylko goście. W 18 minucie Hubert Łukanowski otrzymał piłkę na skrzydło od Rafała Korgola i dośrodkował na głowę do Patryka Pakuły. W samej końcówce Daniel Kleber ustalił wynik. Kacper Chudowolski popisał się indywidualną akcją, wycofał na 11 metr, a tam nabiegający kolega trafił „pasówką" pod poprzeczkę.

- To był najgorszy mecz, jeśli chodzi o wartości piłkarskie w tym sezonie. Podobny zdarzył się nam z Victorią w Żmudzi. Wiedzieliśmy, że będziemy mierzyć się z dobrym zespołem. Boisko trochę przeszkadzało, ale to nie dziwne o tej pory roku. Cieszę się, że byliśmy do bólu skuteczni. Brakuje mi satysfakcji z widowiska - mówi Damian Panek.

Jego zespół ma dziewięć punktów przewagi nad drugim zespołem w tabeli. - Taka jest liga. Sparta wygrała z Lublinianką. Przed tygodniem mówiłem, że to fajna drużyna. POM Iskra zwyciężył we Włodawie. Mnie to nie dziwi - dodaje.

- My graliśmy, a oni strzelali. W pierwszej akcji „setkę" miał Adrian Hołownia. Później mieliśmy grę pod kontrolą, ale przydarzył się prosty błąd przy aucie i poszła kontra. W drugiej połowie gra się nieco wyrównała, ale bez konkretów. „Setkę" na remis miał Adam Wiraszka. Szkoda naszych szans. W końcówce odkryliśmy się i straciliśmy drugą bramkę. To było wyrównane spotkanie, z lekkim wskazaniem na nas, jednak mądrość i doświadczenie Huraganu wzięło górę - mówi Damian Artymiuk, kapitan Lutni Piszczac.

LUTNIA PISZCZAC - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 0:2 (0:1)

Bramki: Pakuła 18`, Kleber 87`.
Lutnia: Płodowski - Tarasiewicz (80` Cydejko), Konaszewski, Borowik, Łukasiewicz, Magier (68` Tabalov), Korol, Artymiuk, Hołownia (72` Bołtowicz), Goździołko, Karpiszuk (60` Wiraszka).
Huragan: Bierdziński - Karwowski, Olszewski, Mirończuk, Komar, Kleber, Radziszewski (72` Sz. Łukanowski), Korgol (82` Czumer), Renkowski (82` Weręgowski), H. Łukanowski, Pakuła (65` Waniowski).
Żółte kartki: Tarasiewicz, Magier , Goździołko, Bołtowicz - Mirończuk, Olszewski, Panek (trener).
Sędziował: Łasocha (Biała Podlaska).

NASTĘPNA KOLEJKA TYPUJE Damian Artymiuk, piłkarz Lutni
Opolanin - Start 3:1
Orlęta - Powiślak 1:3
Górnik II - Sparta 1:1
Lublinianka - Lutnia 0:3
Huragan - Włodawianka 2:2
POM Iskra - Bizon 2:2
MECZ ZALEGŁY
Opolanin - Orlęta 4:0

mp

Łukowianie pokonali start

Drugie zwycięstwo łukowian, a pierwsze pod wodzą Dariusza Solnicy i Macieja Sygi. Piłkarze Orląt triumfowali 4:1 w Krasnymstawie. Hat-tricka zaliczył Szymon Łukasiewicz.

Radość piłkarzy Orląt po drugim zwycięstwie w sezonie, a pierwszym na wyjeździe. Przodem autor hat-tricka Szymon Łukasiewicz. - Na pewno zapamiętam ten mecz. Mam nadzieję, że od tej pory ruszy coś i będziemy się cieszyć częściej z wygranych - mówi 20-latek

Żółto-czerwoni objęli prowadzenie w 25 minucie. Po zagraniu ręką Miłosza Ciechana sędzia wskazał na „wapno". Do piłki podszedł Szymon Łukasiewicz i huknął nie do obrony w samo okienko bramki. Jeszcze lepiej było w 55 minucie. Wówczas autor trafienia przedarł się lewą stroną boisko. Wpadł w pole karne z lewej strony. Na przeciwko niego było dwóch rywali. Popularny „Komóra" zwodem oszukał przeciwników i lobem z ostrego kąta pokonał bramkarza.

Gospodarze wrócili do gry w 63 minucie. Po wrzutce Jakuba Sołdeckiego Dawida Kuźmę pokonał Kryspin Florek. Nadzieje miejscowych trwały kilkadziesiąt sekund. Po składnej akcji Radosław Szustek dośrodkował z linii końcowej, a Adrian Siemieniuk głową dopełnił formalności, uderzając do pustej bramki. W 75 minucie znów asystował Szustek, tym razem z rzutu rożnego, a Szymon Łukasiewicz głową skierował piłkę do siatki, zdobywając swojego drugiego hat-tricka w dorosłej piłce. Premierowego zaliczył w starciu z Włodawianką Włodawa w poprzednim sezonie.

- Bardzo się cieszymy z trzech punktów. Czekaliśmy na przełamanie bardzo długo i wreszcie się udało. Widać było wielką determinację i pewność siebie. W pełni zasłużyliśmy na wygraną. Potrzebowaliśmy tego. Liczę, że teraz chłopcy uwierzą, że mogą wygrywać w tej lidze - mówi Maciej Syga, asystent Dariusza Solnicy.

START KRASNYSTAW - ORLĘTA ŁUKÓW 1:4 (0:1)

Bramki: Florek 63` - Łukasiewicz 25` (k), 55`, 75`, Siemieniuk 63`.
Orlęta: Kuźma - Machniak, Goławski, Miszta, Jaworski, Szustek, Sowisz (82` Zabłocki), Lipiński, Łukasiewicz (80` Ryubka), Siemieniuk (72` Kierych), Siwek.

NASTĘPNA KOLEJKA TYPUJE Dariusz Solnica, trener Orląt
Opolanin - Start 4:0
Orlęta - Powiślak 1:0
Górnik II - Sparta 3:0
Lublinianka - Lutnia 1:1
Huragan - Włodawianka 4:0
POM Iskra - Bizon 2:0
MECZ ZALEGŁY
Opolanin - Orlęta 0:1

mp

Bizon rozbity. Opolanin wywiózł bagaż

To nie był udany dzień dla Bizona Jeleniec. Opolanin triumfował w Łukowie aż 6:0. Drugiego w sezonie hat-tricka zanotował Dominik Banach, a ponadto trafienia zaliczyli: Daniel Szewc, Kamil Król i Andrzej Fliszkiewicz.

Piłkarze Bizona musieli pogodzić się z wysoką porażką z Opolaninem (fot. Kinga Olek)

1 sierpnia Opolanin na inaugurację wygrał 4:0 z Orlętami w Łukowie. 17 października opolanie rozbili aż 6:0 Bizon, również w Łukowie, gdzie swoje mecze rozgrywa zespół z Jeleńca. W obu starciach bohaterem był Dominik Banach. W dwóch meczach niespełna 18-letni zawodnik skompletował hat-tricka.

To był bolesny debiut dla Łukasza Hassa. Szkoleniowiec Bizona objął funkcję po niedzielnym starciu z Włodawianką Włodawa po Rafale Borysiuku, który przeniósł się do rodzinnej Białej Podlaskiej, by poprowadzić Podlasie.

W pierwszym spotkaniu musiał mierzyć się nie tylko z mocnym rywalem, ale brakami w składzie. Z Opolaninem nie mogło zagrać pięciu podstawowych zawodników. Za kartki „wisieli": Łukasz Samociuk, Piotr Madejski oraz Michał Botwina, obowiązki zawodowe zatrzymały Kamila Boguckiego, zaś Jakub Bulak ma problemy zdrowotne.

- Mecz nam się nie ułożył. Mieliśmy swoje okazje. Niezłych nie wykorzystali: Jakub Dołęga, Łukasz Olek, który był kapitanem w zastępstwie Michała Botwiny. Szkoda, ale nie załamujemy się. Za mną pierwszy tydzień pracy z zespołem. Poznałem chłopców i wiem, że w zespole drzemie duży potencjał sportowy. Mimo takiej przegranej, wierzę, że będzie dobrze. Chłopcy muszą uwierzyć w siebie - mówi Łukasz Hass, szkoleniowiec Bizona.

Debiuty, minuty

W spotkaniu z Opolaninem po raz pierwszy w wyjściowym składzie jako środkowy obrońca zagrał Mateusz Gajda. Szansę w większym wymiarze czasowym otrzymał Sławomir Grzela, zaś debiut w IV lidze zaliczyli: Arkadiusz Piotrowski, Marcin Rybka oraz Rafał Goławski, który jest prawonożny, a wystąpił jako lewy obrońca.

BIZON JELENIEC - OPOLANIN OPOLE LUBELSKIE 0:6 (0:2)

Bramki: D. Banach 24`, 34`, 84`, Szewc 78`, Król 81`, Fliszkiewicz 86`.
Bizon: Lisiewicz - Daniel Osiak, Kania, Gajda (66` Piotrowski), Goławski, Olek, A. Osiak (83` Grzela), Gliniak (78` Rybka), Dołęga, Rosłoń, Borkowski.
Opolanin: Adamczyk - Sałasiński, Siudy, Leziak, Lutsyk, D. Banach, Matysiak (84` Pałka), Duda (84` M. Banach), Wesołowski (74` Koneczny), Szewc (81` Fliszkiewicz), Król (84` H. Drozd).
Żółta kartka: Borkowski - Leziak.

NASTĘPNA KOLEJKA TYPUJE Łukasz Hass, trener Bizona
Opolanin - Start 4:1
Orlęta - Powiślak 1:3
Górnik II - Sparta 2:2
Lublinianka - Lutnia 2:1
Huragan - Włodawianka 3:0
POM Iskra - Bizon 1:2
MECZ ZALEGŁY
Opolanin - Orlęta 3:0

mp

IV LIGA gr. I

WYNIKI 13. KOLEJKI
Bizon - Opolanin 0:6
Lutnia - Huragan 0:2
Start - Orlęta 1:4
Włodaw. - POM Iskra 1:2
Sparta - Lublin. 1:0
Powiślak - Górnik II - przeł (27.10., godz. 14:30)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Huragan Międz. Podl.	13	31	31:9
2.	Lublinianka Lublin	13	22	21:16
3.	Opolanin Opole Lub.	12	22	27:20
4.	Włodawianka	13	21	28:16
5.	Lutnia Piszczac	13	20	17:19
6.	Powiślak Końskowola	11	20	27:18
7.	POM Iskra Piotrowice	13	18	20:18
8.	Sparta Rejowiec Fabr.	13	15	8:25
9.	Górnik II Łęczna	11	14	14:13
10	Bizon Jeleniec	13	11	15:25
11	Start Krasnystaw	13	9	12:22
12	Orlęta Łuków	12	8	13:32

NASTĘPNE KOLEJKI
(24/25.10): Opolanin - Start (sob., godz. 12:00), Orlęta - Powiślak (sob., godz. 14:00), Lublinianka - Lutnia (sob., godz. 11:00), Huragan - Włodawianka (sob., godz. 14:00), POM Iskra - Bizon (sob., godz. 13:00), Górnik II - Sparta (niedz., godz. 11:00).
(31.10., sobota): POM Iskra - Opolanin (godz. 13:00), Bizon - Huragan (godz. 13:00), Lutnia - Górnik II (godz. 14:00), Sparta - Orlęta (godz. 13:00), Włodawianka - Lublinianka.
MECZE ZALEGŁE (21.10., godz. 15:45): Opolanin - Orlęta, (03.11., godz. 16:00): Górnik II - Powiślak.

IV LIGA gr. II

WYNIKI 13. KOLEJKI
Huczwa - Gryf 6:0
Łada - Kryształ 0:1
Grom - Unia B. 3:2
Świdnicz. - Kłos - przeł.
Tomasovia - Unia H. - przeł.
Granit - Victoria 1:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Tomasovia Tom. Lub.	12	34	47:4
2.	Victoria Żmudź	13	29	20:7
3.	Świdniczanka	12	23	34:15
4.	Grom Różaniec	13	22	25:13
5.	Granit Bychawa	13	21	20:13
6.	Huczwa Tyszowce	13	20	27:20
7.	Kryształ Werbkowice	13	19	18:13
8.	Gryf Gmina Zamość	13	17	13:24
9.	Unia Hrubieszów	12	14	11:17
10	Kłos Gmina Chełm	12	11	10:23
11	Unia Białopole	13	3	16:43
12	Łada Biłgoraj	13	3	4:53

NASTĘPNE KOLEJKI
(24/25.10): Gryf - Granit, Victoria - Tomasovia, Unia H. - Świdniczanka, Kłos - Grom, Unia B. - Łada, Kryształ - Huczwa.
(31.10): Kryształ - Gryf, Huczwa - Unia B., Łada - Kłos, Grom - Unia H., Świdniczanka - Victoria, Tomasovia - Granit.

mp

eprasa.pl 5d012c56d8

PIŁKA NOŻNA Kujawiak zremisował w Wisznicach, chociaż przegrywał 0:3. Prezes Tronowski między słupkami

Grom zatrzymany w Dobryniu

Pierwsza strata punktów lidera. Ekipa z Kąkolewnicy zremisowała w Dobryniu. Szansy nie wykorzystała Unia Żabików, która również podzieliła się punktami z Bad Boys Zastawie. Do ścisłej czołówki zbliżył się Agrotex Milanów, który wysoko wygrał w Adamowie. Granica Terespol przywiozła komplet punktów z Dąbia. Unia Krzywda rządzi w gminie.

Dziwne gole i remis

W Zastawiu podział punktów. Bad Boys zremisował z Unią Żabików.

Goście dwa razy prowadzili. Łukasz Niewęgłowski otworzył wynik, a piłka jeszcze otarła się od Huberta Niedziółki i wpadła do siatki. Po chwili wyrównał Maciej Kania, kończąc prostopadłą piłkę od Roberta Wołoszki i sytuacji sam na sam. Przyjezdni znów cieszyli się w 24 minucie. Przemysław Bednarczyk huknął z 25 metrów. Na śliskim boisku podczas interwencji kontuzji nabawił się Sebastian Łukasik.

W doliczonym czasie gospodarze zapewnili sobie punkt. Marcin Cizio wykorzystał sytuację podbramkową. Alan Dąbkowski również miał problemy z pewną, a przede wszystkim normalną interwencją.

- Wynik nie krzywdzi żadnej ze stron. Graliśmy na boisku, gdzie stała woda. Padły dziwne gole. Mamy punkt, który traktujemy jako cenny - mówi Przemysław Tryboń, trener Bad Boys Zastawie.

- Na tym placu nie dało się grać w piłkę. Po przerwie mieliśmy dwie sytuacje sam na sam, które gdybyśmy wykorzystali mielibyśmy trzy punkty, a tak tylko „oczko" - dodaje Artur Dadasiewicz, trener Unii Żabików.

BAD BOYS ZASTAWIE - UNIA ŻABIKÓW 2:2 (1:2)

Bramki: M. Kania 15`, Marcin Cizio 90+4` - Niewęgłowski 14` (s), Bednarczyk 24` .

Bad Boys: Łukasik (25` Bojanek), Czernic, Marcin Cizio, Miszta, M. Świętochowski, Niedziółka, Mateusz Cizio, Śledź (75` Kępka), Stosio (90` K. Świętochowski), M. Kania (80` Gajda), R. Wołoszka.

Unia: Kwaśny (46` Dąbkowski) - Pieńko, Kępa (46` Frączek), Palica, Niewęgłowski, Bednarczyk, Semeniuk, Golec, Pawelec (63` Garbacik), Wachnik, Ptaszyński.

Bomba trenera

Granica wracała z Dąbia z kompletem punktu. W 3 minucie gola zdobył Łukasz Sawtyruk.

Grający trener terespolan trafił z 30 metrów pod poprzeczkę. - Rzadko ogląda się takie bramki. W pierwszej połowie zdominowaliśmy przeciwnika. Byliśmy o wiele lepszą drużyną. Później opadliśmy z sił. Gospodarze mieli okazję, ale świetnie spisał się Tomek Sterniczuk. Nam nie udało się podwyższyć - mówi Paweł Jurkowski, kierownik Granicy.

- W premierowej odsłonie grali goście. Później mieliśmy okazje Patryka Pieniaka. Łukasz Stefaniak zdobył gola, ale nie został uznany. Jaka liga, takie sędziowanie - dodaje Andrzej Sadło, prezes Boru.

BÓR DĄBIE - GRANICA TERESPOL 0:1 (0:1)

Bramka: Sawtyruk 3`.

Bór: Wojtaszak - I. Sadło, Bekulard, Stefaniak, Patryk Sadło, Conkała, Kiryła, Czubaszek (76` Gomółka), Smyk (85` Paweł Sadło), M. Sadło (69` Pieniak), Kopeć.

Granica: Sterniczuk - Mackiewicz (84` Zajko), Lewczuk, Ł. Trochimiuk, Kurasiński, Tymon, Jachorek, Sawicki, Bujalski (77` Płandowski), Starostka, Sawtyruk (60` Jaszczyk).

Grom został zatrzymany

Po ośmiu zwycięstwach z rzędu lider Klasy Okręgowej po raz pierwszy w sezonie stracił punkty.

Zaczęło się dobrze dla podopiecznych Edmunda Koperwasa. Dominik Rycaj znalazł się w sytuacji sam na sam z prawej strony boiska. Uderzenie odbił Tomasz Andrzejuk, który nie poradził sobie z dobitką Patryka Czarneckiego. Miejscowi wyrównali po nieco ponad godzinie gry. Mieczysław Rybaczuk ruszył z rogu pola karnego i uderzeniem po ziemi w długi róg przełamał Kaczmarka.

- Takiego gola nie powstydziłby się Lewandowski. Nie dziwi mnie, że Grom ma lidera. To filigranowy, ale bardzo dobry zespół. Byli nieco lepsi od nas piłkarsko, jednak mieliśmy okazję sam na sam Rafała Andrzejuka i Mietka Rybaczuka. Mecz był wyrównany i mógł się podobać - mówi Wiesław Rzymowski, trener LZS-u Dobryń.

- Szanujemy remis, bo mogło być gorzej. Za nami wyrównane spotkanie. Również dobrze mogliśmy stracić wszystkie punkty. LZS Dobryń pokazał się z dobrej strony. Po przerwie można było zaobserwować dużo walki - mówi Jarosław Kalenik, kierownik Gromu.

LZS DOBRYŃ - GROM KĄKOLEWNICA 1:1 (0:1)

Bramki: Rybaczuk 64` - Czarnecki 19`.

LZS Dobryń: T. Andrzejuk - Staszuk (65` Grabiec), Cydejko, Staszczuk, Kamil Mądry, Maksymiuk (82` Szymański), Rybaczuk, R. Andrzejuk, Kozakiewicz, Selewoniuk, Demidziuk.

Grom: Kaczmarek - Jędruchniewicz, Kosel, Stalewski, R. Zieliński (66` M. Muszyński), Pyrka, Marczuk, Czarnecki (85` P. Zieliński), P. Muszyński, Grochowski (55` Biegajło), Rycaj.

Agrotex bardzo skuteczny

Milanowianie wygrali piąty mecz z rzędu na wyjeździe. W pierwszych minutach błędy popełnił Karol Nowicki.

Dwukrotnie za krótko podawał do Marcina Dzido. Wykorzystał to Grzegorz Romaniuk, który przechwytywał piłki i trafiał do siatki. W doliczonym czasie gry kropkę nad „i" postawił Kacper Niewiadomski, kończąc akcję Romaniuka i Krystiana Pawliny.

- Zagraliśmy bez dwóch ważnych zawodników w obronie. Popełniliśmy katastrofalne błędy, ale drugiego gola nie byłoby, gdyby sędzia widział spalonego. Ponadto należał się nam rzut karny po faulu na Mateuszu Baranie. Najlepszą sytuację zmarnował Norbert Osial, który w sytuacji sam na sam uderzył obok słupka. Zaryzykowaliśmy i chcieliśmy odrobić straty, lecz się nie udało. My graliśmy, a gole strzelali przyjezdni - mówi Wiesław Grula, trener Sokoła.

- Na grząskim terenie chcieliśmy jak najszybciej strzelić bramkę i udało się. Później za mocno oddaliśmy inicjatywę i gospodarze stworzyli sobie kilka okazji. Po przerwie postawili wszystko na jedną kartę, ale przetrwaliśmy i golem Kacpra pokazaliśmy, kto tego dnia był lepszy - dodaje Tomasz Mitura, opiekun Agortexu.

SOKÓŁ ADAMÓW - AGROTEX MILANÓW 0:3 (0:2)

Bramki: G. Romaniuk 7`, 11`, K. Niewiadomski 90+3`.

Sokół: M. Dzido - K. Nowicki, J. Nowicki, Szlaski, Domański, Bosek, Sokołowski, Piotrowski (55` Strzyżewski), Cąkała (80` Wysokiński), Osial, Baran.

Agrotex: Kozieł - P. Gil (63` Mitura), Pawlak (85` Antoniuk), Jaszczuk, Marzęda (79` Czuryło), Dąbrowski, E. Romaniuk, Podgajny, Pieńkus, Pawlina, G. Romaniuk.

Czerwona kartka: Szlaski 85`, za dwie żółte kartki.

Unia rządzi w gminie

Zespół z Krzywdy wywiózł wygraną z boiska beniaminka.

W 35 minucie wynik otworzył Przemysław Koślacz. Do akcji podłączył się Mateusz Koślacz, który zagrał na siódmy metr, a obrońca miejscowych skierował piłkę do siatki. Wynik ustalił Arkadiusz Białach. „Gibon" głową skończył centrę z rzutu rożnego Radosława Cieślaka.

- Unia rządzi w gminie. Do przerwy było dużo walki. Maciej Kamiński trafił w poprzeczkę z 20 metrów, a po zmianie stron Adam Siwak miał niezłą okazję. Cieszy to, że w osłabieniu zdobyliśmy bramkę i trzy punkty - mówi Zbigniew Lamek, opiekun Unii.

- Mieliśmy swoje okazje, ale nic nie chciało wejść. Dobrze spisywał się Marcin Piszcz. Gratulujemy przeciwnikom i dalej walczymy o utrzymanie - mówi Paweł Mazurek, trener AR-TIG-u.

AR-TIG HUTA DĄBROWA - UNIA KRZYWDA 0:2 (0:1)

Bramki: Koślacz 35` (s), A. Białach 70`.

AR-TIG: Mroczek - Dawidek, J. Nowek, Mazurek, Koślacz, Grzyb, M. Sudowski (60` P. Sudowski), Pawlak, Krawczyk, Gnyszka (53` Owczarczyk), Bielecki.

Unia: M. Piszcz - Filip, A. Białach, Kot, Bany, Komar, Cieślak, G. Piszcz, Kamiński, Bober (90` Tymosz), Siwak (80` D. Nankiewicz).

Czerwona kartka: Bany 45`, za dwie żółte kartki.

Od 3:0 do 3:3

Dwie drużyny z dołu tabeli podzieliły się punktami, chociaż do 69 minuty Tytan wygrywał 3:0.

Kujawiak przyjechał do Wisznic bez żadnego rezerwowego. Między słupkami zagrał nominalny napastnik - Krystian Kender, a później zmienił go prezes klubu Kamil Tronowski. Podopieczni Piotra Madeja bardzo szybko zdobyli dwie bramki, a w samej końcówce po dośrodkowaniu Dominika Adamiaka Mariusz Zabłocki zapewnił ekipie ze Stanina jeden punkt.

TYTAN WISZNICE - KUJAWIAK STANIN 3:3 (1:0)

Bramki: Wieliczuk 35`, Kiryczuk 49`, Brodzki 68` - Kender 69`, Sobiech 70` (k), Zabłocki 89`.

Tytan: Demidowicz - Kiryczuk, K. Oniszczuk, M. Oniszczuk, Jakubiuk, Gromysz, Wieliczuk, Kopiś, Kisiel, Zieniuk (46` Brodzki), Syryjczyk (75` Kalinowski).

Kujawiak: Kender - Tronowski, Szewczak, Gajownik, Adamiak, Gajowy, Zabłocki, Dębiak, Marcin Skwarek, Kąkol, Sobiech.

Czerwona kartka: M. Oniszczuk 78`, za dwie żółte kartki.

Rehabilitacja Orła

Przed tygodniem zespół z Czemiernik przegrał u siebie aż 0:5 z Bad Boys Zastawie. W niedzielę podopieczni Konrada Łabęckiego zrehabilitowali się z ŁKS-em Łazy.

Wynik tuż przed przerwą otworzył Leszek Sosnowski, strzelając głową po wrzucie z autu Przemysława Karpiuka. Po zmianie stron wyrównał Maciej Janaszek, wykorzystując prostopadłe podanie od Michała Wereszczyńskiego. Trzy punkty gospodarzom zapewnił Wojciech Jarzynka, który główkował po centrze Aleksa Kalińskiego.

- To były wyrównane zawody. Chcieliśmy się zrehabilitować i to się udało - mówi opiekun Orła.

- Na ciężkim boisku było duża walki. Mieliśmy swoje okazje. Sędzia nie widział faulu na Adrianie Gałachu. Dał mu żółtą kartkę za symulację - dodaje Marcin Chwedoruk, kierownik ŁKS-u Łazy.

ORZEŁ CZEMIERNIKI - ŁKS ŁAZY 2:1 (1:0)

Bramki: Sosnowski 45`, Jarzynka 73` - Janaszek 52`.

Orzeł: Bocian - Jarzynka, Sosnowski, Wójcik, Dąbrowski, Fijałek, Sobieszek, Baryła (76` Bączek), Żuk (80` Wójtowicz), Kaliński, Karpiuk (67` Orzechowski).

ŁKS Łazy: Klimczyk - Karpiński (63` Zarzycki), Zdanikowski, Janaszek (80` Klębowski), Wereszczyński, Młynarczyk, Wałachowski (73` Ł. Matuszewski), Tokarski, Gałach, Momot, Ścioch.

mp

KLASA B GR. II

WYNIKI 9. KOLEJKI
Armaty - Bizon II 6:2
Orlęta II - Tur 1:3
Orzeł - Perła

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orlęta II Łuków	8	19	24:9
2.	Armaty Stoczek Ł.	7	18	25:7
3.	Tur Turze Rogi	9	16	25:12
4.	Bizon II Jeleniec	9	15	27:16
5.	Perła Dwornia	8	4	11:38
6.	Orzeł Zalesie	9	1	5:35

NASTĘPNA KOLEJKA (25.10., godz. 11:00): Tur - Bizon II, Armaty - Orzeł, Perła - Orlęta II.

KLASA B GR. I

WYNIKI 9. KOLEJKI
Lutnia II - Huragan II 2:3
Olimpia - Unia II 3:0
Orzeł II - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Olimpia Jabłoń	8	17	20:15
2.	Huragan II Międz.	7	15	25:11
3.	Orzeł II Czemierniki	6	10	14:11
4.	Lutnia II Piszczac	6	7	7:11
5.	Unia II Żabików	7	0	7:25

NASTĘPNA KOLEJKA (25.10., godz. 11:00): Huragan II - Orzeł II, Unia II - Lutnia II, Olimpia - pauza.

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 10. KOLEJKI
Bad Boys - Unia Ż. 2:2
Bór - Granica 0:1
Dobryń - Grom 1:1
AR-TIG - Unia K. 0:2
Tytan - Kujawiak 3:3
Sokół - Agrotex 0:3
Orzeł - ŁKS Łazy 2:1

Lp.	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Grom Kąkolewnica	9	25	27:3
2.	Unia Żabików	9	22	28:11
3.	Agrotex Milanów	9	21	25:8
4.	LZS Dobryń	10	19	26:17
5.	Orzeł Czemierniki	10	18	19:18
6.	Sokół Adamów	9	15	23:12
7.	Bad Boys Zastawie	10	15	17:10
8.	Unia Krzywda	10	12	14:16
9.	ŁKS Łazy	9	12	23:27
10.	Granica Terespol	10	12	12:25
11.	Bór Dąbie	10	10	16:31
12.	Tytan Wisznice	9	5	12:21
13.	AR-TIG Huta D.	10	5	13:40
14.	Kujawiak Stanin	10	3	8:24

NASTĘPNA KOLEJKA (25.10., godz. 13:00): ŁKS Łazy - Bad Boys, Agrotex - Orzeł, Kujawiak - Sokół, Unia K. - Tytan, Grom - AR-TIG, Granica - LZS Dobryń, Unia Ż. - Bór.

KLASA A GR. I

WYNIKI 10. KOLEJKI
Agrosport - Az-Bud 0:3
Rokitno - Dąb 1:4
Sielczyk - Victoria 2:3
Rogo - Twierdza 7:1
Krzna - Niwa 1:0
Perła - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Rogo Rogoźnica	9	25	47:10
2.	Az-Bud Komarówka P.	9	21	23:8
3.	Krzna Rzeczyca	8	18	33:7
4.	Victoria Parczew	9	16	19:19
5.	Dąb Dębowa Kłoda	9	15	19:10
6.	Niwa Łomazy	10	13	14:19
7.	Red Sielczyk	9	12	24:24
8.	Perła Sławatycze	8	6	20:39
9.	GLKS Rokitno	8	6	12:42
10.	Agrosport Leśna Podl.	9	5	8:22
11.	Twierdza Kobylany	8	3	17:36

NASTĘPNA KOLEJKA (25.10., godz. 13:00): Twierdza - Agrosport, Krzna - Rogo, Victoria Perła, Dąb - Red Sielczyk, Az-Bud - GLKS Rokitno, Niwa Łomazy.

KLASA A GR. II

WYNIKI 10. KOLEJKI
Orkan - Dębowica 0:2
Start - Dwernicki 2:1
Polesie - Wóldom 12:1
Orlęta - Młodzież. 4:2
Wenus - Olimpia 4:4
Absolwent - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orlęta Gołaszyn	8	19	24:17
2.	Olimpia Okrzeja	10	19	34:23
3.	ULKS Dębowica	8	18	35:12
4.	Polesie Serokomla	8	17	31:10
5.	Młodzieżówka Radz.	8	16	29:12
6.	Start Gózd	9	12	15:21
7.	Absolwent Dom.	9	11	17:18
8.	Orkan Wojcieszków	8	9	13:15
9.	Wenus Oszczepalin	9	8	23:27
10.	Dwernicki Stoczek Ł.	8	7	11:19
11.	Wóldom-Jetro	9	0	6:64

NASTĘPNA KOLEJKA (25.10., godz. 11:00): Młodzieżówka - Wenus, Dwerniki - Polesie, ULKS Dębowica - Start, Absolwent - Orkan, Wóldom - Orlęta (godz. 14:00), Olimpia - pauza.

eprasa.pl 5d012c56d8

„Życiówka" Izy Paszkiewicz

24. Mistrzostwa Świata w półmaratonie odbyły się z półrocznym opóźnieniem, czyli w minioną sobotę. Pandemia zmusiła organizatorów do zmiany planów, ale zrobili oni wszystko, żeby zawody doszły do skutku, choć w mocno okrojonej formie. Rywalizowali tylko zawodowcy, których pojedynek był bardzo pasjonujący. W stawce znalazła się Izabela Paszkiewicz i spisała się bardzo dobrze.

Izabela Paszkiewicz była najlepszą Polką podczas Mistrzostw Świata. Terespolanka pobiła rekord życiowy w półmaratonie, który od teraz wynosi 1:10:52 s

Moment wbiegnięcia na metę najlepszej z Polek

W Gdyni było dość chłodno (ok. 8 stopni Celsjusza), jednak jak się okazało, ta temperatura była dla zawodników optymalna. Bieg kobiet tradycyjnie był wewnętrzną rywalizacją kenijsko-etiopską. Już po kilkuset metrach utworzyła się kilkunastoosobowa grupka złożona z zawodniczek pochodzących tylko z tych dwóch krajów. Od początku tempo było niesamowicie szybkie, międzyczasy początkowo wskazywały nawet na bieg w granicach rekordu świata. Na finiszu najszybsza była Peres Jepchirchir, która czasem 1:05:15 pobiła swój rekord świata w biegu wyłącznie z udziałem kobiet. Srebrny medal niespodziewanie wywalczyła Melat Yisak Kejeta (1:05:18), a trzecia była Yalemzer Yehuala (1:05:19). Aż sześć pierwszych zawodniczek złamało barierę godziny i sześciu minut, co wydarzyło się po raz pierwszy w historii Mistrzostw Świata. To pokazuje, na jak wysokim poziomie stała rywalizacja kobiet!

Bardzo dobrze spisały się również reprezentantki Polski. Zajęły co prawda odległe pozycje, ale wszystkie pobiły rekordy życiowe. Najlepsza z nich, „nasza" Izabela Paszkiewicz była 28, z rekordem życiowym - 1:10:52, 29. Katarzyna Jankowska (1:11:02), a 32. Angelika Mach (1:11:07), 51. Aleksandra Lisowska (1:12:16). Trzeba dodać, ze dziewczęta drużynowo zajęły wysokie 7. miejsce. Gratulacje dla Izy i dziewcząt!

Rywalizacja u mężczyzn, podobnie jak u kobiet, od początku była bardzo zacięta. Długo na czele utrzymywała się kilkunastoosobowa grupa, przyspieszenie tempa nastąpiło pięć kilometrów przed metą. Wygrał Jacob Kimplimo z czasem 58:49, drugi Kibiwott Kandi stracił 5 sekund, a brązowy medal wywalczył Amedework Walelegn (59:08).

mp

Przegrali z chorobami

Spotkanie I ligi piłki ręcznej zostało przełożone. AZS AWF Biała Podlaska zmierzy się z MKS-em Wieluń w innym terminie.

Pierwotnie mecz miał odbyć się 17 października o godz. 18:00. Bialski klub wystosował pismo z prośbą o przełożenie spotkania na późniejszy termin ze względu na przeziębienia zawodników. Związek Piłki Ręcznej w Polsce przychylił się do tego i mecz pomiędzy AZS-em a MKS-em Wieluń odbędzie się 7 listopada o godz. 18:00.

- Mamy kilka kontuzji. Marcin Stefaniec ma pęknięte żebro. Kamil Kozycz zmaga się z małym urazem w okolicach pachy i musiał przyjąć antybiotyk. Bartosz Ziółkowski ma pękniętą kości u palca u dłoni. Z kolei Patryk Niedzielko był przeziębiony. Już do Łodzi pojechaliśmy w dwunastu, w tym trzech bramkarzy. Zwróciliśmy się z prośbą o zagranie w innym terminie, na co przystały władze związku. W tygodniu było widać, że chłopcy czują się nieswojo. Zawiesiliśmy zajęcia od czwartku do poniedziałku. Uspokajam, nie było żadnego zakażenia koronawirusem - mówi Mariusz Lichota, prezes AZS-u AWF Biała Podlaska.

mp

Tylko punkt TOP-u

Bialczanie bezbramkowo zremisowali z Górnikiem Łęczna w spotkaniu Centralnej Ligi Juniorów do lat 15.

- Bardzo dobrze wyglądała nasza organizacja gry w obronie. Przeciwnik nie stworzył sobie właściwie żadnej sytuacji bramkowej. Szkoda niewykorzystanych sytuacji zwłaszcza Jakuba Piwowara, który w ostatniej akcji meczu trafił w poprzeczkę - mówi Tomasz Jakubiec, asystent Tomasza Buraczewskiego.

Górnik Łęczna - TOP-54 Biała Podlaska
0:0

TOP-54: Borysiuk (41` Napiórkowski) - Panasiuk (70` Melchior), Gmur, Antoniuk, Stalewski - Misiejuk (50` Adamski), Matejczuk (65` M. Chazan), Wnuk, Nieciecki, Piwowar, Andrzejczuk (50` Sawczuk).

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła Kraków	10	28	30:8
2.	Sandecja Nowy Sącz	10	20	23:11
3.	Korona Kielce	9	20	20:10
4.	BKS Lublin	10	17	17:17
5.	Motor Lublin	10	10	12:27
6.	TOP-54 Biała Podlaska	10	8	11:22
7.	Cracovia Kraków	9	6	17:24
8.	Górnik Łęczna	10	2	10:24

CLJ U-15
WYNIKI 10. KOLEJKI
Górnik - TOP-54 0:0
Wisła - BKS Lublin 3:0
Cracovia - Sandecja 1:3
Motor - Korona 1:3

NASTĘPNA KOLEJKA (24.10., godz. 11:00): TOP-54 - Wisła, BKS Lublin - Sandecja, Motor - Cracovia, Korona - Górnik.

mp

Pierwszy skalp Trójki

Siatkarze z Międzyrzeca Podlaskiego musieli czekać do czwartej kolejki, by cieszyć się z kompletu punktów.

Podopieczni Marcina Śliwy bez straty seta ograli AZS UWM Olsztyn. - Wynik cieszy. Zagraliśmy poprawnie, chociaż bez szaleństw. Wiem, że ten zespół stać na jeszcze lepszą dyspozycję, co pokazują podczas treningów. Jeszcze nie możemy przełożyć na mecze o punkty. Przeciwnik był słabszy, co ułatwiło nam zadanie - mówi szkoleniowiec.

Według niego o końcowym triumfie zdecydowała lepsza zagrywka. - W tym elemencie odrzucaliśmy rywali od siatki lub zdobywaliśmy bezpośrednie punkty. Na środku byliśmy również lepsi. Zwyciężyliśmy, ale przed nami kolejne spotkania. Ostatnio więcej pracujemy nad głowami zawodników, a nie nad dyspozycją sportową. To w siatkówce bardzo ważne. Chłopcy muszą się otworzyć. Muszą grać to co potrafią - dodaje Śliwa.

Trójka Międzyrzec Podlaski - AZS UWM Olsztyn
3:0
(25:19, 25:19, 25:18)

Trójka: Roszkowski, Sobieszczak, Jurkowski, Gołębiowski, Gaładyna, Trąbka. Michał Bielecki (libero) oraz Matraszek, Jankuniec, Lechowski.

Podróż do Warszawy

W najbliższą sobotę siatkarze Trójki zmierzą się w stolicy z MOS-em Wola.

- Z pewnością czeka nas ciężka przeprawa. Warszawianie w weekend wygrali 3:1 w Białymstoku z Bestiosem, co zwiastuje ciężkie zadanie przed naszym zespołem - mówi Śliwa.

II LIGA
WYNIKI 4. KOLEJKI
Trójka - AZS UWM 3:0
Camper - Sparta 3:2
Metro - Legia 2:3
Bestios - MOS Wola 1:3
SMS PZPS II - Centrum - pauza

TABELA II LIGI			
Metro Warszawa	4	9	11:7
Legia Warszawa	3	8	9:3
Centrum Augustów	2	5	6:2
Bestios Białystok	4	5	8:9
Trójka Międz. Podl.	**4**	**4**	**6:9**
MOS Wola Warszawa	2	3	4:4
Camper Wyszków	3	3	6:8
Sparta Grodzisk	1	1	2:3
AZS UWM Olsztyn	3	1	2:9

NASTĘPNE KOLEJKI
(24.10., godz. 18:00): MOS Wola - Trójka, Legia - Bestios, Sparta - Metro, Centrum - Camper, AZS UWM - SMS PZPS II.
(07.11., godz. 18:00): Trójka - SMS PZPS II, Camper - AZS UWM, Metro - Centrum, Bestios - Sparta, MOS Wola - Legia.

mp

I LIGA

WYNIKI 5. KOLEJKI
AZS UW - Azoty II 32:22
Mazur - Anilana 40:30
AZS AWF - MKS Wieluń - przeł.
Uniw. Radom - SMS ZPRP - przeł.
Orlen II - Legionowo - przeł.
Jurand - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	MKS Wieluń	3	9	107:74
2.	KPR Legionowo	3	9	99:67
3.	Anilana Łódź	4	9	136:118
4.	AZS UW Warszawa	4	9	120:110
5.	Mazur Sierpc	4	9	123:121
6.	AZS AWF Biała Podlaska	3	6	94:81
7.	Jurand Ciechanów	4	3	127:142
8.	Azoty II Puławy	4	3	96:136
9.	Orlen Wisła II Płock	2	0	53:63
10.	SMS ZPRP Płock	3	0	83:95
11.	Uniwersytet Radom	4	0	99:130

NASTĘPNA KOLEJKA
(24/25.10): KPR Legionowo - AZS AWF (sob., godz. 18:00), MKS Wieluń - Mazur, SMS ZPRP - Orlen II, AZS UW - Uniw. Radom, Jurand - Azoty II, Anilana - pauza.

mp

Słodko-gorzki remis

Zespół TOP-u 54 po raz drugi w sezonie podzielił się punktami z Hutnikiem Kraków. Na wyjeździe było 2:2, zaś w Białej Podlaskiej 3:3.

- Z jednej strony szanujemy punkt, bo przegrywając 0:2 na kwadrans przed końcem wyciągnęliśmy z tego meczu jeden punkt. Chłopakom należą się słowa uznania. Z drugiej strony żałujemy, bo przeciwnik podszedł pod naszą bramkę dwukrotnie i zdobył trzy bramki. Po raz kolejny naszą bolączką jest skuteczność, bo po pierwszej połowie powinniśmy schodzić co najmniej z trzema bramkami. Natomiast szacunek dla chłopaków, że mimo beznadziejnych warunków potrafiliśmy grać w piłkę, wychodzić od tyłu i ostatecznie zdobyć punkt, który może okazać się bardzo ważny - mówi Artur Renkowski, asystent Tomasza Buraczewskiego.

Krakowianie zdobyli gole w 5 i 52 minucie. Nadzieje na dobry wynik dał Jakub Kobyliński, który wykorzystał sytuację sam na sam z bramkarzem. Wyrównał Adrian Opolski, uderzając sprzed pola karnego. Goście jeszcze raz przełamali bialczan po indywidualnym błędzie i rzucie karnym. Punkt uratował Bartłomiej Matejek, który sfinalizował znakomite podanie Erwina Bahonko za linię obrony.

TOP-54 Biała Podlaska - Hutnik Kraków
3:3 (0:1)

Bramki: Kobyliński 77`, Opolski 80`, Matejek 89` - 5`, 52`, 84`.
TOP-54: Haponiuk - Matejek, Koryciński, Opolski, Furman, Sikora, Bahonko, Kobyliński (86` Stankiewicz), Kurowski (77` Łempicki), Łukasiewicz, Hodun (67` Ochnik).

CLJ U-17
WYNIKI 10. KOLEJKI
TOP-54 - Hutnik 3:3
Motor - Cracovia 1:0
Karpaty - Korona 2:2
Stal - Wisła 1:8

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła Kraków	9	22	36:7
2.	Korona Kielce	8	16	19:13
3.	Cracovia Kraków	9	15	16:7
4.	TOP-54 Biała Podl.	10	13	13:16
5.	Motor Lublin	10	13	15:26
6.	Hutnik Kraków	10	11	18:24
7.	Stal Mielec	9	8	11:27
8.	Karpaty Krosno	0	7	13:27

NASTĘPNA KOLEJKA (24.10., godz. 12:00): Stal - TOP-54, Wisła - Karpaty, Korona - Motor, Cracovia - Hutnik.

mp

eprasa.pl 5d012c56d8

„Wspólnota” proponuje wznowienie wydania tomów o Czemiernikach

W związku z niesłabnącym zainteresowaniem czytelników „Wspólnota” przymierza się do reedycji trzech tomów monografii Ziemi Czemiernickiej pod redakcją regionalisty Mariana Mazurka. Najpierw jednak Wydawnictwo chce zbadać zapotrzebowanie rynku. O pomyśle na wznowienie druku rozmawiamy z Marianem Mazurkiem.

Marian Mazurek, autor III-tomowej monografii o Ziemi Czemiernickiej
Dla mnie, jako autora, fakt, że każdy z tomów rozszedł się niemal błyskawicznie, jest ogromnym powodem do dumy. Te książki są na każdym z kontynentów. Ludzie wciąż do mnie dzwonią, piszą, opowiadają o swoich historiach, a ja to wszystko zbieram. Opinię o tym, co robię, podałem nawet w III tomie. Wśród wielu cytatów jest i taki: „Bo Tobie na starość jeszcze się chce coś pisać. Posiedziałbyś w domu, odpoczął, jak każdy porządny emeryt, dzieciom być coś pomógł”. Cytuję też Annę Cholewę, córkę Władysława, która do mnie zadzwoniła i powiedziała: - Za tydzień przylatuję do Polski i pamiętaj, że nie wyjdę od Ciebie z pokoju, dopóki nie obiecasz, że napiszesz biografię mojego ojca

W - Skąd pomysł na ponowną publikację monografii pańskiego autorstwa o ziemi czemiernickiej?

Marian Mazurek: - Po tym, gdy sprzedała się część III, zarówno do mnie, jak i do wydawcy „Wspólnoty”, zgłaszali się ludzie, którzy pytali o możliwość kupienia części pierwszej i drugiej. Widzieli wszystkie tomy w bibliotece i chcieliby mieć komplet na półce. Krótko mówiąc, wiemy, że jest takie zapotrzebowanie. Tylko nie wiemy jak duże. Chcielibyśmy je poznać.

W - Już wszystko się rozeszło?

M.M.: - Te książki poszły jak woda, mówiąc nieskromnie.

W - Można się było tego spodziewać, tym bardziej że pierwszy tom wydano w 2009 roku z okazji rocznicy 500-lecia powstania miasta Czemierniki. Podobnie stało się z tomem II w roku 2013 i wydanym zaledwie cztery miesiące temu tomem III. Co według autora w każdym z tych tomów jest najlepsze?

M.M. - Trudne pytanie. W I tomie pisałem o tym, o czym uważałem, że trzeba napisać. Dlatego jest to historia tej ziemi, począwszy od najdawniejszych czasów. Wprowadzenia archeologicznego dokonuje m.in. M. Bienia, Tomasz Pietrzela. Potem dokonuje się bogaty rys historyczny, poprzez dzieje rodu Firlejów, Powstanie Styczniowe, aż po dziś. Myślałem, że będzie to koniec. Jednak po roku, kiedy egzemplarze były praktycznie nie do zdobycia, ludzie zaczęli do mnie dzwonić, przynosić dokumenty, własne rodzinne historie, fotografie z rodzinnych albumów. I tak przybywało materiałów na kolejny tom. Trzeba było zatem w zimowe wieczory do tych teczek i skoroszytów usiąść, by opracować tom drugi. On jest uzupełnieniem historii już pokazanej, poprzez pryzmat losów wielu rodzin pochodzących z Czemiernik. Oczywiście, wciąż aktualizowane są bieżące wydarzenia, m.in. zamieszczona jest relacja z uroczystości odsłonięcia kamienia nad Tyśmienicą upamiętniającego przemarsz wojsk gen. F. Kleeberga, czy pomnika Aleksandra Chudka - bohaterskiego lotnika w Stoczku. Podobnie jest z tomem III. To zapis losów ludzkich i wydarzeń, do których dotarłem dzięki kolejnym moim rozmówcom, którzy często mówili: - Marian, a o moim dziadku jeszcze nie napisałeś...

W - Wspólnota jest najbardziej związana właśnie z tym tomem, to nasze „wspólne dziecko”. Ukazały się artykuły o najważniejszych wydarzeniach w tej miejscowości i parafii z ostatnich dziesięciu lat, skład do druku przygotował nasz grafik.

M.M.: - Tak, zgadza się, dlatego ponownie podziękuję w tym miejscu Mateuszowi Orzechowskiemu za to, że zainteresował się wydaniem tego tomu, Gosi Orzechowskiej za przygotowanie materiałów do druku, Monice Mackiewicz za wartościowe artykuły, jak chociażby ten o przyznaniu Lauru Konserwatorskiego czemiernickiej świątyni, wreszcie Jarkowi Pałysowi za przepiękne graficzne opracowanie tomu. Wyszło naprawdę wspaniale.

W - Wielką wartością tomu jest przede wszystkim Pańska wiedza, pióro i gawędy o ludziach. Dzięki tym historiom z otchłani zapomnienia powracają ludzie bardzo zasłużeni dla tej ziemi.

M.M.: - To jest siła druku. Słowa pisanego. Mam świadomość i czuję się zaszczycony, że dzięki tym książkom czytelnicy, my, ludzie tutaj żyjący, już wiemy, kim był lotnik Aleksander Chudek, as polskiego lotnictwa na obczyźnie, o którym nikt nie wiedział (okazuje się, że jego portret trafił do albumu, który stał się prezentem ślubnym królowej brytyjskiej); wojewoda Władysław Cholewa, który jest już patronem ronda w Niewęgłoszu i wielu, wielu innych.

W Przypomnijmy jeszcze cenę. I tom kosztował 75 zł, drugi również, trzeci - 65 zł. Czy egzemplarze z reedycji będą droższe?

M.M.: - Mateusz Orzechowski negocjuje z drukarniami i planuje tak wydać album, żeby cena poszczególnych tomów nie była większa.

Monika Mackiewicz

Czy chciałbyś mieć wznowiony tom I o Czemiernikach?

Wznowiony tom będzie zawierał istotne zmiany: dodanych zostanie kilka nowych rozdziałów, „stare” dłuższe rozdziały zostaną skrócone, pojawi się sporo innych niż wcześniej zdjęć, inna będzie także okładka, pojawią się także niespodzianki.
Nie wiemy, jak duże jest zapotrzebowanie na tę publikację, dlatego zdecydujemy się na nią, po informacji od Was, drodzy Czytelnicy.

Prosimy zatem o kontakt:
Marian Mazurek, autor - tel. **728 163 718**
Teresa Wakulik, sekretarz redakcji - **791 161 007**
lub mail: teresawakulik@gmail.com

Ci, którzy skontaktują się z nami, mają zapewnione:
- gwarancję zakupu w pierwszej kolejności
- bonifikatę
- imienny autograf autora
- wymienienie ich nazwiska (o ile nie będą miały nic przeciw) w specjalnym podziękowaniu w albumie i w naszej gazecie

Kierowcy tirów jadą bez odpoczynku, zagrażają innym

Inspektorzy transportu drogowego stale wykrywają przypadki niedozwolonego wyłączania urządzeń rejestrujących m.in. czas pracy i odpoczynku kierowców ciężarówek.

Fot. WITD

Kierowca bez odpoczywania pędził z greckimi oliwkami do Rosji

Na drodze krajowej nr 68 prowadzącej do terminalu w Koroszczynie funkcjonariusze lubelskiego Wojewódzkiego Inspektoratu Transportu Drogowego zatrzymali do rutynowej kontroli ciągnik siodłowy z naczepą wypełnioną oliwkami. Transport szedł z Grecji don Rosji.

Paweł Gruszka, naczelnik wydziału inspekcji WITD, poinformował nas, że już wstępna kontrola tachografu, czyli urządzenia dokumentującego czas pracy kierowców, wykazała, że nie działa on prawidłowo.

Po skierowaniu pojazdu do najbliższego serwisu tachografów okazało się, że oprogramowanie urządzenia zostało zmodyfikowane i po użyciu kombinacji przycisków blokowało działanie tachografu, który pomimo ruchu pojazdu rejestrował odpoczynek.

– Wyjątkowość tego przypadku polega na tym, że zmodyfikowano tachograf model 3.0, który został wprowadzony do produkcji właśnie po to, by nie było możliwości manipulowania jego zapisami. To najlepszy przykład, że nie ma doskonałych urządzeń, a postęp producentów pobudza również drugą stronę do łamania zabezpieczeń.

Paweł Gruszka dodał, że kierowca mógł kontynuować podróż m.in. po wpłaceniu kaucji na poczet grożącej mu kary pieniężnej, czyli 12 tys. zł.

Fałszują zapisy na potęgę

Wcześniej na drodze krajowej nr 2 w okolicy Międzyrzeca inspektorzy transportu drogowego zatrzymali białoruskiego TiR-a przewożącego ładunek torfu z Białorusi do Czech. W tym przypadku również stwierdzono przerobienie tachografu. I tu, gdy pojazd był w ruchu, tachograf rejestrował odpoczynek kierowcy.

Z kolei w okolicach Koroszczyna zatrzymano pojazd rosyjskiego przewoźnika z ładunkiem z Niemiec do Rosji. Także w tym przypadku stwierdzono, że tachograf z czujnikiem ruchu został tak przerobiony, aby fałszować zapis czasu pracy kierowcy.

Następnego dnia WITD skontrolowała polskiego przewoźnika transportującego 30 krów z Austrii do Azerbejdżanu. To była druga jego wpadka. Wcześniej ten sam pojazd był kontrolowany w 2017 r. i również wtedy stwierdzono instalację niedozwolonego wyłącznika.

Kombinacje zarejestrowane przed wypadkiem

Niedawno inspektorzy ITD zostali wezwani przez policjantów do wypadku w Białej Podlaskiej z udziałem samochodu ciężarowego. Policja informowała nas, że ze wstępnych ustaleń wynikało, iż na al. Solidarności 23-letni mieszkaniec gm. Łomazy, kierując samochodem ciężarowym marki DAF z naczepą, wykonując manewr skrętu w lewo, wymusił pierwszeństwo przejazdu i doprowadził do zderzenia z passatem. W wyniku zderzenia bialczanin, kierowca osobówki i jego pasażer doznali obrażeń ciała.

Naczelnik Gruszka stwierdził, że z odczytu danych zapisanych przez tachograf wynikało, iż kierowca ciężarówki, chcąc oszukać urządzenie, półtorej godziny przed wypadkiem wyjął kartę z tachografu, aby zarejestrować swój weekendowy odpoczynek.

– Gdy dowiedział się, że tachograf będzie badany przez inspektorów, postanowił ponownie włożyć kartę kierowcy, jednak urządzenie będące swoistą „czarną skrzynką” udokumentowało jego nielegalne działania – wyjaśnia naczelnik.

(Pim)

eprasa.pl 5d012c56d8

Gabrysia zatrzymała mistrza

Pierwsza runda Bialskiej Ligi Szóstek Piłkarskich za nami. Największą niespodziankę sprawił Mario Presto, który zremisował 7:7 z Top Marem.

Jedną z bramek dla MP zdobyła Gabriela Dąbrowska. To jej drugi gol w „Szóstkach", a zarazem drugie trafienie kobiety w historii tych rozgrywek. - Wcześniej grałam w AZS-ie PSW, zaś teraz po zmianie nazwy reprezentuję barwy AZS-u Pionier PSW Biała Podlaska. Nie ukrywam, że wolę grać z chłopakami. Od zawsze grałam. To jest zupełnie inna gra. Mimo że odstaję od nich umiejętnościami myślę, że nie jest źle i dużo się od nich uczę - mówi 18-latka.

Gabriela Dąbrowska (z prawej) zdobyła swoją drugą bramkę w „Szóstkach", a jej Mario Presto zremisował z ubiegłorocznym mistrzem - Top Marem

GRUPA A
WYNIKI 8. KOLEJKI

Mario Presto - Top Mar 7:7
Bramki: Daniel Rycerski x 4, Mateusz Wielogórski, Mateusz Chalimoniuk, Gabriela Dąbrowska - Jakub Magier x 4, Paweł Komar x 2, Paweł Bołtowicz.
Liderzy - AC Macarski 5:5
Bramki: Daniel Krasucki x 3, Łukasz Malinowski, Daniel Fąfara - Kamil Łukaszuk x 4, Paweł Jędrzejuk.
Nissan Team - Sielczyk II 16:4
Bramki: Kacper Stalewski x 7, Paweł Mazur x 3, Michał Pyrka x 2, Tomasz Jakubiec x 2, Przemysław Karpiuk, Łukasz Maraszczuk - Konrad Chwedoruk x 2, Paweł Maliszewski, Jakub Sawczuk.
Logistic - Rokitno 3:0
Walkower. Goście nie przybyli na mecz.

TABELA GR. A			
Top Mar	7	19	76:38
Nissan Team	8	18	81:55
IP Logistic	7	18	60:32
Mario Presto	7	13	42:36
AC Macarski	7	10	46:34
K-P Liderzy	7	7	37:35
Sielczyk II	7	6	30:51
GLKS Rokitno	7	3	31:61
Rzeczoznawcy24	7	0	28:89

NASTĘPNA KOLEJKA (19/20.10): IP Logistic - Top Mar, K-P Liderzy - Sielczyk II, GLKS Rokitno - Auto Centrum Macarski, Mario Presto - Rzeczoznawcy24.

GRUPA B
WYNIKI 8. KOLEJKI
Bialtrans - Unidom 10:4
Bramki: Marcin Szpański x 4, Kacper Rukasz x 2, Adam Bujalski x 2, Rafał Adamiuk, Krzysztof Stecz - Rafał Rabczuk x 3, Wojciech Chwedoruk.
centrumsas.pl - Dąbrowica 17:1
Bramki: Piotr Maksymiuk x 7, Łukasz Borysiuk x 4, Daniel Kleber x 3, Kamil Tokarski x 2, Robert Polubiec - Adam Krygier.
Czarni - Kociuk 5:6
Bramki: Sebastian Martychowiec x 2, Łukasz Żurkowski, Maciej Gryciuk, Mateusz Golec (br. sam.) - Krzysztof Kaniewski x 3, Grzegorz Koper, Piotr Owczarczyk.
Wola - Trójka 7:16
Bramki: Sebastian Kępka x 3, Tomasz Rosiński x 3, Łukasz Kraciuk - Rafał Robak x 8, Kacper Siwiec x 4, Jacek Płandowski x 2, Jacek Giętkowski x 2.

TABELA GR. B			
centrumsas.pl	7	19	78:18
Trójka	7	15	66:44
Bialtrans	7	15	57:39
Sielczyk	7	12	62:40
Kociuk Logistics	7	12	41:46
Unidom	8	7	43:54
KS Dąbrowica	7	6	29:62
Czarni	7	5	33:46
Wola Pasze	7	3	32:92

NASTĘPNA KOLEJKA (19/21.10): Kociuk Logistics - Bialtrans, Sielczyk - centrumsas.pl, KS Dąbrowica - Wola Pasze, Trójka - Czarni.

mp

Lewandowska i Szyndler mistrzami

Pamiątkowe zdjęcie uczestników premierowych zmagań

W międzyrzeckiej hali ZPO nr 3 odbył się I Mini Turniej Trójka Cup w piłce siatkowej 1×1 w kategorii „jedynek". Wśród dziewcząt najlepsza okazała się Natalia Lewandowska, zaś wśród chłopców Jakub Szyndler. Nagrodę MVP, którą ufundował MiLAGRO otrzymała Karolina Matacz.

Naj, naj...

Podczas turnieju odbył się konkurs odbić oburącz do kosza. Najlepszy okazał się Karol Karwowski.

Zagraj z nami
Kolejny turniej odbędzie się 14 listopada. Zgłoszenia uczniów klas I-IV przyjmowane są pod nr. tel. 609 323 866.

Sporo nagród:
– puchar dyrektora MOSiR w Międzyrzecu Podlaskim Arkadiusza Myszki za I miejsce,
– puchar radnego miasta Konrada Karwowskiego za II miejsce,
– puchar prezesa UKS Międzyrzecka Trójka Marcina Śliwy za III miejsce,
– dodatkowo najlepsi otrzymają nagrodę od Da Grasso,
– MVP turnieju (Najbardziej Wartościowy Zawodnik) nagrodę ufundował MiLAGRO,
– na podsumowaniu po ostatnim 9 turnieju w kategorii „jedynek" puchary, statuetki, pamiątkowe koszulki i nagrody rzeczowe.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA 1/9 TURNIEJÓW
CHŁOPCY
1. Jakub Szyndler 25 pkt.
2. Bartłomiej Oleksiuk 22 pkt.
3. Karol Karwowski 20 pkt.
4. Patryk Zalewski 19 pkt.
5. Aleks Waszczuk 18 pkt.
6. Tomasz Więckowski 17 pkt

DZIEWCZĘTA
1. Natalia Lewandowska 25 pkt.
2. Martyna Małachwiejczyk 22 pkt.
3. Iga Romowska 20 pkt.
4. Karolina Matacz 19 pkt.
5. Irmina Jasińska 18 pkt.
6. Zuzanna Stefaniuk 17 pkt.
7. Julia Babicka 16 pkt.
8. Aleksja Gmur 15 pkt.

mp

Sztafety za nami

W Wisznicach odbył się finał powiatu bialskiego w sztafetowych biegach przełajowych dziewcząt i chłopców. Rywalizacja prowadzona była w trzech kategoriach wiekowych.

Po dwie najlepsze drużyny uzyskały awans do zmagań rejonowych, które odbędą się w Adamowie. Mistrzowskie drużyny zostały uhonorowane pucharami starosty bialskiego, zaś wszystkie ekipy otrzymały pamiątkowe dyplomy.

WYNIKI KOŃCOWE
IGRZYSKA DZIECI
DZIEWCZĘTA
1. SP nr 2 Międzyrzec Podl. - op. Andrzej Kobyłka
2. SP Janów Podlaski - op. Grzegorz Demianiuk
3. SP Wisznice - op. Dorota Nuszczyk
CHŁOPCY
1. SP Janów Podlaski - op. Jarosław Hryciuk
2. SP Wisznice - op. Rafał Osipiuk, Dorota Nuszczyk
3. SP nr 2 Międzyrzec Podl. - op. Marcin Kieruczenko
IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ
DZIEWCZĘTA
1. SP nr 3 Międzyrzec Podl. - op. Piotr Sakowicz
2. SP Wisznice - op. Dorota Nuszczyk
3. SP nr 2 Międzyrzec Podl. - op. Andrzej Kobyłka
4. SP Janów Podlaski - op. Grzegorz Demianiuk
CHŁOPCY
1. SP nr 2 Międzyrzec Podl. - op. Marcin Kieruczenko
2. SP Janów Podlaski - op. Jarosław Hryciuk
3. SP Wisznice - op. Rafał Osipiuk
LICEALIADA
DZIEWCZĘTA
1. I LO Wisznice - op. Piotr Osipiuk
CHŁOPCY
1. I LO Wisznice - op. Tomasz Jung

mp

eprasa.pl 5d012c56d8

W tym roku Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II obchodzi 20-lecie istnienia

Studenci rozpoczęli nowy rok akademicki. Hołd dla założyciela prof. Józefa Bergiera

BIAŁA PODLASKA: - Przez dwadzieścia lat istnienia uczelni dobrze realizujemy swoją misję w wymiarze regionalnym, krajowym i międzynarodowym - mówił rektor podczas oficjalnej inauguracji roku akademickiego w PSW.

Fot. PSW Biała Podlaska YT

W tym roku inaugurację roku akademickiego na PSW można było oglądać przez internet

Kampus PSW otrzymał imię założyciela uczelni. Teraz nosi on nazwę „Kampus Profesora Józefa Bergiera"

W tym roku inauguracja edukacji studentów była - ze względu na panującą pandemię - transmitowana przez internet. W trybie stacjonarnym w uroczystości wzięli udział jedynie przedstawiciele wydziałów uczelni, 17 immatrykulowanych studentów oraz nagrodzeni pracownicy PSW.

Piękny czas

Zdaniem rektora uczelni, prof. dr. hab. Jerzego Nitychoruka, jubileusz szkoły „napawa dumą, cieszy i jednoczy całą społeczność akademicką, brać studencką oraz pracowników".

- Dla wielu z nas to piękny czas, w którym swoje życie powiązaliśmy z życiem uczelni, znajdując tu satysfakcjonującą pracę, przyjaciół i możliwość realizacji życiowych pasji. Dla studentów jest to miejsce, które zapamiętają jako swoją Alma Mater (matka karmicielka - dop. red.) - mówił rektor PSW.Dodał, że przez ostatnie 20 lat udało się wypracować czołowe miejsca w rankingach wyższych szkół zawodowych w Polsce, ale także kategorie A i B dla wydziałów.

- Jeżeli uzupełnimy dokonania o bardzo aktywny Uniwersytet Trzeciego Wieku, czy Akademickie Liceum Ogólnokształcące w Terespolu, możemy powiedzieć, że przez te 20 lat dobrze realizujemy swoją misję, w wymiarze regionalnym, krajowym i międzynarodowym - dodał prof. Nitychoruk.

Wiele inwestycji i nowe mechanizmy

Tylko w ostatnim roku uczelnia realizowała program pozyskiwania kadry dydaktycznej z doświadczeniem praktycznym. Zawarto porozumienia z partnerami, którzy gwarantują studentom PSW wysokiej jakości praktyki - to m.in. PKP Cargo, Polska Grupa Zbrojeniowa czy bialski szpital. Istniejące na uczelni laboratoria naukowe zostały doposażone w sprzęt do specjalistycznych badań.

- Wprowadziliśmy mechanizmy zachęty w postaci stypendiów dla najlepszych wykładowców. Nie mamy sobie równych w Polsce w obszarze doceniania i nagradzania zaangażowanych pracowników - mówił rektor PSW.Dodał, że bardzo ważne jest utrzymywanie kontaktów naukowych z ośrodkami w kraju i za granicą. - W tym obszarze mamy dobre doświadczenia i sukcesy, wynikające z intensyfikacji badań, szczególnie w rozwijaniu nowatorskich technologii - wyliczał Nitychoruk.

Wkrótce nowy akademik

Uczelnia inwestuje. Budowany jest akademik. Otwarty zostanie we wrześniu 2021 roku i będzie mógł pomieścić 80 studentów. - To nowoczesny i komfortowy obiekt, zasilany odnawialnymi źródłami energii za 14,3 mln zł - wyjaśnia rektor. Podobne instalacje pojawią się także na innych budynkach PSW, a kolejne inwestycje w domy studenckie są rozpatrywane przez ministerstwo.

Uczelnia się zmieniła

Martyna Lichaczewska-Zięba, przedstawiciel samorządu studentów PSW, zwróciła się do kolegów z pierwszego roku.- Dla każdego studenta, a szczególnie dla studentów I roku, rozpoczęcie roku jest niezwykłe i pełne emocji. Każdy rok przynosi ze sobą coś innego. Co roku kształtujemy siebie na nowo. Z perspektywy czasu wiem, że czas spędzony na uczelni będzie czasem miłym i niezapomnianym - zapewniła.I dodała: Macie możliwość studiowania na uczelni, która ciągle się rozwija, poszerza bazę dydaktyczną i ofertę kształcenia. Jeszcze kilka lat temu nasi studenci mogli tylko marzyć o mieszkaniu w domu studenckim. A dziś mamy do dyspozycji obiekt, którego nie powstydziłyby się największe ośrodki akademickie w kraju.

Maciej Maciejuk

Połamana barierka i trująca roślina w Małpim Gaju

Bieluń dziędzierzawy to trująca roślina. Rozrosła się silnie na wszystkich rabatach w parku przy Krznie

Biała Podlaska: Pech nie opuszcza otwartego kilka tygodni temu parku rekreacyjno-edukacyjnego przy Krznie. Najpierw spadające konary uszkodziły drewnianą barierkę, teraz służby muszą wyrywać piękny, choć silnie trujący chwast.

W czasie burzy 5 października spadające konary drzew uszkodziły drewnianą barierkę kładki wśród drzew na wysokości ok. pięciu metrów. I to tuż obok siatki, na której uwielbiają się bawić dzieci. Na barierce powstały dwa duże pęknięcia. Przez kilka dni kładka była zamknięta.

- Straż Miejska zabezpieczyła taśmami oba wejścia i zejścia. Uszkodzenie naprawi wykonawca inwestycji - tłumaczyła powody zamknięcia kładki Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik Urzędu Miasta Biała Podlaska.

Kilka dni po zdarzeniu, choć pęknięcia barierki nie były naprawione, ktoś porozrywał taśmę i odwiedzający park bez przeszkód wchodzili na kładkę, narażając się na niebezpieczeństwo. W końcu, po kilku dniach, kładka została naprawiona.

Przypomnijmy, że koszt budowy całego parku przy ul. Zamkowej to ok. 5,2 mln zł. Drewniana kładka na stalowej konstrukcji jest zbudowana na wysokości ok. pięciu metrów, a wieża widokowa ma wysokość 10 metrów.

W międzyczasie okazało się, że w parku jest jeszcze jeden problem. Rabaty obsadzone początkowo ciekawą roślinnością (były tam organizowane nawet warsztaty przyrodnicze dla dzieci), teraz obficie porasta bieluń dziędzierzawy, który jest rośliną silnie trującą. Według niektórych źródeł zjedzenie przez dzieci nawet kilku nasion może zakończyć się śmiercią.

9 października, mimo że barierka (5 metrów nad ziemią) nie została naprawiona, ludzie wchodzili na kładkę, bo ktoś rozerwał taśmy zagradzające wejście. Przedstawiciel Straży Miejskiej, do którego zadzwoniliśmy, nie wiedział, czy kładka powinna być zamknięta

- Roślina nie została posadzona w ramach projektu, to chwast, któremu pogoda ostatnich dni najwyraźniej sprzyjała, by się „rozsiał". Usuwa go Zieleń Miejska - zapewniła Kuc-Stefaniuk.

karo

Oszukiwał w sieci, nie przesyłał towaru

18-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej oferował przez internet odzież i walutę, które nigdy nie trafiły do kupujących.

Jeden z banków zawiadomił bialskich policjantów o możliwości popełnienia przestępstwa na szkodę jego klientki z woj. warmińsko-mazurskiego. Korzystający z jej konta syn padł ofiarą oszustwa. W lipcu br. chłopak za pomocą portalu społecznościowego zakupił czapkę za ponad 300 zł. Przelał pieniądze na wskazane konto, ale towaru nie dostał. Od „sprzedawcy" usłyszał, że „nic nie może mu zrobić".

Funkcjonariusze ustalili, że pod koniec lipca ten sam 18-latek oferował do sprzedaży walutę obcą. W tym wypadku na ponad 600 zł oszukał mieszkańca woj. dolnośląskiego.

Nastolatek usłyszał już zarzuty i przyznał się do winy. Zwrócił też pokrzywdzonym przelane na jego konto pieniądze. Za oszustwo grozi do ośmiu lat więzienia.

(McM)

eprasa.pl 5d012c56d8

KRÓTKO Z TERESPOLA

Przebudowa ul. Kraszewskiego

Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Białej Podlaskiej zajmie się przebudową fragmentu ul. Kraszewskiego w Terespolu przy przejeździe kolejowym wraz z montażem progów zwalniających. Umowa z wykonawcą została podpisana 15 października. Prace mają być skończone do 18 grudnia tego roku. Koszt inwestycji po przetargu wyniósł 213 tys. zł.

Bon inwestycyjny na koncie miasta

947 tys. zł otrzymało na konto miasto Terespol jako tzw. bon inwestycyjny mający pomóc z radzeniem sobie ze skutkami pandemii. Pieniądze mogą zostać przeznaczone na inwestycje powyżej 400 tys. zł.

- Zostaną przeznaczone na cele inwestycyjne w roku 2021 - precyzuje burmistrz Jacek Danieluk.

Miasto złożyło też wnioski na dofinansowanie w ramach tarczy antykryzysowej 4.0. Dotyczą one odwodnienia części ulic Terespola, czyli wykonanie tzw. deszczówki na kwotę 2 mln zł oraz wniosek o kolejne 2 mln zł na wykonanie kanalizacji w Terespolu, tam gdzie jeszcze jej nie ma.

Miasto chce przejąć budynek liceum

Budynek, w którym swoją siedzibę ma Akademickie Liceum Ogólnokształcące w Terespolu obecnie jest współwłasnością powiatu bialskiego oraz miasta Terespol. Władze Terespola chciałyby odkupić udziały powiatu.

Obecnie 41 proc. budynku i działka należy do miasta, a 59 proc. do starostwa, które użycza swoich udziałów na potrzeby ALO.

- Chcielibyśmy z powrotem przejąć w całości ten budynek - przyznaje Jacek Danieluk, burmistrz Terespola.

Rozmowy na ten temat dopiero się rozpoczynają. Miasto chce zaproponować wykup udziałów z bonifikatą. - Wierzę, że życzliwość starosty i radnych powiatu będzie duża - mówi Danieluk.

Będą kursy Kodeń-Terespol

Od listopada wznowione zostanie połączenie autobusowe między Terespolem a Kodniem. To dobra wiadomość dla wielu osób, m.in. sześciu uczniów Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego, którzy mieli problem z dojazdem do szkoły, a także dla odwiedzających sanktuarium w Kodniu.

Wznowienie linii było możliwe dzięki współpracy miasta Terespol, gminy Kodeń i powiatu bialskiego, które zapłacą miesięcznie za dwa kursy dziennie, rano i po południu w obie strony, 432 zł (każdy z samorządów), natomiast 90 proc. kosztów zwróci Urząd Wojewódzki w ramach programu przeciwdziałającego wykluczeniu komunikacyjnemu.

karo

Pierwsi lokatorzy będą mogli być zakwaterowani na przełomie 2022 i 2023 roku

Terespol doczeka się bloku komunalnego

Jest decyzja - 6 mln 244 tys. zł dotacji celowej z Ministerstwa Finansów dostanie miasto Terespol na wybudowanie bloku komunalnego. Na tę inwestycję mieszkańcy czekają od dawna.

Tak będzie wyglądał nowy blok komunalny w Terespolu. Znajdą w nim dom 32 rodziny

Gdy w ubiegły piątek burmistrz Terespola Jacek Danieluk otrzymał pismo z informacją o decyzji w sprawie dofinansowania inwestycji, nie krył radości.

- Bardzo się cieszę. To pozwoli nam rozwiązać wiele kwestii - mówił nam burmistrz. Przede wszystkim chodzi o niedobór mieszkań, z którym zmaga się większość samorządów, ale także o kwestie estetyczne.

- Wyburzone zostaną rudery - stare budynki komunalne, z których część pamięta jeszcze XIX wiek - podkreśla burmistrz Danieluk.

W nowym budynku mają powstać 32 mieszkania. Projekt wraz z pozwoleniem na budowę jest już gotowy. W najbliższych tygodniach zostanie wyłoniony inspektor nadzoru. Przetarg na wykonawcę inwestycji najprawdopodobniej zostanie ogłoszony jeszcze w tym roku. Realizacja zaplanowana jest na dwa lata - 2021 i 2022. Jak zapowiada burmistrz, pierwsi lokatorzy zostaną zakwaterowani w bloku na przełomie 2022 i 2023 roku.

Dofinansowanie stanowi 80 proc. kosztów szacunkowych inwestycji. Ostateczny jej koszt będzie znany dopiero po przetargu.

Jak mówi Danieluk, przekwaterowane zostaną tu rodziny obecnie zajmujące miejskie lokale komunalne. Czynsz według wstępnych szacunków ma wynieść ok. 7 zł za metr kwadratowy. Według zapowiedzi burmistrza do bloku trafią te rodziny, które nie mają problemów z płatnościami za czynsz.

karo

Fot.Maciej Macieluk

Jacek Danieluk, burmistrz
- Wyburzone zostaną rudery, stare budynki komunalne, z których część pamięta jeszcze XIX wiek

32 mieszkania powstaną w nowym bloku komunalnym

7 zł/mkw. będzie wynosił czynsz

80 proc. kosztów inwestycji pokryje dotacja celowa

O krok bliżej do wiaduktu

Budowa strategicznego dla Terespola wiaduktu może rozpocząć się w 2023 roku. Wykonawca koncepcji projektowej ma przygotować trzy warianty inwestycji.

PKP PLK ogłosiło przetarg na opracowanie koncepcji projektowej wiaduktu, który ma powstać w miejscu przejazdu kolejowego przy ul. Wojska Polskiego w Terespolu.

Aby inwestycja była możliwa zawarto trójstronne porozumienie między PKP PLK, Urzędem Marszałkowskim i miastem Terespol.

- Ten wiadukt w Terespolu jest konieczny. Samochody przed przejazdem na ul. Wojska Polskiego muszą oczekiwać nieraz dziesiątki minut. To inwestycja niezwykle ważna i strategiczna dla Terespola - podkreśla burmistrz Jacek Danieluk.

Wykonawca koncepcji projektowej ma przygotować trzy warianty inwestycji. Do przetargu stanęło 5 firm - najtańsza oferta opiewała na 370 tys. zł, najdroższa zaś na... 2 mln 700 tys. zł.

- Przewidywaliśmy, że będzie trochę taniej - przyznaje Danieluk. Do zaplanowanych na ten cel w budżecie miasta 70 tys. zł radni podczas ostatniej sesji 12 października musieli dołożyć jeszcze ok. 50 tys. zł (koszty - 370 tys. zł - dzielone są pomiędzy miasto, PKP PLK i Urząd Marszałkowski).

Do przetargu na koncepcję projektową stanęło 5 firm - najtańsza oferta opiewała na 370 tys. zł, najdroższa zaś na... 2 mln 700 tys. zł

Koncepcja ma być wykonana do czerwca 2021 roku. Następnie ogłoszony zostanie przetarg na wykonanie projektu technicznego - to kolejny rok lub półtora.

- Najwcześniej budowa wiaduktu rozpocznie się w roku 2023 - mówi Danieluk.

karo

Znamy mistrzów w Eisstocka

Terespol: W pierwszą sobotę października odbyły się Mistrzostwa Terespola w Eisstocka - odmianie curlingu.

Na boisku Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego grało siedem dwuosobowych drużyn. Organizatorem zawodów był UKS Młodzi i Klub Olimpijczyka działający przy ALO.

W ceremonii otwarcia wziął udział burmistrz miasta Jacek Danieluk. Zawodnicy grali systemem „każdy z każdym". Dopisała pogoda, w związku z tym złaknieni adrenaliny uczestnicy nawet nie odczuli trudów ciągnącej się pięć godzin rywalizacji.

Wygrali: Jacek i Bartek Wiśniewscy (ojciec i syn) przed Janem Danilukiem i Piotrem Żmińczukiem. Trzecie miejsce zajęli Karol Dmitruk i Andrzej Korbal. To właśnie te pary otrzymały okazałe puchary ufundowane przez Urząd Miasta w Terespolu.

mp

Pamiątkowe zdjęcie uczestników rywalizacji

eprasa.pl 5d012c56d8